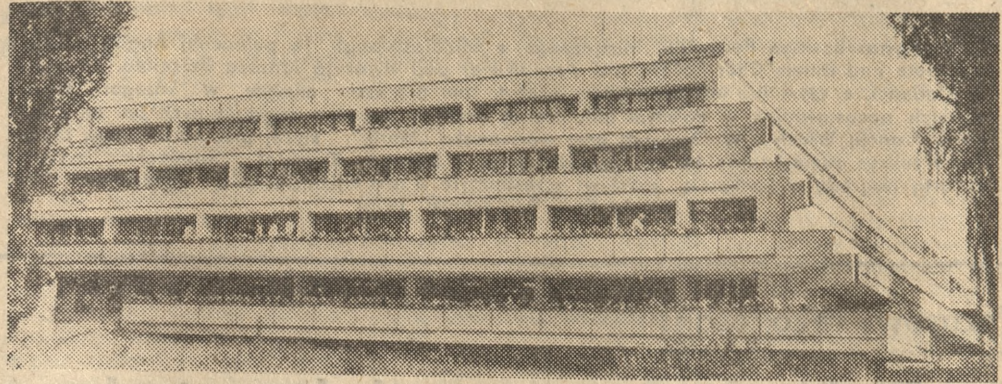


Poznański Dom Weterana



Pięknie prezentuje się poznański Dom Weterana (na zdjęciu), zlokalizowany na Szlęgu, niemal nad Wartą. W wygodnych warunkach mieszkają tu ci, którzy zasłużyli się w walkach o społeczne i narodowe wyzwolenie, a obecnie przebywają już na emeryturze.

Fot. — K. Przychodźki

Liczy się każda godzina

W Wielkopolsce skoszono ponad połowę zbóż

Maksimum sprawności organizacyjnej muszą wykazywać w tegoroczne żniwa instytucje obsługujące wieś, aby pomóc żniwiarzom w sprzęcie pól.

Nie tylko dla rolników liczy się w polu każda godzina lepszej pogody. Na dwie zmiany, a nawet nocą, pracują załogi technicznej obsługi rolnictwa, dokonując także na praw bezpośredniego na polach. Nocą przeprowadza się przeglądy kombajnów w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i kółkach rolniczych, aby były z rana gotowe do żniw.

W czasie naszych rajdów po Wielkopolsce spotykamy się z przykładami dobrej organizacji pracy. Po sprzecie

zbóż natychmiast dokonuje się podorywek, choć jeszcze w gospodarce indywidualnej nie jest to tak powszechne jak być powinno. Żniwiarzom w gospodarstwach społecznych przeszkadza już, tylko zła pogoda, bo mają na ogół wystarczającą liczbę maszyn do zbioru zbóż. Rolnicy indywidualni korzystają w większym niż w poprzednich latach stopniu ze sprzętu kółek rolniczych, pomnożonego m. in. o dodatkowe sto kombajnów typu Vistula wycofanych z gospodarki społecznej. Kółka rolnicze w regionie służą gospodarzom indywidualnym 800 kombajnami, 6000 snopowiązałek i 12 000 ciągników wraz ze sprzętem towarzyszącym.

Dzięki sprawniej organizacji usług, dużej ofiarności załóg w gospodarce państwowej i spółdzielczej, zdołano w Wielkopolsce skosić do soboty 414 300 ha zbóż, co stanowi 54 procent arealu ich uprawy. Sprzątnięto z pól (zwłoka, omlot kombajnami), w 12 procentach, (93 500 ha). Do tego trzeba doliczyć 9 600 ha skoszonych mieszanek zbożowych (18 procent arealu), pszenicy jarej (8 proc.) i owsa (7 proc.). W sumie więc wielkopolscy żniwiarze mają za sobą 421 000 ha skoszonego obszaru wszystkich upraw zbożowych (52 procent powierzchni). Najbardziej zaawansowany jest sprzet żyta: skoszono 301 200 ha (77 procent powierzchni uprawy tej rośliny), zebrano z 58 700 ha — 15 procent arealu.

Żniwa wchodzą w stadium sprzutu zbóż przeznaczonych na siew. Poznańskie Przedsiębiorstwo Nasienne „Centrala Nasienna” zgromadziło w swoich magazynach ok. 2000 ton ziarna siewnego, z czego 500 ton przygotowano do pobrania na siłę kielkowania w stacjach oceny nasion. Ok. 1700 ton ziarna siewnego suszy się i doczyszczają bezpośrednio u producentów — w państwowych gospodarstwach rolnych. Przed siewami „Centrala Nasienna” ma skupić w Wielkopolsce 46 500 ton żyta i 12 000 ton pszenicy ozimej, z przeznaczeniem dla zaopatrzenia gospodarki indywidualnej naszego województwa i województw sąsiednich. (emp)

Dla informacji żniwiarzy podajemy, że Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia nadaje codziennie w dni powszednie

o godz. 5.35 na falach średnich 407 m specjalne komunikaty meteorologiczne dla potrzeb rolnictwa Wielkopolski i Pomorza.

Egipt i Libia przerwały wrogą kampanię?

Kairski dziennik „Al-Ahram” poinformował w sobotę, że Libia i Egipt przerwały wrogą kampanię prowadzoną przeciwko sobie za pośrednictwem środków masowego przekazu. Nastąpiło to w wyniku mediacji podjętych przez szefa państwa Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Egipt odwołał wszystkich swoich ekspertów wojskowych, którzy przebywali w Libii. Informację taką podała w sobotę Libijska Agencja Prasowa. Zarazem ta sama agencja podała, że eksperci wojskowi Libii nadal pozostają w Egipcie. (PAP)

Znaczenie dalszego rozwoju braterskiej współpracy

Echa wizyty premiera P. Jaroszewicza na Węgrzech

Organ KC WSPR „Nepszabadsag” w piątek, a inne centralne dzienniki węgierskie w sobotę, poświęciły komentarze redakcyjne zakończonej 8 bm. przyjacielskiej wizycie premiera Piotra Jaroszewicza w WRL.

Prasa podkreśla przede wszystkim doniosłe znaczenie rozmów obu premierów dla dalszego pomyślnego rozwoju wszechstronnej współpracy obu bratnich krajów, w tym zaś głównie gospodarczej.

„Magyar Hirlap” pisze m. in., że współpraca ta wkracza w nowy, wyższy jakościowo etap. Polega to na zawieraniu konkretnych umów, na dążeniu do harmonizowania specjalizacji przemysłowej i rozszerzenia kooperacji produkcyjnej, tworzeniu wspólnych przedsiębiorstw i podejmowaniu wspólnych przedsięwzięć, w tym także na rynkach trzecich. Te kierunki współpracy akcentuje dziennik — posiadają wielkie znaczenie już nie tylko z punktu widzenia dwustronnej współpracy, ale także dla umacniania gospodarczej integracji wspólnoty socjalistycznej.

Systematyczność konsultacji i wymiany poglądów na najwyższym szczeblu, a to we wzajemnej współpracy PRL — WRL stało się już zasadą, stwarza trwałe podstawy i otwiera

szerokie perspektywy wzajemnego współdziałania — stwierdza dziennik.

W podobnym tonie utrzymać był również komentarz nadany przez węgierskie radio po zakończeniu wizyty premiera Jaroszewicza na Węgrzech.

PAP

ZAPOWIEDZ PRZEMÓWIEN ■ OŚWIADCZENIE G. HALLA ■ DE-PESZE GRATULACYJNE

Po objęciu prezydentury przez Geralda Forda

W sobotę Gerald Ford przewodniczył w Białym Domu posiedzeniu rządu amerykańskiego po raz pierwszy jako prezydent Stanów Zjednoczonych. Przedmiotem posiedzenia były sprawy związane z przekazaniem władzy.

Po swym zaprzysiężeniu Gerald Ford spotkał się w piątek ze swymi doradcami ekonomicznymi. Nowy prezydent ma wkrótce wystąpić z oświadczeniem na temat polityki wewnętrznej, a zwłaszcza walki z inflacją. Oczekuje się, że zostaną ogłoszone nowe cięcia budżetowe.

W Waszyngtonie podano, że prezydent Ford wygłosi w poniedziałek wieczorem (we wtorek nad ranem czasu warszawskiego) swe pierwsze przemówienie w Kongresie.

Zakomunikowano również, że przerwa wakacyjna w pracach Izby Reprezentantów trwać będzie od 22 sierpnia do 11 września, a w pracach Senatu — od 23 sierpnia do 4 września. Oczekuje się, że zanim rozpocznie się przerwa w pracach Kongresu prezydent Gerald Ford mianuje nowego wiceprezydenta.

Oświadczenie prezydenta USA, Geralda Forda, że zamierza kontynuować politykę u-

macniania pokoju, jest bardzo ważnym — stwierdził sekretarz generalny Komunistycznej Partii USA, Gus Hall na konferencji prasowej w Nowym Jorku.

Gus Hall podkreślił, że polityka odejścia od „zimnej wojny” w kierunku rozładowania napięcia międzynarodowego wyraża obiektywny realizm i nastroje społeczeństwa USA.

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wystosował depeszę gratulacyjną do Geralda R. Forda w związku z objęciem przez niego urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Gratulacje z tej okazji przesłał prezydentowi Geraldowi R. Fordowi prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny przesłał depeszę gratulacyjną do Geralda Forda z okazji objęcia przez niego urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

Dziedzictwo odprężenia

Ustąpienie Richarda Nixona ze stanowiska prezydenta, spowodowane komplikacjami tzw. sprawy Watergate, jest wydarzeniem, którego waga wykracza poza ramy stosunków wewnętrznych USA. Wynika to z roli i miejsca tego kraju, jednego z dwóch najpotężniejszych mocarstw światowych oraz osobistego wkładu byłego prezydenta w dzieło odprężenia. Stąd też podstawowe pytanie, które nasuwa się w związku z rezygnacją Richarda Nixona i objęciem urzędu prezydenta przez Geralda Forda musi brzmieć: czy dotychczasowa polityka amerykańska na polu międzynarodowym zostanie utrzymana, czy kontynuowany będzie proces odprężenia, którego rezultaty okazały się tak korzystne dla świata?

Opierając się na pierwszych wypowiedziach nowego prezydenta, można oczekiwać, iż utrzyma on dotychczasowy kierunek polityki zagranicznej USA. „Pozwólcie mi stwierdzić — oznajmił Ford w inauguracyjnym dniu swego urzędowania — że polityka, która sprzyjała osiągnięciu pokoju i stworzyła podstawy dla pokoju, w przyszłości będzie kontynuowana”. Potwierdza to również oświadczenie złożone przez Henry Kissingera, który zgodnie z życzeniem Forda pozostaje na ważnym stanowisku sekretarza stanu USA, co jest dodatkowym problemem intencji nowego prezydenta.

Jest niewątpliwie zasługą Richarda Nixona zmiana kierunku amerykańskiej polityki zagranicznej, po wietnamskim rozczarowaniu, które stało się kulminacją globalnego interwencjonalizmu USA. Ale procesu odprężenia nie sposób wiązać z jednym tylko człowiekiem. Wynika on z obiektywnych, trwałych przesłanek, które powstały w wyniku zmian w sytuacji międzynarodowej, w tym zwłaszcza wzrostu znaczenia państw socjalistycznych.

Prawie sześćdziesięcioletnia prezydentura Nixona obfitowała w wydarzenia najwyższej rangi. Dość przypomnieć szereg istotnych porozumień radziecko-amerykańskich, przede wszystkim układy dotyczące ograniczenia doświadczeń nuklearnych oraz zbrojen strategicznych. Wielki zwrot w stosunkach obu państw stał się zwrotem w skali globalnej na korzyść pokoju, a ich współdziałanie nabrało charakteru długofalowego o najwyższym znaczeniu. Spodziewać się tedy można, że będzie ono kontynuowane także podczas kadencji obecnego prezydenta USA.

Kim jest 38 prezydent Stanów Zjednoczonych? Jako polityk uchodzi za umiarkowanego konserwatystę, typowego reprezentanta środowiska zachodu USA. Będąc 25 lat członkiem Izby Reprezentantów zyskał sobie opinię surowego mentora, zwłaszcza w sprawach o charakterze wewnętrznym. Ma zarazem opinię człowieka uczciwego,

kompetentnego i odpowiedzialnego, a jego współpracownicy wyrażają pogląd, że jako prezydent będzie politykiem bardziej liberalnym niż wówczas, gdy zasiadał w Izbie Reprezentantów.

Angażując się w mniejszym stopniu w sprawy polityki zagranicznej niż wewnętrznej Ford jako kongresman, a następnie wiceprezydent udzielał poparcia pokojowym wysiłkom Nixona. Wprawdzie nie dysponuje tak wielkim doświadczeniem w dziedzinie polityki zagranicznej jak jego poprzednik, niemniej docenia jej znaczenie. Wszystko to rokuje nadzieję, iż udział USA w rozwiązywaniu trudnych problemów światowych będzie równie konstruktywny jak za Nixona.

Odmienny sposób widzenia niż były prezydent reprezentuje Ford w polityce wewnętrznej. Dotyczy to zwłaszcza stosunków między Białym Domem a Kongresem. Doświadczenie i trzeźwość spojrzenia dyktują mu także krytyczną ocenę prób Pentagonu wymknienia się spod nadzoru parlamentarnego Kongresu.

„Najważniejszym dziedzictwem jakie pozostawi Nixon — oświadczył Gerald Ford w wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel” o publikowanym 29 lipca br. — będzie polityka zagraniczna najbardziej owocna w historii Stanów Zjednoczonych w tym stuleciu, a może nawet w całej historii narodu. Ten kto zostanie następcą Nixona będzie ponosił odpowiedzialność za to, by polityka ta była kontynuowana”. Wypowiedź ta pozwala wierzyć, iż pozytywne trendy w amerykańskiej polityce zagranicznej zostaną utrzymane, co cały świat, w tym także Polska wita z zadowoleniem.

JERZY WALASEK

Armia nie zamierza przejąć władzy w Etiopii

Koordynacyjny Komitet Sił Zbrojnych Etiopii zdementował pogłoski, rozpowszechniane przez elementy reakcyjne, jakoby armia zamierzała przejąć władzę w kraju.

Sily zbrojne przestrzegają, że zostaną zastosowane surowe kary wobec tych, którzy zajmują się szerzeniem nieprawdziwych pogłosek i domysłów. (PAP)

„Fiat 126p-sport” w próbach

„Monte Carlo” i „Akropolis” już w sprzedaży

Już zjawiają się w sprzedaży (na razie w eksporcie wewnętrznym po około 2350 i 2550 dolarów) pierwsze „Polskie Fiaty” 125p „Monte Carlo” i „Akropolis”, produkowane przez Ośrodek Badawczo-Rozwojowy przy Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu.

O wypowiedź na temat tych samochodów i dalszych planów badawczo-konstruktorów zwracamy się do czołowych polskich kierowców rajdowych i współkonstruktorów nowych modeli: Andrzeja Jaroszewicza i Roberta Muchy.

— Jakże miejsce w rodzinie „Polskiego Fiata” zajmują nowe modele?

— Andrzej Jaroszewicz: Stawiamy one ulepszoną wersję podstawowego modelu produkcyjnego jakim jest 125p. Są to samochody po raz pierwszy wyprodukowane w Polsce, które mają typową charakterystykę sportową.

— Myślisz jednak, że nie przeznaczono ich jedynie do „bicia sportowych rekordów?”

— A. Jaroszewicz: Oczywiście, że nie. Są one przeznaczone dla szerokiej rzeszy kierowców, zarówno z zacięciem sportowym, jak i lubiących po prostu bardziej luksusową jazdę. „Monte Carlo” i „Akropolis” mają np. świetne przyspieszenie — 80 km/godz. osiągają w około 7,4 sekundy. Z danych ogólnych przypomnę, że pojemność ich silników i moc maksymalna wynoszą dla „Monte Carlo” — 1592 cm³ i 95 KM, a dla „Akropolis” — 1756 cm³ i 108 KM. Ciężar odpowiednio 970 i 930 kg. Maksymalne prędkości: 165 i 170 km/godz.

— Nazwy „Monte Carlo” i „Akropolis” wzięły się z sukcesów panów w tych rajdach.

— Robert Mucha: Tak, ale nie tylko. „Polski Fiat” miał w tych rajdach największe osiągnięcia — sportowe i eksportowe. Na rajdy te wystartowaliśmy w samochodach z wieloma zmianami konstrukcyjnymi, które w pełni zdały egzamin. Ale po rajdach — jak zwykle — wprowadziliśmy nowe dodatkowe zmiany, które z kolei sprawdzały się w innych wielkich sportowych imprezach np. rajdach Pneumat, Press On Ragardless i in. Zawierają je już modele produkowane w krótkich seriach przez nasz ośrodek.

— A jakie szczególne usprawnienia wprowadzono do nowych modeli „Polskiego Fiata” — „Monte Carlo” i „Akropolis”?

— Robert Mucha: Podstawą tych modeli są nowe silniki o najnowszych rozwiązaniach konstrukcyjnych. Przykładowo podam, że posiadają one (1 model 1600 i model 1800), 2 wałki rozrządu w głowicy, obroty mocy maksymalnej 6000 przy zastosowaniu 5-biegowej skrzyni biegów, silniki nowych „Polskich Fiatów” charakteryzują się małym zużyciem paliwa (na 100 kilometrów w trasie 8,5 litra).

— A nad czym panowie aktualnie pracują?

— Andrzej Jaroszewicz: Obecnie w ośrodku Badawczo-Rozwojowym przy żerańskiej FSO opracowywana jest nowa wersja sportowego samochodu Coupe z silnikiem 135 KM. Wspólnie z Robertem Muchą opracowujemy też nowy typ sportowego „Polskiego Fiata” 126 p.

Notował: MIROSŁAW ZIACH

Program dekolonizacji Angoli

W nocy z piątku na sobotę Komitet Ocalenia Narodowego Portugalii ogłosił komunikat, zawierający program dekolonizacji Angoli.

Program przewiduje, że pierwszym krokiem powinno być zawieszenie broni. Następnie ma być utworzony tymczasowy rząd koalicyjny z udziałem przedstawicieli wszystkich ruchów wyzwolenczych i grup etnicznych zamieszkujących Angolę, w tym — jej białych mieszkańców. Zada-

niem rządu ma być przygotowanie ordynacji wyborczej. Wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego miałyby się odbyć — wg projektu Komitetu Ocalenia Narodowego Portugalii — w ciągu 2 lat. Władze portugalskie wyrażają zgodę na udział obserwatorów ONZ we wszystkich etapach przyznawania niepodległości Angoli.

Zdaniem obserwatorów politycznych, program Komitetu Ocalenia Narodowego ma na celu rozładowanie napięcia w Angoli, spowodowanego wystąpieniami białych kolonistów, zaniepokojonych ostatnimi oświadczeniami Lizbony o gotowości przyznania swym terytoriom zamorskim statusu niepodległych państw. Ostatnio na tym tle doszło w Luandzie do krwawych zamieszek i demonstracji białej ludności. Komunikat Komitetu Ocalenia Narodowego głosi, że rząd tymczasowy podejmie wszelkie konieczne środki w celu ochrony życia i dóbr mieszkańców Angoli wszystkich ras i wyznania, zgodnie z programem ruchu sił zbrojnych.

PAP

PROFESOR

Plakaty „chwyt”

Jedyną raz jeszcze się potwardziło jakimś „subtelny” środkami posługiwali się przeciwnicy rozwodów we Wrocławiu.

Jak wiadomo, w maju br. odbyło się we Wrocławiu referendum w sprawie prawa rozwodowego: bardziej niż o rozwód chodziło w nim jednak o zwycięstwo polityczne nad siłami postępu, za których sprawą doszło do uchwalenia prawa do rozwodów. To się nie powiodło, ale...

Niedawno przed jednym z rzymskich sądów znalazła się skarga na przeciwników ustawy rozwodowej złożona przez pewną panią i pewnego pana. Chodzi o to, że podczas kampanii związanej z referendami w Rzymie rozpowszechniano plakaty, na których widniała młoda para ubrana w stroje ludowe, co w oczywisty sposób sugerowało szczęśliwość jej małżeństwa. I miało przy tym mieć jednoznaczny wymowę: lud opowiada się za cofnięciem ustawy rozwodowej.

Właśnie ta para — pani Santini Silvestri i pan Sergio Pancrazi — zaprotęstowała przeciwko temu swoja skarga sądowa. Jedyne co w owym plakacie było prawdziwe, to postacie obojga ludzi. Ale — po pierwsze nigdy żadne z nich nie wyraziło zgody na rozwód, a po drugie — była to fotografia sprzed osiemnastu lat; po trzecie — para ta nigdy nie była... małżeństwem. (tk)

Starsza niż przypuszczano

Leninradscy naukowcy na podstawie zebranych próbek skał na Ziemi Endebryst stwierdzili, że ich wiek wynosi 4 miliardy lat, to znaczy o 500 milionów lat są one starsze od dotychczas znanych.

Odkrycie radiolitycznych geolodów jest jeszcze jednym argumentem na istnienie prehistorycznego kontynentu Gondawy, który jak sądzą naukowcy rozpadł się, tworząc łączy półkuli północnej i południowej. (APN)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami opady przelotne i lokalne burze. Temperatura maksymalna od 18 stopni na północy do 24 na południu, wiatr słaby i umiarkowany z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Str. 2 — GŁOS — 11/12 VIII 1974

Chór Politechniki powrócił z W. Brytanii



Z Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Middlesbrough (w północnej Anglii) powrócił w sobotę nad ranem Chór Politechniki Poznańskiej pod dyktando Janusza Dzieciola. Śpiewający studenci, o czym już informowaliśmy zdobyli tam pierwsze miejsce w kategorii chórów męskich pozostawiając w pobitym polu szereg znanych zespołów zagranicznych (m. in. z Bułgarii, Francji, Włoch i W. Brytanii) oraz warszawską „Harle”, której przyznano drugą lokatę. Spory sukces odniósł także 19-letni członek chóru — baryton Krzysztof Szaniecki, zyskując czwartą nagrodę w konkursie solistów; uczestniczyło w nim kilkudziesięciu śpiewaków. Na zdjęciu Chór Politechniki. (wig)

Fot. — K. Przychodźki

Wczasowy rekonesans

Tłok w renomowanych kurortach — pustki w miejscowościach mało znanych

Mimo nie najlepszej pogody, w znanych miejscowościach wypoczynkowych notuje się wielki napływ wczasowiczów i turystów.

W lipcu, w województwie szczecińskim np. przebywało blisko 1,3 mln wakacyjnych gości, a w sierpniu spodziewano jest przyjazd około 1,5 mln amatorów wypoczynku. Do 20 sierpnia zarezerwowano już wszystkie miejsca w

campingach, hotelach, kwaterek prywatnych i domach FWP. Niedawno otwarte w Szczecinie i w Swinoujściu centrale informacyjno-turystyczne z powodu braku możliwości zakwaterowania gości służą jedynie informacjami o rozkładach jazdy pociągów i autobusów, trasach wycieczkowych, rejsach „białej floty”. Aby choć częściowo rozładować tłok gospodarze regionu rozpoczęli urządzanie leśnych pól namiotowych.

Tłok panuje również na Wybrzeżu Gdańskim. Zajęte są wszystkie miejsca w Sopocie, Gdyni, w miejscowościach Połwyspu Hel i Mierzei Wiślanej. Coraz trudniej też o nocleg w ośrodkach Pojezierza Kaszubskiego. Poza odpowiedzialnym nad morzem i jeziorami Wybrzeże Gdańskie oferuje wczasowiczom i turystom, bogaty program imprez kulturalnych.

Okres szczytu sezonu turystycznego przeżywa również Kraków. Przyjeżdża tu codziennie kilkaset wycieczek oraz tysiące turystów indywidualnych z kraju i z zagranicy. Blisko 10 000 osób zwiedza każdego dnia komnaty Zamku Królewskiego na Wawelu i skarbiec. Nie mniejszym zainteresowaniem gości województwa krakowskiego cieszy się Nowa Huta i kombinat metalurgiczny oraz rejon wokół Ojowa i zamku w Pieskowej Skale.

W Karkonoszach ruch turystyczny koncentruje się przede wszystkim w znanych miejscowościach — Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Świeradów-Zdroju. A tymczasem wiele przepięknie położonych miejscowości regionu jeleniogórskiego czeka jeszcze na odkrycie. Jedną z nich są Borowice — miejscowość o świetnym mikroklimacie, położona wśród malowniczych wzgórz.

Dla miłośników spływów kajakowych prawdziwym odkryciem będzie rejs „szlakiem konwaliowym” wiodącym przez jeziora południowo-zachodniej Wielkopolski. Wyjątkową atrakcją tej nieznaną jeszcze trasę rozpoczynającą się we wsi Przemęt powiat Wolsztyn jest Wyspa Konwaliowa.

Wolnymi miejscami dysponują jeszcze niektóre ośrodki wypoczynkowe w województwie łódzkim. W Sieradzu nad Wartą jest jeszcze około 50 miejsc w hotelach, pawilonach i domkach campingowych. Noclegi w kwaterek prywatnych można uzyskać jeszcze w Białej, Kurnędzy i Ręcznie w powiecie Piotrków Trybunalski. Są jeszcze wolne miejsca na polu namiotowym w Sulejowie nad Pilicą. (PAP)

Premiera „Halki” w Meksyku

Jak już informowaliśmy, w Meksyku przebywa od początku sierpnia grupa znanych polskich artystów i realizatorów operowych. Przygotowali oni na scenie Teatru Narodowego w Meksyku premierę „Halki” Stanisława Moniuszki, która odbyła się 8 bm.

Spektakl reżyserowała — Maria Fołtyn, scenografię opracował — Andrzej Majewski, a choreografię — Teresa Kujawa. W głównych rolach wystąpili: Hanna Lisowska, Barbara Nieman, Bogdan Paprocki, Leonard Andrzej Mróz i solista opery poznańskiej — Jan Czekay. Całością dyrygował Kazimierz Kord. Polska realizacja „Halki” — w języku hiszpańskim — stała się wielkim wydarzeniem kulturalnym i spotkała się z ogromnie gorącym przyjęciem miejscowej publiczności oraz krytyki.

Na premierze obecni byli przedstawiciele władz państwowych i świata kulturalnego Meksyku, członkowie korpusu dyplomatycznego i liczni reprezentanci tamtejszej Polonii. (wig)

Leczenie gimnastyką

W związku z licznymi przypadkami skrzywień kręgosłupa u dorastającej młodzieży, w ZSRR zorganizowano przed kilku laty pierwszą szkołę z internatem, w której dzieci, oprócz normalnej nauki, mają wiele godzin zajęć gimnastyki leczniczej. Szkołę tę ukończyło już 1200 uczniów. W najbliższych latach planuje się zorganizowanie wielu dalszych szkół tego typu, aktualnie zaś młodzież dotknięta schorzeniem kręgosłupa otoczona jest troskliwą opieką rejonowych ośrodków zdrowia. (APN)

DKP potępia „dokumentację” rzekomych zbrodni na Niemcach

Wiceprzewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (DKP), Hermann Gautier, wystąpił w sobotę na wiecu swej partii w Ludwigshafen, zabierając głos na temat tzw. dokumentacji rzekomych zbrodni popełnionych na Niemcach przez inne na rody.

Gautier określił tę „dokumentację” jako „burzące neofaszystowskie fałszowanie faktów historycznych”. Stwierdził, że ma ona na celu zakłócenie procesu odprężenia, tuszowanie zbrodni hitlerowskich wobec własnego narodu i narodów świata oraz rehabilitowanie zbrodniarzy hitlerowskich. Jest wymierzona przeciwko interesom ludności RFN, przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu, stanowi zamach na najbardziej elementarne zasady demokracji.

DKP — stwierdził dalej mówca — domaga się od rządu federalnego, by odwetowa „dokumentacja”, opracowana pod presją ministrów z ramienia CDU/CSU, którzy przeforsowali ją decyzję w tej sprawie w 1969 r. została potępiona jako niezgodna z Konstytucją RFN. Domagamy się od rządu federalnego, aby zadokumentował prawdę o faszystowskich zbrodniach przeciwko narodowi niemieckiemu i innym narodom.

Gautier zaapelował do wszystkich sił demokratycznych i postępowych o podjęcie wspólnych wysiłków w celu przeciwdziałania się machinacjom od-

wetowych, prawniczych kół oraz antykomunistycznej kampanii oszczerstw, podjętych przez wrogów odprężenia i pokoju. (PAP)

Sukces polskich alpinistów

Korespondent Agencji AFP w La Paz donosi, że grupa sześciu alpinistów polskich zdobyła w Andach Boliwijskich szczyt Sajama — położony 6542 metrów nad poziomem morza, a oddalony 1550 km od stolicy Boliwii. Umieszczono na nim proporzec Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, które było organizatorem wyprawy.

Powrót delegacji OWP

Do Bejrutu powróciła w sobotę delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego OWP, J. Arafatem. Złożyła ona wizytę w Związku Radzieckim, Polsce i NRD oraz przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami rządów i organizacji społecznych tych krajów.

Kawalerowie nowego orderu

Opublikowany w sobotę dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

wymienia nazwiska 15 pierwszych kawalerów nowego orderu radzieckiego „Za Zasługi w Pracy”. Odznaczani są przodownikami pracy Moskwy, Nowokuzniecka (Syberia) i Zaporozża (Ukraina). Order „Za Zasługi w Pracy” został ustanowiony w ZSRR na początku bieżącego roku.

PAP-RADIO-INE-WE-TELEFONEM
RADIO-INE-WE-TELEFONEM-PAP
INE-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INE-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INE-WE-TELEFONEM-PAP

Zaprzysiężenie komisji śledczej

W Addis Abebie odbyła się uroczystość przyjęcia przez cesarza Etiopii, H. Selassie przysięgi członków specjalnej komisji śledczej, której polecono zbadać sprawy związanych z korupcją i nadużyciem władzy przez wielu wyższych urzędników aparatu państwowego, aresztowanych w ostatnich miesiącach przez siły zbrojne. W areszcie znajduje się przeszło 130 osób,

głównie przedstawicieli arystokracji etiopskiej.

Odkrycie złóż ropy

Prasa norweska poinformowała w sobotę o odkryciu przez koncern norweskich ropy w brytyjskim sektorze Morza Północnego, na północnym wschód od Szkocji. Badania w tym rejonie przeprowadził norweskich statek oceanograficzny „Waage Drill-2”. Złoża są prawdopodobnie również bogate jak pokłady ropy naftowej odkryte dotychczas na Morzu Północnym.

Powódź w Bangladeszu

Sytuacja powodziowa w Bangladeszu uległa w ciągu ostatnich 24 godzin dalszemu pogorszeniu. Według źródeł oficjalnych, 30 mln Banglajczyków zostało dotkniętych powodzią, która ogarnęła prawie 2/3 terytorium kraju. Ponad 1200 osób zginęło. Armia przystąpiła do zrzucania na spadochronach środków żywnościowych w rejonach najbardziej dotkniętych żywiołem.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grawaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 50 959 Poznań Redaguje i drukuje: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski. Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretariat redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 453-31 Wydawca Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Książka - Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grawaldzka 19 60-782 Poznań tel 659-16 Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada Rekopisów nie zamykamy nie zwracamy Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł). Przyjmuje to pośrednictwem blankietów „KO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe Indeks nr 35029 F-14

PLESZEWSKIE OKNO NA ŚWIAT

Powiat pleszewski położony na rozległej Wysoczyźnie oraz w Kotlinie Pyzdrskiej jeden z najmniejszych w naszym województwie, zamieszkuje około 54 000 mieszkańców. Stolica powiatu Pleszew (pierwsze wzmianki historyczne z 1283 roku) liczy 14 100 mieszkańców wobec 8 700 w roku 1945 i jest oddalona od Poznania o 92 km. Pleszew jest zarazem jedynym miastem powiatu. Charakter powiatu rolniczo-przemysłowy. Przemysł zlokalizowany jest głównie w Pleszewie oraz Dobrzycy i Choczcu. Na wsi pleszewskiej istnieje 8 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, ze znaną w kraju spółdzielnią „Nowy Świat”, odznaczoną z okazji XXX-lecia PRL Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

20 czerwca, gdy wszystkie gazety w Polsce pisały o wysokim zwycięstwie polskich piłkarzy w meczu z Haiti, ukazała się w „Głosie Wielkopolskim” jeszcze jedna informacja, mająca związek z tym egzotycznym dla nas krajem. Oto — jak pisaliśmy — właśnie w Haiti przebywa grupa specjalistów z Pleszewskiej Fabryki Aparatury Przemysłu Spożywczego „Spomasz”, którzy kierują montażem urządzeń dla wytwórni cukierków, zakupionej w pleszewskim „Spomaszu” przez kontrahentów haitańskich.

Mężczyzna w granatowym fartuchu, który siedzi naprzeciw mnie, mówi bardzo głośno, co chwilę przerywając, jakby chciał sprawdzić w pamięci, czy jakiegoś faktu nie pomylił. Do tego głośnego mówienia przyzwyczał się „przy kotłach”, gdzie „trzeba przekrzykiwać ogromny hałas, Szczepan Szymański jest w „Spomaszu” seniorem kotłarza. 45 lat pracuje w tym za wodzie. I to nieprzerwanie w jednej firmie — w „Aparaturze” — bo tak nazywają pleszewianin na co dzień tę fabrykę.

Dzisiaj starszy mistrz kotłarski Szczepan Szymański ma 10 brygad i 97 kotłarzy; mówi, że gdyby przed wojną tyloma ludźmi zawiadywał, nazwałby go pewnie burz-
falem lub fabrykantem... Bo by-
łaby to załoga znacznie więk-
sza od tej, którą zatrudniał w
swojej fabryce właściciel ów-
czesnej firmy, skąd „Spomasz”
wziął początek. Szczepan Szy-
mański dokładnie ten zakład
pamięta.

— Był to właściwie warsz-
tat, a nie fabryka, ale robotę
wykonywaliśmy dobrą,
więc znani byliśmy w Polsce.
Robiliśmy aparaty gorzelnicze,
kotły, urządzenia dla prze-
twórstwa owocowo-warzyw-
nego, mleczarni, a nawet
przyrządy dla aptek i apar-
aty medyczne.

— Po wojnie różnie bywa-
ło, ale rozwój się zaczął od
roku 1953, gdy przekształcili-
my się w Pleszewską Fabrykę
Aparatury Przemysłu Spoży-
wego. Wtedy przyłączyliśmy
też odlewnię w Gostyniu. Po-
tem rozpoczęła się rozbudo-
wa. Pierwszy etap w latach
1959 — 63, drugi — po roku
1965. Zresztą co tu dużo bę-
dę panu opowiadać. Znamy nas
teraz w świecie, bo przecież
dużo naszych urządzeń ekspor-
tujemy. Nasi ludzie wyjeżdża-
ją potem na te budowy. Gdy-
by mi kiedyś ktoś powiedział,
że ta firma się tak rozrośnie
i że na przykład pojedzie do
Mongolii na 2 lata gorzelnię
budować, to bym mu powie-
dział: — Nie żartuj sobie, bra-
cie. A jednak to nie byłoby
żartem...

Ludzie z „Aparatury” cią-
gle wyjeżdżają w świat. W
tym roku urzędzenia „Spoma-
szu” montowane są w pięciu
stacjach bielenia i dezodory-
zacji oleju w Bułgarii, w Cze-
chosławacji, w Klejoniach o-
raz gorzelniach w Mongolii i
fabryce cukierków na Haiti.
Wszędzie tam są specjaliści z
Pleszewa.

Mówią mi w zakładzie: —
Szkoda, że nie może pan ro-
zmawiać z dyrektorem Arka-
duszem Marciniakiem.

Rzeczywiście szkoda, bo dy-
rektor kieruje „Aparaturą” 22
lata i jest jednym z tych,
którzy całą swoją energię i

inwencję oddali rozwojowi
„Spomaszu”. Dyrektora Mar-
ciniaka jednak nie zastałem
w Pleszewie, gdyż przebywał
we Francji, w sprawach służ-
bowych.

Gdyby dzisiaj próbować w
skrócie zaprezentować zakład,
to byłaby to prezentacja im-
ponująca. A więc wartość



produkcji w roku 1973 — 260
mln zł, zatrudnienie 1550
osób: 35 — 40 procent produk-
cji sprzedaje się do ponad 20
krajów świata. Pleszewski
„Spomasz” jest jedynym, w
skali kraju, dostawcą urzą-
dzeń przemysłu owocowo-war-
zywnego, cukierniczego, spi-
rytusowego, drożdżowego, pi-
warskiego i olejarskiego. Pro-
dukuje się tutaj co roku
250 — 300 różnych typów urzą-
dzeń. Nie jest to więc produk-
cja rutyniarska, tutaj ciągle
trzeba się przestawiać, aby
sprostać kolejnym, nowym, za-
mówieniom odbiorców.

Jak mi mówi inżynier Do-
nat Kuberka, dyrektor inwes-

tycyjny „Spomaszu”, wielka
przyszłość „Aparatury” dopie-
ro się zaczyna. Pod koniec te-
go roku rozpocznie się budo-
wa nowej odlewni żeliwa w
Gostyniu, która wytwarzać bę-
dzie tzw. odlewy jakościowe
i stopowe. Te nowoczesne od-
lewy o szczególnych właściwo-
ściach wytrzymałościowych
pozwolą „Aparaturze” —
zwiększyć ilość i polepszyć ja-
kość produkcji. Znaczna część
odlewów trafi też do innych
zakładów „Spomaszu” w Wiel-
kopolsce. Budowa odlewni po-
trwa około 30 miesięcy. Pra-
cować w niej będzie 400 osób.

O innych zamierzeniach in-
westycyjnych dyrektor Kuber-
ka nie chce zbyt wiele mó-
wić — aby nie zapeścić. Poz-
nańskie Biuro Projektowe Bu-
downictwa Przemysłowego o-
pracowuje założenia rozbudo-
wy pleszewskiej fabryki do
roku 1980. Przewidują one
czterokrotne zwiększenie pro-
dukcji oraz przyrost zatrudnie-
nia o 2 500 osób. Rozwojowi
fabryki towarzyszyć będzie
też budownictwo mieszkani-
owe i socjalne. Skorzysta na
tym zarówno Gostyń jak i
Pleszew.

Półki co „Aparatura”, nie
ogładając się na wielkie inwe-
stycje, centralne, buduje w
Pleszewie „swoją” fabrykę cu-
kierków. Chociaż oficjalnym
inwestorem przyszłej „Plesze-
wianki” czyli fabryki popu-
larnych „krówek” jest Ostrow-
skie Miejskie Przedsiębior-
stwo Przemysłu Terenowego,
to wszyscy mówią, że ta fa-
bryka cukierków jest swoi-
stym podarunkiem od „Apara-
tury” dla miasta.

Fakt, iż powstająca w szyb-
kim tempie (cykl budowy —
10 miesięcy) „Pleszewianka”
zrodziła się z inicjatywy „Spo-
maszu” i ma też w przyszłości
stanowić poligon doświadczal-
ny dla miasta.

Dokończenie na str. 6

MAREK PRZYBYLSKI

Nasze osiedle. Z tym po-
jęciem kojarzą się
przede wszystkim po-
zytywne odczucia. Tacy już
jesteśmy, że szybko przy-
wiązujemy się do otoczenia,
tworzymy lokalne społecz-
ności. Nieraz powstają one
w trudnych okolicznościach.
I to, być może, jeszcze bar-
dziej konsoliduje. Jeżeli tak,
to nasze osiedle będzie kie-
dyś wzorem sąsiedzkiego
współżycia.

Poznańskie Osiedle Kos-
monautów na Winogradach,
ściśle mówiąc, budynki z
numerami 9 do 13, usytu-
owane są wokół niewielkie-
go placu. Ze wszystkich
stron nowe budynki otacza
wielki poligon roboczy. Te-
ren przypomina trochę kraj
obraz księżycowy: krater, ba-
jora, sterty betonowych
bloków. Kiedy jest sucho —
szaleje potworny kurz, kie-
dy spadnie deszcz — wszy-
stko zamienia się w glini-
ną maź. Ale przynajmniej
dzieciaki mają radość.

Mówi mi w nas ostatnio
dużo o dobrej organizacji
pracy. Kilkakrotnie w swo-
jej reporterskiej praktyce
miałem okazję obejrzeć i
wystuchać relacji z wyróż-
niających się budów. Tu-
maczono mi, że największym
ekonomicznym absur-
dem jest prowizorka. I po-
dawano przykłady pozytyw-
ne. M. in. „fabrykę fabryk”
w Obornikach zaczyna-
no budować od założenia solid-
nych dróg. Zresztą nie tyl-
ko tam zastosowano to roz-
wiązanie. Przypomina mi
się to, kiedy codziennie for-
suję bezdroża naszego osie-
dla, często gubiąc w blo-
cie buty. Widać tutaj pra-
wa ekonomiki jeszcze nie
dotarły.

A że taka robota kosztowa-
na jest, udowodnić można
bez trudu. Przede wszyst-
kim niszczy się sprzęt. Cier-
pią samochody. I robota po-

dwójna, bo najpierw ukła-
da się betonowe podkłady
— prowizorycznie — to zna-
czy tak, że za dwa dni roz-
ładują się na wszystkie stro-
ny. Potem te bloki się zry-
wa i przysypuje do właści-
wego kładzenia dróg. A my,
mieszkańcy brniemy przez
te wertypy już pół roku...
Budowniczym naszego osie-
dla oddali klucze do
mieszkań, nie oddali jednak
osiedla do użytku.

Któregoś dnia, na wprost
moich okien zajęchała wy-
wrotka. Zrzucono z niej kil-
kadziesiąt cegieł tzw. dziu-
rawek i worek cementu.
Oczywiście, worek się roz-

Nie zawsze na linii

Nasze osiedle

leciał. Rozbiły się też cegły,
ale na szczęście, nie wszyst-
kie. Tak utworzona sterta
leżała parę dni, aż kiedyś
zaczęła uwiijać się przy niej
„brygada”; kilku pięcio-,
sześciolletnich chłopaków
ulożyło ładnie cegły. Widać,
zdemontowali się bałaganem.
Niestety, nie mogli
poradzić z rozsypanym ce-
mentem. Trochę nim poku-
rzył wiatr, aż wreszcie przy-
szedł deszcz i zrobił z niego
twardą bryłę...

Kiedy indziej jechała cięż-
arówka załadowana wor-
kami. Wpadła niespodzie-
wanie (choć zażyczył się
nieśmiało żaden niespodzian-
ka), w pokaźny dół. Kilka
worków z cementem spadło,
rozbijając się. Kierowca wy-
glądając z szoferki, rzucił od-
powiednie w takich momen-
tach słówko i ... pojechał
dalej. Po jakimś czasie moż-
na było zobaczyć w tym
miejscu grupę kilkuletnich



Na terenie dawnego hitlerowskie-
go obozu koncentracyjnego w Ża-
bikowie stanął pomnik poświęco-
ny pamięci pomordowanych
PPR-owców.

Fot. — „Głos”

Polska Partia Robotnicza
działała w latach 1942—
1948, które w historii
naszego narodu stanowią całą
epokę walki wyzwoleniczej i
wielkich rewolucyjnych prze-
obrażeń. W okresie tym decy-
dowały się losy narodu pol-
skiego: sprawa jego istnienia i
niepodległego bytu, jego miej-
sca wśród innych narodów
oraz kierunku dalszego rozwo-
ju.

Deklaracja programowa
PPR z listopada 1943 roku
wskazywała na konieczność od-
rodzenia się Polski jako pań-
stwa demokratycznego, rządo-
wanego przez lud pracujący. PPR
głosiła, że wobec groźby biolo-
gicznej zagłady, która zawisła
nad społeczeństwem polskim,
zasadnicze jej zadanie, zada-
nie klasy robotniczej i całego
narodu polega na podjęciu zde-
cydowanej walki z okupantem
hitlerowskim. PPR wysunęła
w pierwszych swych dokumen-
tach programowych postulaty
podstawowych przeobrażeń
społecznych. Był to program

„albinosów” z zapalem ta-
rzących się w tej, z nieba
spadającej mannie. Oczy-
wiście, znów zabawa popsuła
deszcz, robiąc z cementu
bryłę betonu.

Życie towarzyskie na na-
szym osiedlu kwitnie. Naj-
częstszym tematem są dys-
puty o tym, kiedy wreszcie
ruszą prace nad uporządko-
waniem terenu. Bo marko-
wanie robót trwa od daw-
na.

Na przykład: wtacza się
na plac przed blokami spy-
chacz. Ale kierowca stawia
go i odchodzi. Następnego
dnia, około południa, przy-
chodzi... po spychacz. Kie-
dy zdarzyło się to po raz

trzeci, nikt już nie wie-
rzył, że właśnie teraz zacin-
nie się na placu robota. Na-
tomiasz dało to sposobność
do zastanawiania się ile
kosztuje godzina pracy tak-
kiej maszyny, a właściwie
nie pracy, tylko postoju
przed domami.

Radość mieszkańców była
niepomiaralna, kiedy które-
goś dnia zryto plac wykopa-
li. Leżały może dwa tygod-
nie, może trzy, wreszcie
znów ktoś je ustawił. Teraz
wszyscy się obawiamy, że-
by następny deszcz znów
słupów nie powalił.

Nikt nie pięści się z mies-
kańcami naszego osiedla.
„Ruchowi” ani do głowy
przychodzi, żeby kiosk posta-

13 sierpnia przypada 30 rocznica wykonanej
w żabikowskim obozie koncentracyjnym egzeku-
cji na 11 członkach Polskiej Partii Robotniczej.
Zostali oni skazani na śmierć przez hitlerowskie
sądy za działalność w Poznaniu i na terenie Wiel-
kopolski. Historii Polskiej Partii Robotniczej w
okresie okupacji na terenie naszego województwa
poświęcamy poniższy artykuł.

Z historii PPR w Wielkopolsce (I)

Takie były początki

rewolucyjny, który z chwila
wyzwolenia kraju doczekał się
praktycznej realizacji.

W okresie okupacji w Wiel-
kopolsce — w kształtowaniu
się sytuacji politycznej istotną
rolę odegrały siły rewolucyjne.
Wydarzenia wojenne, polityka
okupanta, a przede wszystkim
masowe represje spowodowa-
ły, że wszelkie polskie organi-
zacje i partie polityczne prze-
stały tu w zasadzie istnieć.
Mimo hitlerowskiego terroru i
skomplikowanej sytuacji poli-
tycznej w podziemiu polskim,
komuniści potrafili rozwinąć
konspiracyjną działalność orga-
nizacyjną.

Początek komunistycznej
konspiracji w Wielkopolsce
przypada na 1941 rok. Wów-
czas to, 23 lutego 1941 r. do-
szło do pierwszego zebrania or-
ganizacyjnego w mieszkaniu
Jana Mazurka w Luboniu przy
ul. Kościuszki 6. Grono luźno
kontaktujących się dotychczas
ze sobą działaczy komunistycz-
nych powołało do życia, z in-
icjatywy Andrzeja Węclawka,
podziemną organizację Komu-
nistycznej Partii Polski. Kie-
rownictwo tej grupy — obok
A. Węclawka, któremu powie-
rzono funkcję sekretarza —
stanowili Jan Mazurek, Jakub
Przybylski, Ludwik Andrzej-
ewski, Antoni Ratajczak oraz
Roman Pasikowski. Postano-
wiono zbudować organizację
począwszy od komitetu okre-

gowego do komórek składają-
cych się z trzech do pięciu
członków. Jeśli chodzi o struk-
turę organizacyjną — to wzo-
rowano się w tym przypadku
na strukturze rozwiązanej
przed wojną KPP. W pierw-
szym okresie działalności kon-
spiracji komunistycznej w
Wielkopolsce — postanowiono
włączyć do niej byłych działa-
czy i członków KPP. Obawa
przed dekonspiracją powodowa-
ła, iż działalność prowadzi-
ła na ze zdwojoną ostrożnością.
Jednakże praca rozwijała się
pomyślnie. W końcu 1941 r.
organizacja liczyła już około
100 członków. Powstał również
Komitet Okręgowy KPP, któ-
ry objął swoją działalnością
Poznań i okolice.

W warunkach okupacji komu-
niści musieli stosować szcze-
gólne środki ostrożności. Stąd
obok głównego ośrodka, który
działał w Poznaniu, komórki
KPP powstawały jedynie w je-
go pobliżu. Najlepiej rozwijała
się komórka w Zakładach H.
Cegielski — przemianowanych
wówczas na Deutsche Waffen-
und Munitionsfabriken. Dużą
rolę w rozwoju organizacji na
terenie tych zakładów odegra-
li Roman Pasikowski, Jan
Mazurek, Wacław Weinert,
Franciszek Nowak, Zygmunt
Piekniewski i in. Organizacja
KPP rozwijała się również w
warsztatach kolejowych. Pracę
koncentrowano na akcji sabo-
tażowej, która kierowała spe-
cjalna komórka. Opracowywa-
no plany działania tak, by
akty sabotażu nie spowodowa-
ły ujawnienia ich wykonaw-
ców. Komitet Okręgowy KPP
prowadził również działalność
na terenie obozu jeńców fran-
cuskich, gdzie działała komór-
ka Francuskiej Partii Komu-
nistycznej. Z komunistami
francuskimi kontaktował się
J. Mazurek.

Decydujący wpływ na roz-
wój form konspiracji komuni-
stycznej w Wielkopolsce wy-
warła wiadomość o powstaniu
Polskiej Partii Robotniczej.
Przebiegający z trudem do
Wielkopolski poprzez Łódź
wiadomości o powstaniu tam
Obwodowego Komitetu PPR
potwierdził przybyły w po-
łowie 1942 roku do Poznania —
Marcin Bakoś. Nawiązał on
kontakty z Jakubem Przybyl-
skim, Janem Brygierem oraz
Zygmunt Piekniewskim.
Jeden z współzałożycieli PPR
w Poznaniu J. Brygier —
wspomina: „(...) Oznajmił nam
tow. Bakoś, że w bieżącym
roku powstała Polska Partia
Robotnicza, że KC PPR szuka
kontaktów z Poznaniem i po-
to tu przyjechał, żeby ze sta-
rymi komunistami nawiązać
kontakt (...)”. Przywieziona
przez M. Bakosia literatura
partyjna, instrukcje oraz pro-
gram PPR stały się punktem
wyjściowym do powołania do
życia w Poznaniu Polskiej Par-
tii Robotniczej. Jesienią 1942
roku, w mieszkaniu Jakuba
Przybylskiego przy ul. Gło-
gowskiej 185, odbyło się histo-
ryczne posiedzenie, na którym
poznana organizacja komu-
nistyczna przybrała nazwę Pol-
skiej Partii Robotniczej i pod-
porządkowała się Komitetowi
Obwodowemu w Łodzi.

Dzięki pomocy łódzkich dzia-
łaczy, działalność poznańskiej
organizacji PPR znacznie się
ożywiła. Utworzony został Ko-
mitet Miejski z Jakubem Przy-
bylskim na czele. W tym cza-

Dokończenie na str. 4

KAZIMIERZ ROBAKOWSKI

JAN KORZENIEWSKI

Rodowód przestępstwa

B rakowało kilku godzin do pory wieczery wigilijnej, kiedy Zenon Nikiel zabawił się w lesie, rzucając toporkiem w pnie drzew, a przez las ten przejeżdżała rowerem Grażyna Gertner. Nikiel chwilę obserwował rowerzystkę, po czym rzucił się za nią w pogoń. Kobieta usiłowała przyspieszyć jazdę, ale utrudnił to śnieg. Została zatrzymana i usłyszała: „Będziesz nieposłuszną, to zabije cię!” Przerazenie podwoiło jej siły. Broniła się za ciele, ale mężczyzna przewrócił ją i zaczął okładać styliskiem toporka...

Kilka godzin później w Komendzie Powiatowej MO mocno poturbowana Grażyna Gertner złożyła zawiadomienie o dokonaniu na jej osobie gwałtu. Już nazajutrz — w pierwsze święto Bożego Narodzenia, funkcjonariusze ujęli sprawcę przestępstwa. Nikiel ani w śledztwie ani na rozprawie nie wypierał się swojego — jak to później określił Sąd — szczególnie okrutnego czynu. Zapytany o okoliczności po przedzając przestępstwo, oskarżony powiedział:

— 24 grudnia rano poszedłem na piwo — codziennie rano piję albo „setkę” wódki — a potem zrobiłem zakupy. Następnie spotkałem kolegów i razem udaliśmy się do baru WSS gdzie wypiliśmy dwa piwa i 200 g wódki. Z baru sam poszedłem na dworzec. Tam natknąłem się na znajomego i z nim w restauracji „Pelikan” wypiliśmy „setkę”. Po tem zmieniłem lokal — sam piłem w barze WSS. Nie wiem, w jaki sposób znalazłem się w domu. Kiedy oprzytomniałem, pojechałem rowerem do lasu naciąć świerkowych gałązek...

*) W publikacji tej operujemy zmienionymi imionami i nazwiskami.

— Alkohol piję od 18 roku życia — kontynuował oskarżony. — Od 4 lat piję dużo i często, nieraz kilka dni z rzędu. Rano czuję się fatalnie i dopiero po wypiciu na czczo piwa lub wódki wracam częściowo do normy. Rodzice zakazywali mi pić. Czasami przy rzece poprawę. Nie piłem jeden dzień, ale potem wszystko było tak jak dawniej. Nie wiedziałem, że to już jest alkoholizm nałogowy...

To ostatnie stwierdzenie oskarżonego nawiązywało do opinii biegłych psychiatry i psychologa — których zdaniem — Z. Nikiel jest nałogowym alkoholikiem, a w rezultacie — człowiekiem o stepionej wrażliwości uczuć wyższego rzędu. Juliusz Leszczyński w pracy pt. „Przestępstwo zgwałcenia w Polsce” pisze:

„Najważniejszym czynnikiem etiologicznym w przestępstwach o mawianego rodzaju (to jest w przestępstwach seksualnej — przyp. red.) jest alkoholizm sprawców. Zgwałcenia w stanie nietrzeźwym są po prostu wynikiem przestępstwa nieletnie (...). Działanie kryminalne alkoholu wynika przede wszystkim z tego, że alkohol powoduje z jednej strony wybitne wzmocnienie pobudliwości na podniecie, a z drugiej strony osłabia siłę działania wyższych funkcji psychicznych, paraliżując kontrolę różnych hamulców, jakie wskutek życia społecznego powstają w psychice każdego człowieka (...). W walce z przestępczością seksualną to przede wszystkim walka z alkoholizmem, chuligaństwem, sadyzmem...”

Sledząc dalszy rodowód przestępstwa popełnionego przez 23-letniego Z. Nikiela, trzeba odpowiedzieć na pytanie: jak doszło do tego, że ten młody człowiek stał się nałogowym alkoholikiem?

Zdecydował o tym konflikt rodzinny. Nieprawdopodobnie ukształtował on osobowość oskarżonego, chociaż przebiegał bez gwałtownych, dramatycznych

spierń, a więc niemal w ukryciu przed osobami spoza rodziny. W wywiadzie środowiskowym MO czytamy: „stosunki rodzinne układały się dobrze i oskarżony w domu traktowany był właściwie”.

A jednak — nie. Prawda, że w domu rodzicielskim oskarżonego nie było awantur, pijanstwa i innych gorszących zjawisk. Jednakże nie było również serdecznej więzi między członkami rodziny. Szczegółową rozmowę i życiową radę zastępował krzyk, a wyrozmiałość — surowy rygor. Chłosta była głównym środkiem „wychowawczym” stosowanym przez ojca. Złazł się kilku-letniego Zenona, bardzo często karano fizycznie nawet za błąd he przewinienia. W końcu więc każda kara, nawet zasłona, uznawał za dyskryminację. Coraz silniej umacniało się jego przekonanie, że jest dzieckiem niepotrzebnym i odrzuconym. Przeświadczeniu temu towarzyszyła wzmocniona nadpobudliwość nerwowa z buntami przeciwko rodzinie. Bunt polegał na tym, że Zenon nie uczył się, wagarował i dlatego, chociaż był dzieckiem inteligentnym, z reguły dopiero po egzaminach poprawkowych przechodził z klasy do klasy. Niepowodzenia w nauce pogłębiały jego poczucie niepełnowartościowości.

Zniechęcony do domu i szkoły, próbował nawiązywać kontakty z rówieśnikami. Na ogół bezskutecznie. Przyczyną były zahamowania związane z zaburzeniami osobowości. W pracy poznał smak alkoholu i stwierdził, że jemu ułatwia on kontakty międzyludzkie, usuwa uczucie pustki, daje mu czasami poczucie mocy. Li-bacja odsuwała w jego przekonaniu na dalszy plan kłopoty. Wprawdzie potem wracały one, ze zdwojoną siłą, ale przecież można znów sięgnąć po alkohol...

Stwierdzone przez biegłych u oskarżonego zaburzenia osobowości typu psychopatycznego i nałogowy alkoholizm miały swoje źródło w nadmiernej surowości rodziców. Jest to czynnik, który może — ale nie musi — zalać prawdziwą linię rozwojową dziecka i zaprowadzić je na drogę przestępstwa. Z pewnością jednak stanowi zjawisko wymagające bardziej skutecznej niż dotychczas pedagogizacji rodziców stosujących wadliwe metody wychowawcze.

MICHAŁ ŁUCZAK

P. S. Sąd Wojewódzki w Poznaniu skazał Zenona Nikiela na 7 lat pozbawienia wolności i pozbawił go praw publicznych na 3 lata (wyrok ten nie jest prawomocny), przyjmując jako okoliczności łagodzące przynależność oskarżonego do winy i jego skruchę.

Fragmenty pracy nagrodzonej w konkursie „Wielkopole w 30-lecie PRL”, zorganizowanym przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, Rozgłosznie Poznańskiego Polskiego Radia i Wydawnictwo Poznańskie.

Okupację przetrwałem w domu mojego ojca, organizmista w Wysokoci w powiecie kościańskim i częściowo w turewskiej leśniczówce zajmowanej przez mego brata Mariana.

Po wyzwoleniu, w roku 1945 dr H. Mandel, powiatowy lekarz w Kościanie, wystawił mi urzędowe świadectwo lekarzkie o 50-procentowej niezdolności do wykonywania zawodu nauczycielskiego. Dekompensacja serca wymagała dłuższego spokoju i równomiernego lekko ruchu na świeżym powietrzu. Starosta kościański, adwokat Karol Fischbach upoważnił mnie do zabezpieczania pozostałych po wojnie dóbr kulturalnych na terenie powiatu.

Pracującego w pałacu w Wysokoci — odwiedził mnie samochodem kapitan radziecki, Usiedliśmy sobie przy stole na dłuższą pogawędkę. On prawie nie po polsku, ja ani w żąb po rosyjsku. Ale ludzie wspólnych zainteresowań wnet znajdują wspólny język. Rosjanin usmiał się, że w Krzywiniu we

P ozańskie BWA pracuje w tym roku non stop, dosłownie bez żadnej przerwy urlopowej, oferując nam obecnie trzy kolejne wystawy. Zbiorów — malarstwa, grafiki, i medaliarstwa z Wielkopolskiego Konkursu Plastycznego z okazji XXX-lecia PRL oraz dwie indywidualne: malarstwa Heleny Mindak-Michałowskiej z Poznania oraz Bruno Kopera, naszego rodaka z Francji.

Zarówno samo hasło wywołujące, wiążące ją bezpośrednio z jubileuszem kraju, jak i społeczny rezonans imprezy nakazują, aby od pokonkursowej wystawy, przygotowanej w „Arsenale” stą raniem Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu, wydziałów kultury miasta i województwa oraz ZPAP. Konkursy plastyczne z konkretnym tematyką nym hasłem wywołującym mają już na naszym terenie wcale bogatą (że wspomniemy tu tylko cykliczne ekspozycje i konkursy sprzed lat kilku „Poznań i Wielkopolska w malarstwie”), tradycję. Chociaż niezmiennie rzadko ujawniają one w gronie profesjonalistów nowe talenty i propozycje artystyczne, stanowią przecież sprawdzoną już w praktyce formę dopingu dla podejmowania bardziej użytecznych społecznie tematów i propozycji, a przy okazji uruchamiają na cele plastyki ten tak bardzo nieraz oporny, mecenat społeczny.

Obecna wystawa pokonkursowa, jako żywo przywodzi na myśl wszystkie swe poprzedniczki. To znaczy, te same mniej więcej walory i te same też, niestety, słabości. Nieporównanie łatwiej jest więc pozyskać na drodze konkursu wartościowe artystycznie plony w grafice i medaliarstwie niż w malarstwie, które niskiedy okazuje się wręcz bezsilne w zetknięciu z jakimś najogólniej nawet sformułowanym tematem. Na wystawie w „Arsenale” na plan pierwszy zdecydowanie wysuwa się, dzięki pracom Józefa Stasińskiego oraz Anny Krzymalskiej — medaliarstwo. Interesująca jest też grafika, mając swe szczególne mocne punkty w nagrodzonych zresztą przez jury planszach Jerzego Rybarczyka oraz Wojciecha Muellera. O malarstwie części ekspozycji lepiej chyba taktownie przemilczyć. Podobnego



Edward Gąsior: „Plac Mickiewicz a” (olej)
Fot. — R. Czechoski

PLASTYKA

„Arsenal” pełen wystaw

zdania byli zresztą zdaje się, tak że jurorzy, nie mogąc znaleźć w materiałach konkursu prac pretendujących ani do pierwszej ani na wet do drugiej nagrody.

Nieczęsto decydująca się na indywidualne ekspozycje malarzki Helena Michałowska prezentuje w „Arsenale” zestaw obrazów oparty w ogromnej większości na pracach powstałych na przestrzeni lat ostatnich. Obrazy szczere i osobiste, chociaż nawiązujące wyraźnie do typowych, znanych konwencji malarzkich i sposobów obrazowania: sztuki fau-wizmu, malarstwa polskiego i francuskiego post-impresjonizmu. Znajdujemy się tutaj w kręgu sztuki o dużej bez wątpienia kulturze i wrażliwości artystycznej, chociaż niedosć jeszcze wyklarowanej, zdecydowanej, okrzepłej. Najciekawsze wydają się tutaj obrazy pochodzące z ostatnich paru lat, jasne, słoneczne, zdecydowane w kolorze, malowane akrylami. Przesadna skłonność do stosowania czerni, cechująca do niedawna jeszcze malarstwo Michałowskiej, wyraźnie szkodli-

mu, budząc pewien dysonans kolorystyczny. Swą świeżością i wdziękiem ujmują nas na tej wystawie przede wszystkim gwasze.

Wyznając autorskie Bruno Kopera, otwierając katalog jego wystawy: „według mnie każda autentyczna wystawa jest figlarnym sex shopem artystycznym, gdzie naiwny artysta odstawia intelektualny strip-tease przed krytycznymi ślepcami”, nie powinno być najmniej nastroja korzystniejszego krytyka do tej wystawy, ale w tym przypadku mówi ono prawdę i świetnie oddaje właśnie klimat tego malarstwa. W obrazach Bruno Kopera rzeczywiście wiele jest tego strip-teasu, ale jest to strip-tease zabawny, pełen dowcipu, ironii i dystansu. Te obrazy, często drażniące widza swą warsztatem nonszalaną zaskakują równocześnie bogactwem pomysłów i inwencji. Prowokują do myślenia, chociaż na pierwszy, z reguły zresztą zawsze bardzo zawodny rzut oka, wydają się tylko zabawą. Rzeczywiście interesujące jest to malarstwo.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Takie były początki

Dokończenie ze str. 3

sie ukonstytuował się także komitet PPR na powiat poznański, którym kierował Jan Mazurek. Przez pewien okres czasu otrzymywano z Łodzi prasę partyjną „Głos Łodzi” oraz warszawską „Trybunę Ludu”. Niebawem wskutek wzrastających trudności przewożących gazety te przestały docierać do Poznania. W lipcu 1943 roku postanowiono wydawać konspiracyjne pismo PPR w Poznaniu pod nazwą „Głos Poznania”. Kierownictwo partyjne powierzył Aleksandrowi Przysiekiemu i Edmundowi Ratajskiemu zorganizowanie nasłuchu radiowego. Informacje zebrane z punktów nasłuchowych dostarczali oni Wandzie Piwowarczyk i R. Pa-sikowskiemu, którzy opracowywali je pod względem redakcyjnym i wydawali w formie biuletynu. Pismo informowało o rozwoju sytuacji wojennej i zawierało dane o ruchu partyzanckim w Generalnej Guberni oraz wytyczne partyjne.

Jednym z najważniejszych zadań organizacji była akcja sabotażowa. Znaczne sukcesy na tym polu osiągnęła komór-

ka PPR w zakładach Cegielskiego. W działających tam dwóch komitetach PPR szczególnie odważną i ofiarnością wyróżnili się Tadeusz Weinert, Stanisław Niedbalski, Antoni Piotrowski, Wacław Malinowski, Franciszek Nowak i Wacław Weinert.

Komuniści górowali nad innymi konspiratorami bogatym doświadczeniem w podziemnej działalności, wyniesionym z okresu międzywojennego. W przeciwieństwie do ugrupowań burżuazyjnych, PPR była tutaj jedyną partią, która wskazywała, że od rezultatu zmagania wojennych na froncie wschodnim zależy los Polski. Bieg wydarzeń całkowicie potwierdził tę orientację. Z frontu wschodniego zaczęły napływać optymistyczne wieści o zwycięskiej ofensywie Armii Radzieckiej. Aktywiowały one polski ruch oporu.

KAZIMIERZ ROBAKOWSKI

*) M. Olszewski, Działalność komunistycznego ruchu podziemnego w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej, W: XX rocznica powstania PPR, Poznań 1962, Kartki Robotniczych Wspomnień, Wybór i opracowanie A. Czubiński i M. Olszewski, Wydawnictwo Poznańskie 1972.

Skarb z XVI wieku

D okonano naukowego zbadania monet, pochodzących z XV i XVI w., które zostały znalezione w glinianym naczyniu na polu wsi Mokroś Dolne pow. Jędrzejów. Skarb składa się z 99 monet polskich z okresu Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta, Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy, 13 monet śląskich księstwa wrocławskiego, nyskiego i świdnickiego, 13 monet Prus Lennych Albrechta Brandenburskiego, 5 monet Państwa Krzyżackiego, 2 monet czeskich Ferdynanda I, 12 monet tzw. „gro-szy maryjnych”, i 3 monet różnych.

Miejsce, w którym znaleziono skarb, położone jest w pobliżu późnośredniowiecznego grodziska, będącego prawdopodobnie pozostałością po zamku Floriania z Mokrośka. Niedaleko znajdują się też ruiny zamku, zbudowanego na miejscu pierwotnego zamku gotyckiego z końca XIV wieku, który w 1535 r. został rozbudowany na okazałą rezydencję przez Piotra Kmity. Skarb ukryty został w ziemi, w latach 1589 — 1590, prawdopodobnie przez rzemieślnika, wytwórcę wyrobów ceramicznych. Dlatego właściciel nie wydobyl skarbu z ukrycia nie dowiemy się nigdy. Po przeleżeniu w ziemi 380 lat, skarb znalazł się w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach. (PAP)

70 kilometrów na północ od Asuanu w Górnym Egipcie rozpoczęło ostatnio prace nad budową nowego węża hydro-energetycznego nad Nilem. Będzie to kolejna, po tamie asuańskiej, ogniwo w całym systemie kaskad, których budowa przewidziana została w najbliższym 10-leciu. System ten umożliwi nawodnienie dalszych, nieużytkowanych dotychczas obszarów pustynnej ziemi, powiększy również potencjał energetyczny kraju. Jak się przewiduje, zlokalizowane w rejonie nowych przegród elektrownie wodne nieć będą w sumie moc równą połowie mocy elektrowni asuańskiej.

Podobnie jak węzeł asuański, również dalsze etapy komple-

rowego zagospodarowania wód Nilu przebiegać będą przy technicznej pomocy ZSRR. Obecnie cały bieg wielkiej rzeki od Asuanu aż po Kair jest penetrowany przez ekipy

Po Asuanie następne obiekty

egipskich i radzieckich inżynierów, którzy przeprowadzają odpowiednie studia i pomiary.

Podstawa całego systemu — węzeł pod Asuanem — obchodzi w tych dniach 10-lecie prze-

grodzienia rzeki tamą, należącą do najwyższych tego rodzaju na świecie. Asuańska elektrownia, która od chwili uruchomienia pierwszego turbozespołu dała już 19 miliardów kilowatogodzin energii elektrycznej, zamortyzowała w ub. roku swoje koszty inwestycyjne i od tego czasu przynosi zyski netto w wysokości około 200 mln funtów egipskich w skali rocznej. Jest ona m. in. bazą zaopatrzenia w energię dwu największych w ZRA zakładów przemysłowych — kombinatu hutniczego w Heluanie oraz zakładów aluminiowych w Nag Hammadi. (PAI)

Wielkopole w XXX-leciu

Ratowano, co się dało

wiosennym rozlewisku Obry próbowałem łowić stare jak karpie, opasłe tomiska „germańskich” ksiąg.

Na zakończenie rozmowy z kapitanem przedłożyłem mu akurat co dopiero znaleziony rzadki a cenny niemiecki druk. Zawierał on faksymile przedwojennej korespondencji naszego ministerstwa spraw zagranicznych z dołączeniem niemieckiego przekładu i komentarza. Rosjanin z uznaniem po kiwał głową, poklepał mnie po ramieniu i powiedział, że takie książki nie tylko nam, Polakom, ale i im, Rosjanom, również będą bardzo potrzebne. Konieczność trzeba by zbierać i zamykać w archiwach! Doprawdy wielka szkoda, że komendantura wojenna w Kościanie nie przydzieliła każdemu naszemu pracownikowi kulturalnemu takie właśnie anioła-stróża.

W pałacu gryzińskim — fakt godny mocnego podkreślenia — trzy sąsiadujące ze sobą kultury: polska, niemiecka i rosyjska, zgodnie podały sobie dłonie. Znam tylko nazwisko przedstawiciela naszej pol-

skiej kultury. Był nim właściciel Gryzyny, Józef Lossow. Ziemianin ten dysponował przede wszystkim wspaniałą oprawioną encyklopedią Brocka, której pierwszy tom ukazał się w 1898 r. Poza tym kilkadziesiąt roczników niemieckiego czasopisma rolniczych i leśnych, starannie oprawionych i utrzymanych. Ktoś z czytających zdziwił się może, dlaczego publikacje niemieckie ze zbiorów polskiego ziemianina stawiam na czoło, kiedy dysponowałem on jeszcze cenniejszymi drukami polskimi. Chodzi mi tu o zaakcentowanie, że w polskim domu niemiecka książka była zawsze w poszanowaniu i nikt tu nie myślał o dyskryminacji kultury niemieckiej. Z nastaniem okupacji dwór zajął Niemiec, który polskie książki kazał złożyć na strychu w wielkich szczytelnych kufrach podróżnych, do-brze zabezpieczających druk przed zniszczeniem. Po wyzwoleniu w 1945 roku oficer radziecki, dowodzący oddziałem czerwonoarmistów stacjonujących we dworze, surowo słał zabronił swoim podkomen-

dnym, by się nie wazyli czegośkolwiek ruszać.

Kiedy miejscowy gorzelniany wprowadził mnie do pałacu w którym kwaterowali Rosjanie, uderzyła oczy przede wszystkim wzorowa czystość i porządek. Nawet ani śladu zabłoconego obuwia czy rzucanego niedopałka. Można by nie wierzyć, że tu przez kilka tygodni kwatrowało kilkudziesięciu frontowych żołnierzy. W głównej komnacie pałacu charakterystycznym widokiem były duże oszklone puste ramy, swym stanem intrygujące widza. Okazało się, że umieszczone w nich były olbrzymie fotograficzne podobizny całej hitlerowskiej góry, ale z wyjątkiem samego Hitlera. Niczym innym jak tylko wysoką osobistą kulturą komendującego Rosjanina tłumaczyć trzeba i ten fakt, że starannie wyjęte z ram plansze schowane zostały za kaflowym piecem. W oszklonej szafie bibliotecznej na parterze błyszczała jedynie bogatym złoceniem grzbietów encyklopedia Brocka.

Hafciarstwo z tradycjami

Rzeszowszczyzna jest regionem, w którym kultywowane są, na stosunkowo szeroka skalę, tradycje ludowego rzemiosła artystycznego. Kwitnie rzeźbiarstwo ludowe; krzewi się mająca stare tradycje poezja „chłopska”; tu też znajduje się jedno z największych w kraju „zagłębi garncarskich”, działają liczne zespoły amatorskie.

Rozwija się też mające przeszło 100-letnią tradycję koronkarstwo oraz znacznie starsze — hafciarstwo ludowe. Najlepszym tego przykładem jest rozpisany ostatnio konkurs na hafty. Swoje prace nadesłało nań kilkadziesiąt hafciarek kilkunastu ze wsi jak i z miast. Przeważają wśród nich osoby starsze, nie zabrakło jednak adeptów tej pięknej sztuki ludowej mających mniej niż 18 lat. Nadesłano pięknie haftowane chustki, czepeczki, zapaski, koszule. Hafty pojawiły się także na obrusach, kompletach serwetek.

Hafciarstwo ma na Rzeszowszczyźnie stare tradycje, sięgające — jak o tym świadczą zachowane hafty — początków XVII wieku. Natomiast „metryka” koronkarstwa na Rzeszowszczyźnie jest znacznie młodszą, bo datuje się mniej więcej z połowy ub. stulecia.

Koronkarstwo zapuściło tam mocne korzenie, o czym świadczy fakt, że i obecnie właśnie Bobowa, a zwłaszcza okalające ją miejscowości — Łuźna, Siedliszka i Szalowa — słyną ze swych koronek nie mniej chętnie od znanego gościnie Koniakowa. Bobowa dostarcza za pośrednictwem „Cepeli” na eksport — ponad 2 mln sztuk koronek rocznie. Warto wspomnieć, że po pierwszej wojnie światowej wyrobem koronek zajmowali się tam nawet mężczyźni. Istniała w Bobowej nawet specjalna szkoła koronkarska. Także podobne szkoły istniały również w Kańczudzie koło Przeworska, czy w Chorkówce koło Krosna, gdzie założycielką tej placówki była żona wynalazcy lampy naftowej, Ignacego Łukasiewicza.

Rzeszowskie Muzeum Okręgowe ma w swych zbiorach piękną kolekcję starych ludowych haftów i koronek. Łączna liczba tego rodzaju eksponatów przekracza 800 sztuk. (PAP)

Z przyczyn technicznych nie zamieszczamy dzisiaj kolejnego felietonu z cyklu „Z książką na ty”. Przepraszamy!

Chciałoby się tym ludziom mocno a serdecznie uściśnić dłoń. Niemcowi z czasów okupacji za to, że zachował od zagłady wśród innych naszych pamiątek narodowych wspinały olbrzymi francuski album „Les Polonais et les Polonaises de la révolution 1830” z kilkuset sztychami przedstawiającymi sceny Powstania Listopadowego. Dzięki kulturze Niemca ocalał też okazały futerał zawierający kilkaset starannie zebranych listów księdza Jana Koźmiana. Rosjani — znów za zachowanie wszystkiego, co zastał we dworze podczas dni wyzwolenia. Nie dając się porwać uniesieniu dyktowanemu tamtymi gorącymi emocjami, oficer radziecki zabezpieczył księgozbiór niemiecki, świadom, że po jego odejściu z pałacu gospodarze terenu sami zdecydowali, które z książek hitlerowskich trzeba będzie zostawić do badań historycznych.

W Czerwonej Niemiec ad ministrujący majątkiem od razu spalił wszystkie polskie książki, ostentacyjnie wyrzucone przez okna na klomb przedpałacowy i polane benzy na, dając w ten sposób wieczną iluminację swej zdołbycznej rezydencji. Inaczej w Turwi. Tu znów spalonymi książkami utylitarnie ogrzewa no przez pewien czas kotły go



Zegar pierścieniowi poślubiony

Nie ma takiej godziny, żeby przed kamieniczką przy ulicy Piekarskiej, tuż obok znanego warszawskiego pomnika Kilińskiego, nie zebrała się grupka ciekawskich. Każdy, kto tamtędy przechodzi, chce obejrzeć stary zegar, z którego przy dźwiękach kuranta oznamiającego godziny wysuwają się figurki średniowiecznych rzemieślników, aby dostojnie przedefiniować przed publicznością. No cóż, stary zegar... Kiedy wejdzie się na pięterko kamieniczki, którą zdoła, w którym to piętorku ma swoją siedzibę Cech Złotników, Zegarmistrzów, Optyków, Graferów i Brązowników, oczom naszym ukazuje się coś, co z miejsca każe nam wątpić w to, iż mamy do czynienia z przedmiotem, który pamięta wiele stuleci. Widzimy miano wicie „lewą stronę” zegara — elektryczną „szafę” z guzikami, z których każdy opatrzone jest napisem: oświetlenie, naprawa zegarowej, impuls bicia, impuls figur i kuranta, anoda wzmacniacza, impuls silnika mechanicznego chodu, wyłącznik figur, wyłącznik kuranta itp.

Czemuż się zresztą dziwić. Przecież też jedyny w całej Warszawie figuralny zegar jest dziełem rąk współczesnych zegarmistrzów Jana Go raja i Jana Osieńskiego, tych samych, którzy wykonali zegar na Starym Ratuszu w Toruń, zegar wygrawerujący me lodie „Gaudeamus” na bibliotecze Uniwersytetu Warszawskiego, tych samych, którzy obecnie trudnią się nad zegarem dla Zamku Warszawskiego — mistrzów sztuki starej, a jednak — nowoczesnej.

W kamieniczce przy ulicy

rzeźni. A trzeba wiedzieć, że pałac turewski zawierał pokazy dorobek naszej kultury na rodowej, jeśli tu znalazła pomieszczenia biblioteka Kazimierza Morawskiego z Krakowa, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i prezesa Polskiej Akademii Umiejętności.

Chcąc rozmówić się z gorzelnym turewskim Marianem Czerwińskim w sprawie stwierdzenia liczby i zabezpieczenia pozostałych książek, przydarzyło mi się krotkochwilnie zetknąć z jakąś ważną osobą — z jakiegoś ważnego człowieka, przypuściłem że by nia aparatowy. Widocznie czo wiek ten pod samo już gardło miał mnogości tamedycznych od wiezin i w żywe oczy wykpił mnie, że chcę mu wmówić, iż to w innym a nie w wiadomym celu przychodzi do gorzelanego. Na moje szczęście niespodziewanie zjawił się sam Czerwiński i mogłem wkrótce niewódzaną sprawę w gorzelni szybko załatwić. Chłopisko z niedowierzaniem wielkim patrzyło na mnie, rozmawiającego z gorzelanym i mógłbym przysięgać, że świecie wie rzy, iż obaj z gorzelanym klamiemy, mówiąc w gorzelni o książkach a nie o wodce.

Inaczej przyjęło mnie dworskie Kopaszewo. I tu poszło o książki, ale w jakże przewrotnie ujętym pojęciu. Gdy podwórzowy odemknął mi drzwi

Piekarskiej zresztą na każdym kroku, to co stare miesza się z tym, co nowe. Stara jest sama kamieniczka, lecz muzeum, które znalazło w niej pomieszczenie, bardzo jest jeszcze młode. Jego historia datuje się od 1964 r. Jest to przy tym jedno z najbardziej nietypowych muzeów polskich.

Placówka powstała ze społecznej inicjatywy, społecznym kosztem. Dziesięć lat temu starszy cech Jerzy Januszkiewicz wystąpił z inicjatywą zorganizowania muzeum. Władze śródmiejskiej dzielnicy Warszawy odniosły się do tej inicjatywy z całą życzliwością, przydzielając cehowi znaną nam już kamieniczkę na obrzeżu Starego Miasta, przy ul. Piekarskiej. Na jej przebudowę i urządzenie plynęły datki od rzemieślników, a nawet z zagranicy. Jedną ścianę w pomieszczeniu cechu na piętorku zdołała duża mapa Polski, wykładana mnóstwem miedzianych tabliczek. Są tu m. in. cegiełki cehów rzemieślniczych w Żarach, Zgorzelcu, Wrocławiu, cechu fryzjerów we Wrocławiu, Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, cegiełki, których fundatorami były osoby prywatne. W ten sposób zdobyto 2 mln zł potrzebne na przebudowę kamieniczki i urządzenie muzeum.

Co dziwniejsze, także ekspozycje tego muzeum zgromadzone są siłami społecznymi. Prawie każdy z około 1500 przedmiotów, zajmujących dwa piętra i podziemia kamieniczki, to dar któregoś z członków bądź sympatyków cechu.

Gdy się wejdzie na salę, tykają zegary, wygrawerujące swe melodyjki pozytywki, do

do spichrza, gdzie na ostatniej kondygnacji znajdowały się resztki dworskich zbiorów kulturalnych, gruchnęła za mną spora grupa ludzi. W pierwszej chwili nie zorientowałem się, o co chodzi. Dopiero doznałem jasności, jak wiaruch na rzuciła się na książki i wydzierając je sobie nawzajem jąla obmacywać książkowe kartki. Chodziło o cieniaki a mo cny bibułkowy papier, odpowiedni do skręcenia papierosów.

Część tu składam twórcą przebitkowego systemu księgo wości. Ci panowie pomogli mi uratować niejedno wartościowe wydawnictwo. Jakiś stary szek szykował się już do odejścia, kurczowo trzymając w ręku starannie i czysto wydrukowaną na szlachetnej bibułce filozoficzną rozprawę Augusta Cieszkowskiego. Zatrzymałem amatora dobrej bibułki i szczerze siliwie, to jest szybko, udało mi się ze sterty papierzyśk ra chunkowości wydobyć blok kasowy o dobrym bibułkowym papierze, masą swą przewyższający ratowane przeze mnie dzieła wielkopolskiego filozofa. Prędko z oczu staruszka usta pila obawa a rozgościła się radość, która pchnęła go do galopu, na jaki tylko pozwalały starcze nogi. Wsiadł jak kamfora.

JAN SAMELCAK

Olsztyńskie planetarium

Coraz więcej turystów odwiedza olsztyńskie planetarium. Przez jego sale przewija się obecnie około 1500 osób dziennie. Głównie zainteresowanie zwiedzających budzą pokazy mapy lotów kosmicznych, prezentowane za pomocą specjalnej aparatury. Ogłdane są także prace poświęcone przez artystów problematyce „przestrzeni międzygwiazdnej”

Na zdjęciu — jedna z sal wystawowych planetarium.

CAF — fot. Moroz



Pamiętamy o przeszłości Klecka

W związku z nową powieścią, która ukazuje się w „Głosie Wielkopolskim” — „Miasto Króla”, chciałabym i ja również wtrącić „swoje trzy grosze”. Urodziłam się w Poznaniu w 1946 r., lecz wychowywana byłam w Klecku Wlkp. Opowiadano u nas w domu o tym, jak broniono miasteczka, jak Niemcy krwawo rozprawili się z tymi, którzy bronili wejścia barbarzyńcom i mordercom, jak ustawiono wszystkich mężczyzn na rynku i selekcjonowano na stracenie.

Sięgając pamięcią wstecz, widziałam więcej kobiet niż mężczyzn. Po wojnie Klecko było smutne i szare, z uliczkami o kocich łbach, bez światła. Dużo się zmieniło od tamtych czasów, lecz czytam z zainteresowaniem o tych, którzy zostali pochowani w zbiorowej mogile, o ludziach, którzy poświęcili swoje młode życie, aby nasze pokolenie mogło się śmiać i żyć. Ja osobiście nie znam tych czasów, ale wiem, że mieszkańcy Klecka przeżyli piekło na ziemi, przeżyli coś, czego nie sposób zapomnieć. Dlatego serdecznie dziękuję p. Górnickiemu za to, że wydobył na światło dzienne dzieje ludzi bohaterów, którzy zapłacili własnym życiem, aby ich dzieci mogły żyć na tej ziemi. Dziś Klecko jest pięknym miasteczkiem pełnym słońca i zieleni, lecz my pamiętamy o tych, co zostali pochowani na cmentarzu w Klecku Wlkp. (2433)

Nazwisko i adres znane redakcji

To trzeba zrobić

Zamknięcie Starego Rynku w Poznaniu dla zmotoryzowanego ruchu kołowego miało na pewno swoje racje. Ta zabytkowa enklawa wymaga pieczołowitej troski i ochrony, szczególnie przed skutkami wynikłymi z ruchu autobusów oraz samochodów ciężarowych.

Wydaje się jednak, że należało pomyśleć o lokalizacji stojów taksówkowych, których Stary Rynek został zupełnie pozbawiony. To dotkliwe utrudnienie (odczuwają to przede wszystkim ludzie starzy, chorzy, matki z dziećmi) można by wyraźnie złagodzić przez umiejscowienie stojów na ulicach dochodzących do Rynku.

mgr TADEUSZ SOBASZEK
Poznań

Kto ich wyganiał?

Czytałem wypowiedź w „Głosie Wielkopolskim” Eugeniusza Guca pt. „Wymysły odwetowców”.

Wypowiedź ta jest jak najbardziej słuszna, chociaż można by było bardziej szczegółowo przypomnieć „kierownikom” odwetu pewne fakty, a mianowicie to, co się działo w styczniu — lutym 1945 r.

Byłem bezpośrednim świadkiem rozpoczęcia ofensywy wojsk radzieckich w nocy z 12 na 13 stycznia 1945 r. Widziałem wszystko, i nie tylko ja, jak uciekali ci, którzy nie mieli czystego sumienia. (Bar-dzo żal było nam tylko dzieci, które nie orientowały się w sytuacji). Jeszcze w parę dni przed ofensywą butnie nosili oni swoje złote mundury z opaskami hitlerowskimi z pełnym ekwipunkiem, ale wnet te same opaski ozdobne niszczyli; czapki i inne insygnia hitlerowskie można było w tyśniętach znaleźć na zamarzniętych drogach i szosach.

Przecież nikt tych „panów” wtenczas nie prosił, aby wiali!

Gdyby mieli czyste sumienia, na pewno włos z głowy by im nie spadł. Byli też między nimi tacy, którzy by nie musieli uciekać, ale słuchali innych — propagandy Goebbelsa. Jeśli mogą mieć żal za to wszystko, to tylko do uwodzicieli, m. in. takich, jak Herbert Czaja.

To, co widziałem, działo się w czasie styczniowej ofensywy 1945 roku wojsk radzieckich w rejonie Płocka, Włocławka, Lipna, Inowrocławia (m. in. ostre natarcie pancerne w okolicach Gniewkowa).

Obiektywnie i tylko obiektywnie należy podkreślić, że Niemców z Polski nikt nie wyganiał.

BOHDAN SMOCZYK
Koscin

Informować klienta

Ostatnio prasa poświęca dużo miejsca niewłaściwej obsłudze klientów. Chciałbym zatem i ja, dodać coś na ten temat. W lipcu wstąpiłem do sklepu kosmetycznego przy ul. Ratajcza w Poznaniu, aby kupić wodę po goleniu. Skusiłem się na nieco droższy jęj gatunek, a mianowicie — „Black Jack” — za 160 złotych. Wróciłem do domu niezwykle zadowolony z tego zakupu i jakież było moje zdziwienie, gdy — znający język angielski — sąsiad, przetłumaczył mi napis na opakowaniu. Okazało się, że jest to woda przed goleniem. Stoi ona teraz bezużytecznie, gdyż nie golę się maszynką elektryczną. (2430)

MAREK WOJTCZAK
Poznań

Więcej skrzynek na listy

Poznań ma już przeszło pół miliona mieszkańców, stale rośnie, a skrzynek do listów jakby coraz było mniej. Pamiętam, że na trasie z ul. Fredry do pl. Wolności, były skrzynki, a teraz ich nie zauważyłem — czy tylko?

Są przecież takie, proszące się o nie miejsca. Nikomu nie przeszkadzałyby skrzynka np. przy ul. 27 Grudnia przy okrągłym, albo w podcieniu po przeciwnej stronie. Na pewno są i inne dogodne miejsca, lecz o tym niech pomyślą właściciele tych skrzynek. (2410)

H. WROCIŃSKI
Poznań

Tapety są

Odpowiadając na informację zamieszczoną w „Głosie” 11 lipca, dotyczącą braku tapet, Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Poznaniu, zawiadamia, że występował on po zrealizowaniu tylko umów za I półrocze (25 000 rolek), podczas gdy nie nadeszły jeszcze pierwsze dostawy przewidziane na II półrocze (40 000 rolek). Obecnie posiadamy dostateczną ilość tapet w hurtowni i możemy zaspokoić potrzeby klientów. Tapety posiadamy w pięciu sklepach detalicznych Poznania.

mgr JAN COP
dyrektor WPHAPis

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansa druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074-60-959 Poznań.

Pleszewskie okno na świat

Dokończenie ze str. 3

ny dla tego zakładu. A że zatrudnienie w tej fabryce znajdzie 150 kobiet, tym bardziej to cenna inwestycja dla miasta.

Pleszew takich inwestycji bardzo potrzebuje. Szybki rozwój przemysłu oraz stale wzrastający poziom gospodarowania na wsi sprawiają, że mieszkańcy powiatu chcieliby widzieć swoją stolicę nowocześniejszą i zasobniejszą.

Powiat pleszewski liczy zaledwie 18 lat, gdyż został reaktywowany dopiero w roku 1956. Miasto było stolicą powiatu do roku 1933, po czym powiat został włączony do sąsiednich. Sam zaś Pleszew znalazł się w jarocińskim. Ten 23-letni okres był niewykorzystany dla rozwoju miasta. Wiało, w tym rejonie Wielkopolski zawsze dominował Kalisz, potem Ostrów czy nawet Jarocin. Gdy więc Pleszew już rangę siedziby władz powiatowych odzyskał, trzeba było opóźnienie nadrobić. A przecież zarazem wzrastały i potrzeby.

Szansa rozwoju była rozbudowa przemysłu. Potrafiono wykorzystać dawne, jeszcze z okresu międzywojennego, tradycje pleszewskiego rzemiosła i opierając się na bazie materialnej oraz ludzkiej pracujących w kilku ówczesnych fabryczkach - manufakturach, stworzono przemysł z prawdziwego zdarzenia. Jest zaskakującym Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, że potrafiono nakreślić i realizować, tak właśnie sprecyzowany plan rozwoju miasta i powiatu.

Rozrasta się również Pleszewska Fabryka Obrabiarek, czyli popularne „Obrabiarki”, obecnie znany producent tokarek uniwersalnych i szybkoobrotowych oraz tokarskich automatów, sprzedawanych do licznych krajów Europy. Dziś pracuje tu 1200 ludzi. A wszystko zaczęło się od małego warsztatu, w którym wytwarzano maszyny do obróbki drewna, rozmaite armatury oraz naprawiano maszyny parowe.

Jan Bigoński, dyspozytor z „Obrabiarek” wspomina, że kiedy w roku 1935 zgłosił się tu do pracy, to w warsztacie razem z uczniami pracowało około 70 osób. To była firma niewielka, ale z dobrą opinią. Po wojnie nadal produkowali obrabiarki do drewna, by w końcu 1959 roku podjąć produkcję obrabiarek do metalu.

— Ważne było to — wspomina Jan Bigoński — że nas, starą kadrę, umiano wykorzystać. Chociaż mam tylko zawodowe wykształcenie, w początkowym okresie byłem nawet głównym technikiem. O dyplom nikt się wtedy nie pytał. Ciężko było, nieraz po pracy biegaliśmy do inżynierów z „Aparatury” po porady. Po tem przyszli młodzi, zmienili nas inżynierowie. W „Obrabiarkach” jednak do dzisiaj ceni się tych starych „fachm

POLKA Z KSIĄŻKAMI

Nakładem Wydawnictw Naukowo-Technicznych ukazały się ostatnio następujące pozycje:

Włodzimierz Bobrowski, Stefan Pawlikowski — „Technologia związków azotowych” (podręcznik akademicki), s. 330, zł 35.

Stanisław Gliński — „Urządzenia elektryczne w obszarach zagrożonych wybuchami”, s. 139, zł 15.

Adam Jakubik — „Uszkodzenia niemechaniczne urządzeń cieplnych elektrycznych”, s. 526, zł 95.

Zdenek Oppl, L'uno Luknar — „Warsztat w domu” (obrabiałki i przyrządy dla majsterkowiczów), tłumaczenie z czeskiego, s. 199, zł 18.

„Poradnik inżyniera elektryka”, tom I (zagadnienia ogólnoelektryczne), s. 1352, zł 245.

Rudolf Rado — „Reakcje polimerów inicjowane przez nadciśnienie”, tłumaczenie ze słoweńskiego, s. 219, zł 25.

nów”. To dobrze, dlatego chce się tutaj pracować. Moich synów też tutaj do pracy dałem, ojca zastąpią. Jeden Politech niki kończy.

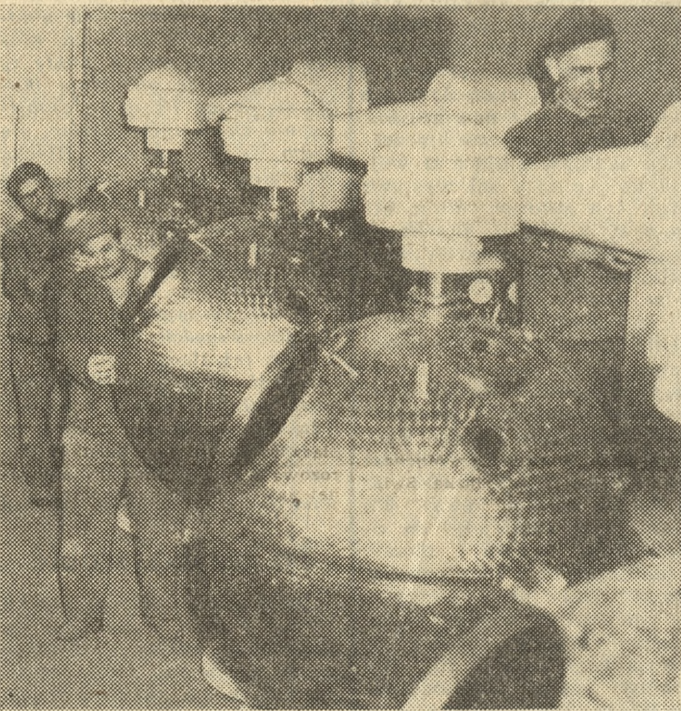
W przemyśle pleszewskim, na stanowiskach produkcyjnych zatrudnionych jest dzisiaj nieco ponad 3400 osób. W ubiegłym roku ludzie ci wyprodukowali towary wartości 924 mln zł. Największy udział mają oczywiście pracownicy „Aparatury” i „Obrabiarek”. Ale nie tylko. Jest jeszcze na przykład w Pleszewie bardzo popularny zakład — „Papierki” (tak tutaj nazywa się Pleszewska Fabryka Poznańskich Zakładów Papierniczych).

I znów historia dla Pleszewa charakterystyczna. Założony w 1899 roku, w okresie międzywojennym był jednym z bardziej znanych zakładów w Polsce.

Po II światowej wojnie pracowało tu około 100 osób; dzisiaj 320. Zakłady są jedynym

Niemal wszystkie zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego i spożywczego w kraju posiadają w parku maszynowym urządzenia nie wyprodukowane w Pleszewskiej Fabryce Aparatury Przemysłu Spożywczego „Spomasz” w Pleszewie. Na zdjęciu: kolejna partia wyparek przygotowana do wysyłki.

Fot. — H. Kamza



w Polsce producentem taśm dalekopisowych, wytwarzają ponadto opakowania artykułów spożywczych, okładki zeszytów, druki reklamowe itp. Nie zdarzyło się ani razu, by załoga „Papierków” nie wykonała planu.

Pytałem tych, którzy w „Papierkach” pracują najdłużej, gdzie tkwi przyczyna tej systematycznie dobrej produkcji. Leon Grzesiak, który pracuje od 49 lat, Czesław Andrzejewski (45 lat), Józef Ulatowski (44 lata) i Helena Dziuba (od 38 lat) powiedzieli mi, iż po prostu umieją pracować i te zasady starają się przekazać młodym.

Nie tylko w samym Pleszewie wykorzystywano dawne tradycje gdy przystępowano do rozwijania przemysłu. W Chocz, gdzie stare były tradycje wikliniarskie utworzony został zakład, który dzisiaj produkuje meble ogrodowe, a ostatnio tapczany, zaś w Dobrzyca, gdzie od 1926 roku istniał zakład rymarski jest obecnie fabryka obuwia. Różne były jej koleje. Produkowano tutaj najpierw walizki, potem proste obuwie filcowe i dziecięce, odzież, rozwijano usługi. Od stycznia roku 1972 zakład został przyjęty do przemysłu kluczowego, 400-osobowa załoga produkuje 550 000 par butów, wartości 100 mln zł rocznie. Gdyby tylko były możliwe ści, handlowcy kupiliby dobrych butów dwukrotnie

więcej. Wzory, tego debiutującego w przemyśle kluczowym zakładu, są przejmowane przez duże przedsiębiorstwa w Strzegomiu, Suwałkach, Wejherowie, Skarżysku i Białymstoku.

Dobrzyca i Chocz. To zestawienie dwóch nazw miejscowości jest dla pleszewianina zawsze trochę prowokujące. Kto nie rozmawiał z miejscowymi, ten nie zna zapewne problemu „Zaprosnia”. Tak właśnie nazywano tereny po drugiej stronie Prosny, które kiedyś stanowiły terytorium zaboru rosyjskiego. Gdy się mówiło „Zaprosnie” to wiadomo było, że chodzi o biedę i ludzi, którzy do zaboru pruskiego, a więc do Pleszewa i właśnie Dobrzyca, latem na roboty przyjeżdżali.

Dzisiaj dawne „Zaprosnie” stanowi część pleszewskiego powiatu i chociaż nazwa ta luźno — przez tradycję — nie jest obca, po starych różnicach nie ma śladu.

Najlepiej to można stwierdzić po wynikach uzyskiwanych przez rolników. W 1956 roku rolnicy pleszewscy osiągnęli w produkcji 4 zbóż wyniki 14,7 q/ha, na 100 hektarów przypadały 42 sztuki bydła i 85 sztuk trzody chlewnej. Wyniki roku ubiegłego były następujące 35,1 q/ha w produkcji 4 zbóż, 64 sztuki bydła i 171 sztuk trzody chlewnej na 100 ha. Zaś tacy rolnicy z byłego „Zaprosnia” (gospodarujący na glebach 5 i 6 klasy), jak Józef Osman z Białobłotów czy Piotr Lisiecki z Choczowa, potrafili osiągnąć zbiory 4 zbóż z hektara w granicach 42—50 q.

Nie ma więc problemu „Zaprosnia”. Wzorowo gospodarują członkowie 8 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, wśród których jest jedna z czołowych w kraju — „Nowy Świat”. Jej historii i nazwiska przewodniczącego Stanisława Królka, członka PZPR i najpopularniejszego Wielkopolanina 1973 roku nie trzeba przypominać.

Jaką miarę by nie przykładać do tego, co w ciągu trzydziestolecia dokonano w Pleszewskim, zawsze dwie sprawy wyjdą: rozwój przemysłu i likwidacja „zaprosniańskich” kompleksów. Małe warsztaty potrafią tutaj przekształcić w nowoczesne fabryki, zaś rolnicy na nie najlepszych glebach nauczyli się zbierać dobre plony. Takie podsumowanie może brzmieć prosto i nieefektywnie, ale kryje się za nim codzienna dobra i gospodarna robota.

MARK KPRZYBYLSKI

Studenci zagraniczni na wakacjach w Polsce

Prawie 20 000 studentów z niemal wszystkich kontynentów spędza tegoroczne wakacje w Polsce.

Najwięcej młodzieży akademickiej przyjeżdża z krajów socjalistycznych: ze Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji, Bułgarii i Węgier. Licznie przybywają studenci z RFN, Stanów Zjednoczonych, Austrii, Francji, Wielkiej Brytanii, a nawet Argentyny. W sierpniu przyjechali do Warszawy studenci japońscy.

Gości opiekują się Studentek Biuro Podróży i Turystyki „Almatur”, organizuje ono zakwaterowanie, program krajoznawczy i turystyczny, program rozrywkowy, przejazdy itp. W biurze tym pracują studenci, głównie warszawscy.

Goście zagraniczni rozpoczynają zwiedzanie Polski najczęściej od stolicy. Przeważnie swój pobyt inaugurują wspólnym obejrzeniem w

akademiku PW „Riwiera”, filmu dokumentalnego pt. „A jednak Warszawa”, a następnie zwiedzają odbudowane miasto. Jest to bardzo ważny punkt programu. Większość młodych gości zagranicznych twierdzi, iż konfrontacja filmu z dzisiejszą rzeczywistością robi ogromne wrażenie i pozwala zrozumieć, jak wielkie straty poniósł podczas ostatniej wojny nasz kraj i jak wiele wysiłku włożył w odbudowę.

Zagraniczni studenci zwiedzają podczas pobytu w Polsce, głównie Kraków, Oświęcim, Wrocław, Szczecin, Trójmiasto, Poznań, Lublin, choć można ich spotkać także w małych miastach powiatowych. (PAP)

W PRASIE

W „POLITYCE”: rozmowa z prof. dr. Wincentym Kawalcem, ministrem pracy, płac i spraw socjalnych na temat dynamicznego wzrostu płac w ostatnich latach oraz nowej polityki socjalnej. Tytuł wywiadu — „Poprawa dla każdego”.

W „TYGODNIU”: doc. dr hab. Józef Grenda, wiceminister zdrowia i opieki społecznej mówi m. in. o najkorzystniejszych zmianach, które w służbie zdrowia zaszły w ciągu lat powojennych: W pierwszym rzędzie — przedłużenie o prawie 20 lat średniego trwania życia ludzkiego. Następnie — zmniejszenie ogólnej umieralności ze 116 na 10 tys. mieszkańców w 1946 roku do 76 w roku 1968. Postawiło nas to na czwartym miejscu w świecie — po ZSRR, Japonii i Kanadzie. Obniżenie wskaźnika umieralności niemowląt, będącego jednym z najczulszych mierników stanu zdrowotnego społeczeństwa, a także stopnia rozwoju i sprawności działania służby zdrowia.

W „TYGODNIU DEMOKRATYCZNYM”: Wiesław Wernic w artykule „Gdzie się podziwają fachowcy?” stwierdza m. in., że chorobą kadry jest nie zawsze właściwe wykorzystanie kwalifikacji zatrudnionych. I chociaż odsetek kadry wysokokwalifikowanych wzrasta u nas szybciej niż zatrudnienie ogółem, to jed-

nak trzeba pamiętać i o tym, że sama liczba fachowców nie przesądza jeszcze o tempie i poziomie rozwoju gospodarczego. Przesądza dopiero właściwe wykorzystanie fachowej wiedzy tych ludzi. Jest rzeczą oczywistą — stwierdza autor — iż wysoko kwalifikowany specjalista, pracujący w zawodzie zgodnym z jego wykształceniem — zastąpi kilku innych pracowników, bądź też zmuszonych przekwalifikować się do zawodu niezgodnego z ich zawodowym wykształceniem. Rachunek ekonomiczny łatwo wykaże, iż opłaca się takiego fachowca wysoko wynagradzać, że niskie wynagrodzenie niefachowców niwelowane jest ich mało wydajną pracą lub popełnianymi w produkcji błędami.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM”: fotoreportaż „Portret dowódcy”, w którym redakcja przedstawia jednego z tych, którzy położyli nieprzemijające zasługi w budowie zębów ludowej państwowości polskiej, odznaczonych orderem Budowniczych Polski Ludowej, jednego z twórców potęgi i siły Ludowego Wojska Polskiego, marszałka Polski — Michała Rola Żymierskiego.

W „DOKOŁA ŚWIATA”: o zasadach racjonalnego wypoczynku mówi doc. Stanisław Kozłowski, kierownik Zakładu Fizjologii Pracy przy Centrum Medycyny Klinicznej i Doświadczalnej Polskiej Akademii Nauk. Człowiek — stwierdza docent — nie powinien wypoczywać w tłumie, w dużym gwarminnym środowisku. Nie powinien też w zasadzie wędrować na urlopie tych samych twarzy, co przez kilkanaście miesięcy. Idealnym byłoby — zamiast wczasowych „mrowiskowców” — małe hoteliki i pensjonaty. Kameralna nastrój, cisza, kontakt z naturą i dużo ruchu na świeżym powietrzu — oto najlepszy model urlopu.

W „KULTURZE”: Hamilton występuje przeciwko dewaluacji harcerstwa, pisząc: Podczas paratygodniowego odpoczynku urlopowego na Wybrzeżu obserwowałem z bliska kilka obozów harcerskich. Rzecz dawniej niesłychana, horrendalna. Kilkunastoletnie wyrostki w mundurach harcerskich, z Harcerskimi Krzyżami — nie wyjmują papierosów z ust (zupełnie jak ja podczas dyktowania felietonu, no, ale ile ja mam lat, ile oni). Pała, jak kominy fabryczne. I to gdzie? W lesie. Nagminne chłanie piwa przez harcerzy. Oboz harcerski ulokowany w dobrym miejscu, bo obok dwóch kiosków z piwem. Pełno wyrostków w mundurach, przed każdym oczywiście bateria butelek.

W „ARGUMENTACH”: prof. Jerzy Topolski w publikacji „Kształtowanie pamięci zbiorowej” wypowiada się na temat tego, jak powinna być nauczana historia w nowej 10-letniej szkole średniej.

W „PRZEKROJU”: wspomnienia Barbary Adamskiej o służbie kobiet w żołnierskich kantynach i świetlicach w Anglii i Szkocji, a potem na froncie zachodnim podczas II wojny światowej.

W „WALCE MŁODYCH”: Piotr Adamczewski apeluje o upowszechnienie związanej z kwietniowym przewrotem w Portugalii piosenki „Grandola vila morena”.

W „FUNDAMENTACH”: dodatek „Nasi za granicą” dedykowany polskim załogom budowlanym, które wykonują zadania eksportowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

LEKTOR

GERARD GÖRNICKI MIASTO KRÓLA

— Lubię to twoje miasto, Bolek.
— Twoje nie takie, jak to nasze.
— Poczekaj, tam w ogrodzie.
— Tutaj ona mieszka?
— Tak. Poczekaj.
Z daleka, jakby w zaczajonej ciszy jasnego dnia, słyszeć się znowu dały niecierpliwe, ostre sygnały, wołające nie wiadomo kogo i dokąd.
Zabłysło światło w oknie.
Bolek uśmiechnął się niedbale, ale Adam tego nie widział. Siadł na ławie pod ścianą. Anna gładziła dłonią białą pierzynę. Miała duże, białe piersi, odcinające się od opalonej szyi i ramion.
— Dobrze, że jesteś.
Podszedł do jej łóżka i siadł na krawędzi. Zaraz objęła go i przytuliła głowę do policzka.
— Dobrze, żeś przyszedł.
— Muszę odsukać porucznika Lapisa, mojego dowódcę.
— Zostaniesz u mnie.
— Nie. Muszę coś zrobić, żyć inaczej, niż zwykły człowiek.
— Co musisz zrobić?
— Jeszcze tego nie wiem.
— To co gadasz takie rzeczy.
— Nie rozumiesz, jak to jest teraz z tymi, którzy tę masakra przeżyli.
— Zostań.
— Nie, Anno. Czekasz na powrót Franka.
Milczała.
Patrzył na nią, w jej czarne, rozdrażnione oczy.
— Jesteś samotna.
Potrząsnęła głową.
— Wróć do ciebie.
Nie odpowiedziała.
— Teraz rozumiesz.
Milczała.
— Dobrze. Milcz, jak zakłeta.
Dłonie położył na jej piersiach. Odrzuciła głowę do tyłu, czarne włosy rozbiegały się pasmami po poduszce. Objęła go z całych sił za szyję. Szeptala niespokojnie, bez rozważań, z wielką stanowczością, że się nie rozstają.

Czas upływał bardzo powoli. Anna wcisnęła głowę pod jego ramię. Na policzkach czuł jej miękkie włosy, na piersi lekki ból od jej zacisniętych palców. Leżał spokojnie, musnął wargami jej śniadą szyję, tylko przycisnął silniej jej całe ciało do siebie. Miała uchylone usta, wargi nabrzmiały, westchnęła głośno, potem, znów objęła go gwałtownie i popatrzyła tak, jakby co dopiero zawił się w jej szerokiej oczach.

— Wróciłeś do mnie, to dobrze.
— Nie mów nic. Miałem szczęście.
— Widzisz.
— Trzeba mi już iść.
— Krótkie szczęście — po chwili: — Zrobię coś do zjedzenia. Zabiję kurę, będzie rosół.
— Lepiej nie zabijaj. Zrób kluski z serem.
— Lubisz?
— Kwaśne mleko z chlebem wystarczy.
— Co ci się tak śpieszy?
— Przez te dwa ostatnie dni dowiedziałem się dużo o życiu i o ludziach. Ciekaw jestem, czy będę kiedyś dobrym nauczycielem.
— Chciałbyś?
— Niewiele rozumiem z tego życia.
— Pójdziesz szukać tego swojego porucznika?
— Powiedziałem już, że muszę go odsukać. Wiem, że żyje.
— Przyjdiesz, jak go odszukasz?
— Przyjść.
Anna stała na progu, ręce spłótła na piersiach. Noce były długie, świt robił się późno, gwiazdy schodziły nisko nad dom. Przyszła jej do głowy, że trzeba wyszorować podłogę, aby izba jaśniała od czystości, jak na weselu.
Ukłękła na podłodze i wtedy się rozplakała.

CZĘŚĆ DRUGA

I
Odnaleźli porucznika Lapisa w lesie. Bolek patrzył na niego i po dobrej chwili zapytał:
— Pan się dziwi, że ja żyję?
Głos jego zabrzmiał nisko, jakby już przestał być chłopcem.
— Nikt nie uwierzy, że byłem tam, na łące, przy grobli.
— Wierzę. Nawet wyobrażam sobie, kim będziesz po wojnie.
Może generałem?
— Dobrze, żeśmy pana odnaleźli.
— Musimy postanowić, co zrobić dalej. Na razie będziemy siedzieć tutaj cicho, w tym lesie.
Jasny dzień rzucił rosę na wędną trawę i kwiaty. W niebieskim rozbrasku twarz Lapisa stawała się mleczną, zasluchana w świergot ptactwa, jakby uśmiechnięta. Nagle poruszyły się jego wargi.
— Chcicie wiedzieć, co mamy zrobić?
Promień słońca przedarł się przez liście.

Dobra postawa Wielkopolan

Dzisiaj ostatni dzień mistrzostw. Ogółem zostanie rozegranych 21 biegów w godz. 10—12 i 15—16.45.
(ad)

Czy dziesiąte miejsce Lecha w tej sytuacji satysfakcjonuje nas? Ambicje wielkopolskiego piłkarstwa sięgają na pewno znacznie wyżej. Można tłumaczyć kolejarzy — różnymi sposob, że njesienia — bynajmniej nie z własnej woli, jedynie w interesie (jak to się mówi „dobrze pojmowanym”) polskiego piłkarstwa — musieli rozegrać w kilku dniach dwa trudne, zaległe mecze z Legią i z Ruchem. Przed tymi spotkaniami zajmowali niemal przez cały czas miejsce od 5 do 8. Przy pominięciu, że nie przegrali pierwszych pięciu meczów mistrzowskich, gromadząc 6 punktów, przew bilansie bramkowym 2:1. Najgor szym miejscem zajmowanym przez Lecha było miejsce trzynaste, ale ostatecznie na finiszu rundy jesiennej kolejarze znaleźli się na 10 pozycji, gromadząc 13 punktów przy ujemnym stosunku bramkowym 11:15. Przed zespołem poznańskim figurowały w tabeli I-ligowej m. in.: Szombierki, Śląsk i Polonia, a za nim w kolejności: ROW, Gwardia, Odra, Pogoń, Zagłębie Wałbrzych i Zagłębie Sosnowiec.

Trenerowi J. Pekowskiemu udało się nieco odmłodzić zespół. Wydaje się, że na stałe

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Żużel

Wyniki I ligi żużlowej: Polonia
Bydgoszcz — Sparta Wrocław 60:17
ROW Rybnik — Stal Gorzów 42:36

45-lecie pierwszej transmisji sportowej

Czy to pan był pierwszym w Polsce radiowym sprawozdawcą sportowym?

miejsce wraz z Korotkowem. Polskie tenisistki B. Kral i D. Wiecezorek - Szvaj przegrały w ćwierćfinale debła z Hublerową i Koželuchową (CSRS) 6:2, 3:6, 7:9. Na tym zakończył się udział polskich raket we wrocławskich mistrzostwach. (PAP)

A mimo to udało się.

Jak relacjonował pan przebieg spotkania?

W tym czasie nie było żadnej „szkoły” przygotowującej sprawozdawców sportowych. Ja obrałem prostą zasadę: komentować to, co dzieje się z piłką.

W czasie przerwy oczywiście nie! Wtedy nie było mowy o tym, aby oddawać głos do studia. Trzeba było relacjonować „na okrągło”. Mówiłem wtedy do mikrofonu w sumie chyba ze 2 godziny. A było też i cichym. „Warciarze” pokonał Holendrów 7:2.

Jak oceniono Pański debiut?

Transmisji słuchało wtedy kilka tysięcy osób. Po kilku dniach przyszły setki listów z gratulacjami. Miałem też „dobrą prasę” Interes zrobił także skarbnik klubu. Na stadionie przyszło 14 tysięcy kibiców. Transmisja zrobiła dobrą reklamę. Potem przyszła kolej na następną, a w roku 1936 relacjonowałem olimpiadę w Berlinie.

Rozmawiał:

RAFAŁ WEGIERKIEWICZ

Piłka nożna

KLASA WOJEWÓDZKA

OLIMPIA II — WARTA II 2:0 (0:0)
POSNANIA — LECH II 0:0

17-19 bm. w Poznaniu

VI Ogólnopolskie Igrzyska sportowców - inwalidów

Imprezy inwalidkcie przeprowadzane w Polsce nie odbiegają prawie w niczym od podobnych tego typu za granicą. W porównaniu jednak do Stocke Mandeville jesteśmy jeszcze nieco zapóźnieni. Tam bowiem zawody rozgrywa się w ośrodku specjalnie przystosowanym do potrzeb inwalidów. Zarówno stadiony, jak i obiekty kryte, są tak zabudowane, aby inwalida na wózku czy o kulach mógł w każdym miejscu samodzielnie się poruszać. U nas natomiast zawody przeprowadza się na obiektach do tego celu nieprzeznaczonych. Brak sportowo-rehabilitacyjnego ośrodka jest szczególnie dotkliwy wówczas, gdy organizuje się większe imprezy nie tylko sportowe, ale i turystyczne.

Sierpniowa impreza będzie zapewne okazją do podsumowania osiągnięć Zrzeszenia Sportowego. Start oraz spódliskości inwalidziej w krzewieniu kultury fizycznej wśród ludzi poszkodowanych zdrowotnie. Wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Wciąż za mało jest uczestników gimnastyki rekreacyjnej, biorących udział w turnusach, zajęciach popołudniowych i imprezach turystycznych. Zmienić się muszą i ulepszyć same metody pracy z inwalidami. O tych wszystkich sprawach mówić się będzie na specjalnym sympozjum naukowym, które w związku z igrzyskami przygotowuje Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

W świadomości samych zresztą inwalidów upowszechnić się musi przekonanie o doniosłej randze szeroko pojętego wychowania fizycznego w procesach ich usprawnienia. Sierpniowe zmagania najlepszych sportowców-inwalidów z kraju i zagranicy pokażą mają, jak przez sport i turystykę osiąga się pełną integrację społeczną.

MACIEJ SIERADZKI

SIERPIEŃ 11 Niedziela 12 Poniedziałek	Filomeny Zuzanny Klary Euzebiasza Słońce: 4.02—19.20
---	--

TEATRY

— Nieczynne.

KINA

NIEDZIELA i PONIEDZIAŁEK

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Wale-
tar karowy” (USA 14.), niedz. g.
15.30, 17.30, 20 „Dziewczyna inna
niż wszystkie” (ang. 18 1.), ponie-
dzialek g. 15.30, 17.30, 20 „Gości
(USA 16 1.).

KDF PAŁACOWE — g. 15, 17.30
„Kamienne gody” (rum. 16 1.), g.
20 „Rzym” (wł.-fr. 18 1.), ponie-
dzienne.

APOLLO — g. 15, 17.30, 20
„Wdowa Couderc” (fr.-wł. 16 1.).

BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18
20.15 „Miłość i anarchia” (wł. 18
1.).

GONG — g. 10, 12, 14, 16 „Tajem-
nica dziękiego szczytu” (pol. 7 1.), g.
18, 20 i poniedział. g. 10, 12, 16, 18, 20
„Zbrodnia jest zbrodnia” (fr. 16
1.).

GRUNWALD — niedz. g. 15
„Tomcio Paluch” (bajki), g. 17
19.30 „Klan Sycylijszyków” (fr. 10
1.).

GWIAZDA — g. 16, 18, 20 „Ana-
tomia miłości” (pol. 16 1.), ponie-
dz. g. 16, 18, 20 „Agent nr 1” (pol.
14 1.).

KOSMOS — g. 11 „Ścieżki indy-

skiej dzungli" (radz. 11 1.), g. 20
„Opetanie" (pol. 16 1.), poniedz. g. 20
„Cenny łup" (fr. 16 1.).

MALTA — g. 16 „Helga" (RFN 14 1.), g. 18, 20 „Nowygodny kochanek" (wł. 16 1.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Mrowisko" (weg. 16 1.).

MINIATURKA — g. 15, 30, 17, 30 „Boy Friend" (ang. 11 1.), g. 19 „Zazdrość i medycyna" (pol. 16 1.), poniedz. nieczynne.

OLIMPIA — g. 11 „Kiedy liście opadają" (bałcki), g. 12 „Roztańczę me pantofelki" (bałcki), g. 13, 15, 17, 30, 20 i poniedz. g. 15, 17, 30 „Heca" (RFN 16 1.).

OSIEDLE — g. 16 „Słoń maruda" (ang. 11 1.), g. 19 „Człowiek stamtąd" (radz. 14 1.), poniedz. g. 16, 19 „Dekada strachu" (fr. 18 1.).

PANCFERNIAK — g. 15, 18, 30 „W pustyni i w buszczy" cz. I i II (pol. 7 1.), poniedz. g. 17, 30, 20 „Wiemia Faraonów" (USA 14 1.).

PRZYJAŹŃ — g. 15, 30, 17, 45, 20, 15 „Szpital" (USA 16 1.), poniedz. nieczynne.

RIATTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Jak to się robi" (pol. 11 1.), poniedzialek g. 10, 13, 16, 30, 19, 30 „Haiti — wyspa przeklęta" (ameryk.-fr. 16 1.).

RUSAŁKA (Szwarczewski) — g. 16 „W krainie 1001 nocy" (pol. 7 1.), g. 17, 19, 30 „Śmiałość" (radz. 14 1.), poniedz. nieczynne.

SCALA — g. 16, 18, 20 „Był sobie płu" (fr. 14 1.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Król, dama, walet" (RFN 16 1.).

TECZA — g. 14, 30 „Pantofelek kopciuszka" (bałcki), g. 15, 30 „Kaprasy Marii" (fr. 11 1.), g. 17, 30, 19, 30 „Doktor Popaul" (fr. 16 1.), poniedz. nieczynne.

WARTA — g. 12, 13 „Muchomorek" (bałcki), niedz. i poniedz. g. 10, 14, 16 „Dziewi łwicy z buszu" (ang. 7 1.), niedz. g. 13, 20 i poniedzialek g. 12, 18, 20 „Gniazdo" (pol. 11 1.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30 „W parku” (bajki), g. 14.45
16.45, 18.45 „Francuski łącznik
(USA 16 l.), poniedział. nieczynne.
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18
20 „Długa twarz ojca chrzestnego”
(wł 16 l.).
WRZOS (Luboń) — g. 17 „Most
(jug. 14 l.), g. 19 „McMasters
(USA 16 l.), poniedział. nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 15.30
„Kropka, kropka, przecinek”
(radz. 7 l.), g. 17, 19.15 „Zawiesz
ni na drzewie” (fr. 11 l.), poniedział.
nieczynne.
FOTOPLASTIKON — nieczynny

DYZURY

SZPITALA — NIEDZIELA — in-
terna, chirurgia ogólna, okulisty-
ka, neurologia — ul. Walki Mi-
dych 7: laryngologia — ul. Przy-
byszewskiego 49, psychiatria — ul.
Szpitalna 29/33; **PONIEDZIAŁEK**
interna, chirurgia ogólna, okul-
styka, laryngologia neurologia —
ul. Lutycka: chirurgia dziecięca —
ul. Kryślewicza 7; psychiatria —
ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIAŁA I PONIEDZIAŁEK
 Pogotowie Ratunkowe dla Po-
 znania (ul. Chelmońskiego 20), wy-
 padki uliczne, tel. 999, nagłe zachor-
 owania i cięższe wypadki, te-
 66-00-66.

**Centralny Ośrodek Informacji
 Medycznej Służby Zdrowia w Po-
 znaniu, tel. 989.**

Miejska Lecznica dla Zwierząt
 ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414

9-20 (w nocy nagłe wypadki i
 telefon zaufania — nr 988.

Apteki tylko dyżur nocny: Dzie-
 żyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/141,
 Głogowska 107/109, Główna 53, Mi-
 kiewicza 22, Mazowiecka 12, Kór-
 nicka 24, Siłowska, Starołęka 19.



Zabytkowe miasto

Na 254 km drogi z Sofii do Warszawy leży jedno z najpiękniejszych miast Bułgarii — Tyrnowo, zwane przez Bułgarów miastem poetów i malarzy. Domy budowane amfiteatralnie na wysokim brzegu Jantry, kręte uliczki, XII i XV-wieczne cerkwie i ruiny zamku z basztą — wszystko to stało się o niezwykłej malowniczości Tyrnowa, stolicy tzw. II cesarstwa bułgarskiego. Na zdjęciu: jedna ze starych uliczek Tyrnowa.

CAF — Zentralfoto

Operacja „OZON” zakończona

Woda mineralna z... kranu

W hallu budynku, którego nazwę zna dziś każdy wrocławianin, zaraz za wielkimi, szklanymi drzwiami z granitowego filaru wystają dwa kranie, z których do rynienki cieknie woda. Zupełnie jak w pijalni wód mineralnych uzdrowiska. A jednak — woda jest zwyczajna. Ta płynąca z lewego kranu „pachnie” chlorem i ma niezbyt przyjemny smak. Szklanka napełniona pod sąsiednim kranem zawiera przeźroczysty płyn, bez barwy i zapachu, w smaku przypominający wodę źródlaną. Nie ma już wątpliwości — operacja „OZON” dobiegła końca.

W połowie lipca 1974 roku przy ul. Na Grobli we Wrocławiu rozpoczęto rozruch nowo wybudowanej, kosztów 82 mln złotych, pierwszej tego typu w Polsce i krajach socjalistycznych stacji ozonowania wody. Specjaliści z francuskiej firmy „TRAILIGAZ” są zadowoleni: automatyzowana stacja działa bez zarzutu.

Mam szczęście — asystuję przy końcowym montażu ostatniego z czterech potężnych generatorów ozonu. Mogę obejrzeć „serce” generatora składające się z ułożonych jakby na stosie 268 szklanych rur, w których tajemniczo migoczą stalowe szczotki. Rury i szczotki to po prostu wielkie elektrody, przez które przepływać będzie non-stop powietrze i prąd elektryczny o napięciu ponad 20 000 volt. Właśnie podczas „burzy” wyładowań elektrycznych wytwarzany będzie tutaj ozon, odprowadzany następnie do wielkich zbiorników wody. Po 20 minutach łączenia ozonu z wodą stała się ona idealnie czysta, pozbawiona bakterii i wirusów.

„Woda ozonowana jest piękna” — stwierdza dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji we Wrocławiu mgr inż. Bohdan Jesiński. Patrząc przez wielkie „okno” do środka komory kontaktowej i nie dziwi mnie to określenie. Kolor wody ozonowanej jest w zbiorniku niebieskawo-błękitny. Czy będzie taki sam również w mieszkaniach wrocławian?

Nikt tego w dyrekcji wrocławskiego MPWiK nie ukrywa, że przez pierwsze kilka tygodni kolor wody będzie żółtawy. Sieć wodociągów miejskich jest b. stara — liczy już

ponad 100 lat. Woda ozonowana posiada tę właściwość, że skutecznie przez pierwsze tygodnie wyłącza w sieci wodociągowej miasta osady w postaci związków żelaza i manganu. Jakość tej wody będzie jednak wysoka — po kilku tygodniach woda ozonowana w mieszkaniach stanie się idealnie biała, lekko błękitna — zapewniają fachowcy z firmy „TRAILIGAZ”.

Od lipca br. cała porcja wody produkowanej przez miejskie wodociągi we Wrocławiu jest ozonowana. Jest to wydarzenie godne odnotowania nie tylko w kronikach miasta nad Odrą.

Skończą się bowiem utyskiwania wrocławian na temat smaku, jakości wody a herbata z ozonowanej wody będzie tutaj chyba najlepsza w kraju. Ale ozonator to dziś jeszcze nie wszystko — tuż obok budynku stacji trwa już rozpoczęta kosztów 84 milionów złotych nowa inwestycja: wznoszony jest gmach chemicznej obróbki wody m. in. przy pomocy węgla aktywnego, dwutlenku siarki, tiosiarczanu sodu.

„Sojusznicy dla... ozonu są potrzebni od zaraz — mówi dyrektor Bohdan Jesiński. Od kilku lat wskutek szybkiego rozwoju przemysłu i postępującej chemizacji rolnictwa w rejonie Dolnego Śląska pogarsza się systematycznie jakość wody w rzekach (m. in. w Nysie Kłodzkiej i Oławie). Dlatego w najbliższych latach „partnerem” ozonu stanie się m. in. pylisty węgiel aktywny, odpowiednio dawkowany tiosiarczan sodu. Forsowna technologia uszlachetniania wody stanowi jedyną odpowiedź na pogarszającą się stale jakość wód powierzchniowych”.

★

Apetyt mieszkańców miasta na dobrą wodę rośnie — dlatego już w przyszłej pięcioletniej ruszy budowa nowego zakładu produkcji wody w rejonie Mokrego Dworu, a wraz z nią nową, bliźniaczą stacją ozonowania wody. Realizowane inwestycje zapewnią pełne pokrycie potrzeb w zakresie dostaw wody dla Wrocławia do roku 2000.

ZBIGNIEW ZAWADA

Lubomir Lipsky z czechkiej

Pragi wysoko ceni sobie zawodów cyrkowego blazna, czyli kłowna. Ceni również przewidywalność nadane mu przez widowisko cyrkowe — Pan Cebulka. Znany jest już na całym świecie z artystycznych występów cyrków czechosłowackich i międzynarodowych. Jest artystą klasy światowej. Posiada 5 obliczy. Raz wciela się w klasyczną rolę kłowna z przyprawionym czerwonym nosem, innym razem jest refleksyjny w charakterze agenta X, później za mienia się w inspektora Maigret, Holmesa, czy kłowna z „wielkiej czwórki” muszkieterów Aleksandra Dumasa. Przy tych licznych wcieleniach zachowuje własną, osobistą twarz człowieka pogodnego, młodego i pełnego werwy.

Jak się żyje człowiekowi o tylu artystycznych obliczach? Czy nie jest to uciążliwe? Czy sława nie uderza do głowy? Czy aktor nie wciela się w grane role?

Spróbujmy posłużyć się fragmentem dialogu z Panem Cebulką:

— Obserwuję Cię od początku kariery i wyraźnie widzę, że starasz się nie przerysować roli.

— Istotnie, jestem pewien, że granicy szmiry nie przekroczę. Dla mnie cyrk jest teatrem ludowym, zaś tytuł blazna, kłowna jest najwyższym wyróżnieniem. Nie ma się czego wstydzić.

— I nie tęsknisz za teatrem?

— Nie. Znalazłem swój genre, czyli rodzaj twórczości właśnie w cyрку. Cyrk daje mi możliwość komponowania

Człowiek o 5 twarzach

Korespondencja z CSRS

„numerów” (jak to brzydko brzmi!) wspólnie z reżyserem widwiska.

— Ale jak wytrzymasz 3-minutowe napięcie w spektaklu, który ciągnie się przez 2 godziny.

— Napinam się, a po tym wysiłku muszę odpocząć nawet od zaprzyjaźnionych dzień nikarek... Od dziennikarzy potrafię się opętać.

— Kokieteria czy komplement? — Daj spokój. Mam dwoje dzieci i Kocham żonę. Nie liczę na mnie.

— Czy reporterka nie może już liczyć na blazna? Przecież znamy się od dziecka.

— Idź swoją drogą. Ja wybrałem inną. Obie można szanować.

— Znałem twojego ojca. Był człowiekiem poważnym, a ty?

— Ojciec był maszynistą kolejowym, ale w domu od dziecka poznawałem sztukę ludową. Jak stary wrócił po wypłacie z Haskowej piwiarni — był bardzo wesoły i rozpoczynało się widowisko teatralne. Kiedy ojciec był trzeźwy — prowadził mnie do cyrku. Lubili ten szczególny rodzaj teatru. Szła z nami mama, a później w domu powtarzałyśmy widowisko w rodzinnym wykonaniu.

— Z tego powstał sławny w świecie Pan Cebulka?

— W zasadzie z tego i z innych dziecięcych reminiscencji, wspomnień...

— Czy trzeba być dzieckiem do śmierci, żeby się nie starzeć?

— Niektórzy reżyserzy mówią mi: „Słuchaj Lipsky! Na tym koniu długo nie pociągniesz!” A ja ciągnę tego konia za sobą. Przez wiele krajów świata. Często naśladuję sławnego Olega Popowa ze Związku Radzieckiego, który jest dla mnie niedoścignionym wzorem... zreczności i swobodnego humoru rosyjskiego. Nasza konwencja humorystyczna, albo blazna na arenie jest bardziej zbliżona do koncepcji polskiego Stańczyka. To działa refleksja historyczna, w której król lewski blazen nie tylko bawił, ale również pouczył, czy „douceł” króla polskiego. Nie był zatem jedynie rozrywką, ale również nauczycielem.

— A co w ogóle lubisz?

— Własną pracę, nowe „blazenady” o charakterze filozoficznym i... ryby.

— A jeśli w domu trafia się „złe dni”?

— Wtedy wpadnę do Ciebie i pójdziemy do „Fleka” haszkowego i przy piwku będziemy wspominać nasze szkolne lata.

— Potężnie? — Oczywiście. Zaproś swoją żonę, a ty własnego męża.

— Jesteś ordynus!

— Oczywiście, ale chociaż posiadam 5 twarzy, to tylko jedno oblicze. Kocham żonę i dzieci.

ISABELLA TYLINOVA

Pomoc młodzieży w odnawianiu Zamościa

Prace wartości 1,6 mln zł wykonali junacy z Ochotniczych Hufców Pracy w ciągu dwóch tygodniowych turnusów, pomagając w pracach przy rekonstrukcji zabytków Zamościa. Przez najbliższe lata, do roku 1980, młodzieżowe brygady uczestniczyć będą w przywróceniu świetności jednemu z najcenniejszych w kraju renesansowych zespołów miejskich.

Obecnie na terenie Zamościa pracuje 180-osobowa grupa

sta. Na przełomie lipca i sierpnia przebywała tutaj grupa młodzieży z kilku krajów europejskich — uczestników międzynarodowego obozu pracy, którzy pomagali przy budowie miejskiego szpitala. Czas wolny młodzieży wypełniony został bogatym programem imprez kulturalnych. Odbywają się liczne wycieczki i spotkania. Do prac renowacyjnych włączyli się także liczni odwiedzający Zamość turyści.

Wielkopolskie Muzeum w Opatowie (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta 10-16.

Wielkopolskie Muzeum w Opatowie (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta 10-16.

Wielkopolskie Muzeum w Opatowie (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta 10-16.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII m. POZNANIA — za zamknięciem.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 17) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Ratusz) — „Rozwój Poznania w okresie XIX-lecia PRL”, codziennie g. 10-15, wtorki i piątki g. 12-18, soboty i dni przedświąteczne — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta 10-16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i święta 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie 19) — od 1 do 31 sierpnia zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18.

Wystawa retrospektywna Jana Berduskiego i „Portrety wybitnych przedowników pracy socjalistycznej”.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15 „Wystawa wazgłuchowskich” i „Rzeźba i rysunek

Małdaleny Wiecek” — do 31. VIII.

— 11. VIII. — zamknięte.

WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i święta 10-15.

Muzeum Wyzwolenia (Cytadela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.

Muzeum w Kórniku — codziennie g. 9-16, sob. g. 9-13.

Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.

Muzeum — Pracownia Literacka A. Fiedlera w Puszczycku: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczyk 190).

Klub MPiK (Ratajecka 39) — Wystawa grafiki i książki marynistycznej — g. 10-12, niedz. g. 12-18.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I:

7.30 Moskwa z mel. i piosenką; 8.15 Po jednej piosence; 8.30 „Prze króć muzyczny tygodnia”; 9.05 Pała 74; 9.15 Radiowy Magazyn Województwa; 10.05 Wakaacyjny Teatr dla Dzieci Młodszych „Bohater” słuch. wg książki F. Mołnara „Chłopcy z Placu Broni”; 10.25 „Disneyland” bez wizji; 11.05 Niedzielnia musicorama; 12.15 H. Ordonówna i jej piosenki; 12.45 Kwadrans z Orkiestra „Electric Light Orchestra”; 13.05 Wizerunki ludzi myślowych; 13.30 „Graj, grajcie!” wybieramy najlepsze zesp. i kapele lud.; 14.00 „Bracia Kurkowe”; 14.30 W Jezierzanach; 15.05 Kone. żywcen; 16.05 Teatr PR „Kłatka czyli zabawa rodzinna” słuch. wg sztuki B. Drozdowskiego; 16.30 Miłośnikom operetki; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Komunikat Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.05 „3 X R” Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.30 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzynarodowe; 20.15 Z płyty „Przedświeceni sław”; 20.40 „Wkrótce nadejdzie bracia” sztuka J. Krasinskiego; 21.05 Blues na głos i instrumenty; 21.30 Radiowar; 22.30 Rewia Młodych; 23.30 Tańczymy do północy; 0.10 Program nocny z Kielc.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” fel.; 8.35 Publicystyka m. dzynarodowa; 10.05 Wielkopolska nie dzieli; 12.05 Reminiscencje z Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kozimierzach; 12.35 Czy znasz te książki?; 13.05 Poranek muzyki oper.; 14.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Wakaacyjny Teatr dla Dzieci i Młodszych „Czar ka” słuch. L. Woźnickiej; 16.30 Kone. chopinowski z nagrań R. Baksta; 17.05 Wyniki PGL „Koziołki”; 17.05 Aud. literacka; 17.30 Wytwory kompozytorów radzieckich; 18.35 Kabarek reklamowy; 19.05 Teatr PR: Przegląd Słuchowisk Rozgl. Reg. PR „Pojednani” słuch. wg W. Jazdyńskiego; 20.05 Muzyka Mozarta; 21.05 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Arie operowe — śniwła L. Simoneau; 21.50 Jesquin des Pres — Dwie chasy; 22.10 Gra J. Ogdon, laureat I nagrody Międzynarodowego Konkursu im. Piotra Czajkowskiego w Moskwie w 1962 r.; 22.30 Zespół Dziewiatka; 23.05 A. Honegger — III Symf. „Liturgiczna”; 23.35 Jazz na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 18.30 Ogólnopolski program stereofoniczny. PROGRAM III: 8.10 Klasa — mag. filatelistyczny; 8.35 Niedzielnym rytym; 9.05 „Człowiek podziemi” pow. Rossa Mac Donalda; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10.10 Gra Zespół „Paradoks”; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Tygodniowe konc. fortep. — Hakel Tawares; Kone. w formie tańców brazylijskich; 12.05 Śniwieniec El i Fitzgerald; 12.30 Miedz „Bobi no” a „Olympia”; 13.05 Tydzień na UKF; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Śpiewnik Starych Panów; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Gra i śpiewa Izabela Hayes; 15.30 W światłach rampy i za kulami; 15.50 Śpiewnik czech C. Niemena; 16.15 Wszystko o Popradzie; 16.35 Gra zespół Z. Na myślowskiego; 16.45 Z archiwum piosenek włoskiej; 17.05 „Człowiek podziemi” pow.; 17.15 Zapraszamy do studia; 17.40 Studziński 11 sierpnia — aud. dokum.; 18.05 Śniwieniec Skaldów; 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Polonine śpiewki; 19.20 Rozmowa o filmach; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20.05 Życie nie tylko tutaj; 20.15 Rzeźba i rysunek; 20.30 Wielkie recitale — Mi chelangelo w Lugano; 21.05 Rzeźba i rysunek; 21.25 Śniwieniec Elis Reginy; 21.50 G. Verdi — „At-

tyła”; 22.05 Zespół Deep Purple; 22.20 Wieczory z Diderotem; 22.35 Śpiewnik Beatów; 22.45 J. Van Beethoven — III Kone. fortepianowy e-moll op. 37; 23.50 Śpiewa Jose Feliciano.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Babie lato” — pow. H. Auderskiej; 8.35 Duety beatowe; 9.10 W Kacie z muzyką; 9.25 Kone. Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandra; 10.05 Prze boje instrumentalne; 10.30 Lato z Radiem; 11.55 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Zespół Osibisa; 12.40 Pone. ciekawych; 13.05 Śniwki i mel. Ziemi Kieleckiej; 13.30 Rytmy nastolatków; 14.05 Wieś tańczą i śpiewa; 14.35 W programie mel. filmowe; 15.10 Muzyka na wolnej przestrzeni; 15.35 Superkonstatacja M. Urbanika; 16.10 Muzyczne nowości z Hawany; 16.35 Oklaskiwane w Opolu; 17.05 Radiokurier; 17.20 Gra Chat Atkins z tow. „Boston Pops Orchestra”; 17.40 Nagranie z małych płyt; 18.05 Muzyka i Aktualności; 18.25 Non stop przeboje; 19.15 Mistrzowskie wykonanie Cole Portera; 19.45 Z kłótniarskiej łady; 20.05 Naukowcy rolnikom; 20.15 Płytołekt; 21.05 Gra i śpiewa Zespół „Il etait une fois”; 21.15 „Scena i film”; 21.40 Mikrocitał wieczoru M. Umer; 22.15 Gra i śpiewa zespół Irish Heen; 22.30 Poznajemy style i zjawiska; 23.10 Muzyka na estradach świata; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dla log; 8.35 My 74 — aud. Studia Młodych; 8.45 Motyw lud. w twórczości S. Kisielewskiego i M. Kondrackiego; 9.05 Pietro Locatelli — Sonata D-dur na wiolonczelę i fortepian; 9.20 Onelskie propozycje muzyczne; 9.40 Tu Radio — Moskwa; 10.05 „Troje znan z Czarnej Rzeki” fragm. pow. J. Przędzickiego; 10.20 Wytwory chóralne J. Ambrosia śniwła Chór PR i TV we Wrocławiu; 10.40 Sprawy codzienne; 11.05 Fragmenty z oper W. A. Mozarta; 11.35 Porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Mel. z Olskuskiego; 12.30 Czas dobrego gospodarza; 13.05 Ren. z koncertów X Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej — Kamień Pomorski; 13.35 „Czterech kanonierów na żniwach” opow. C. Kierke; 14.05 Wieceł, lenie, tanie; 14.15 Stadem inwestowanych miliardów; 14.35 I. Strawiński — „Historia żołnierska”; 15.05 Radiowar; 15.40 Pieśni i tańce świata; 16.05 Czy znasz swoje prawo?; 17.20 Antena Młodych; 17.50 Radiowar; 17.55 Po znański konc. żywcen; 18.40 Zapraszamy do myślenia; 19.05 Z nagrań I. Armstronga; 19.15 Jęka i. angielskiego; 19.30 O G. Karaskim mówi H. Ładosz; 19.40 Kone. WOSPR i TV; 21.05 „Amerykańskie longplaye”; 21.55 Radiowy Teatr Sensacji „Komisarz Bonetti szuka Małdaleny” słuch. Z. Zewdler-Zborowskiego; 22.35 Dzieła E. Pendereckiego; 23.40 Kwartet John’a Coltrane’a.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY: 16.15 Program stereofoniczny; 19.40 Ogólnopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz młot; 8.35 Festiwal festiwalu — San Remo; 9.05 „Człowiek podziemi” — pow. Rossa Mac Donalda; 9.10 W kregu jazzu; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Eden” — pow. S. Lema; 12.25 Za kierownicą; 13.05 Na bydgoskiej anie; 15.10 Dyskoteka pod gruszą; 15.30 Kwadrans akademicki; 15.45 Jazz dla zabawy; 16.05 Pod dachami Perły; 16.30 Gra zespół Charlie Mingusa; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Człowiek podziemi” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Studziński 12 sierpnia... — aud. dokum.; 18.05 Transkrypcje i pastise This van Leera; 18.30 Polityka dla wszech; 18.45 Lato w Filharmonii — Nicolo Paganini; 19.05 Powieść w wyd. dżw. — „Bepiowski” W. Sieroszewskiego; 19.35 Muzyczna pocztka UKF; 20.05 Czas teraźniejszy i przeszły; 20.15 Mikrocitał Gith-

ta O’Sullivan; 20.25 Nie czytałeś — to posłuchaj; 20.45 60 minut na godzinę; 21.45 G. Verdi — „Iom bardzy”; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców; 22.45 Donovan; 23.15 „Mo da na rastim i nostalgia”; 23.05 Coliseum musicum — Nokturny Fielda; 23.50 Śpiewa Marusia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I:

7.50 — TV Technikum Rolnicze — Zbiór roślin na siano; 8.15 — TV Technikum Rolnicze — Usurwanie nie organizacji pracy w obiektach gospodarskich; 8.50 — Przypominyamy, radzimy; 8.50 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9.10 — Bieg na zdrowie; 9.30 — „Ballada hurszka” — film fab. prod. radz. (kolor); 11 — Ex libris — przegląd nowości wydawniczych; 11.10 — „Łowickie” — film folklorystyczny (kolor); 11.35 — „Teleteka melomana” — noplarnie utwory wokalne; 12 — Dziennik (kolor); 12.20 — Na chłopski rozum; 12.50 — W starym kinie — „Parvż sni” — film archiwalny; 13.50 Nie tylko dla pań; 14.20 — Losowanie Totota; 14.35 — Z cyklu: Nauka Polska w XXX-lecie — „Mvśla i młotem” (kolor); 14.55 — Teleturbinie — miedz reżenstanciami Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Uniwersytetu im. Karola w Pradze; 15.55 — Estrada noetvcka — J. Słowacki „Tspokoenie” — reż. i wvk. W. Siemion; 16.05 — Koncert fortepianowy A-dur E. Liszta — gra W. Malcużyński — z towarzyszeniem Orkiestry PR i TV w Krakowie pod dyr. S. Wisłockiego; 16.30 — Postaw się nie zastaw się; 17.25 — Refleksje obywatelskie; 17.40 — Sprawozdanie Magazynu Sportowy w tym: Mistrzostwa Europy w tenisie. Polska — Francja w wlvnaniu kobiet (kolor) i Finał Mistrzostw Polski w wlvnaniu; 19.15 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Pawśka taksówka” — odc. III — film seryjny prod. franc. (kolor); 21.10 — „Ach festiwal, festiwal”; 21.50 — Informacyjny Magazyn Sportowy.

PROGRAM II: 14.30 — Magazyn lotniczy — program public.; 15 — „Tatraska jesień” wysten zespo 10w laureatów VIII Międzynarodowego Festiwalu folkloru ziem górskich w Zakopanem (kolor); 15.30 — Z bratnich anten (kolor); 16 — „P. Pomek show” — czyli zapamiętany” spotkanie z Romanem Kłosowskim; 16.45 — Świat, obywatelu; 17.15 — Ekran wspomnień „Pradzie w oczach” film fab. prod. polskiej od lat 16; 19.15 — Do branc i Dziennik (kolor); 20.20 — Koncert dla jednej pani (kolor); 20.45 — Sam na sam z Adamem Hanusiewiczem (kolor); 21.45 — Żywot paś sławnych „Miłości pa ni Gabrieli”.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 16.15 — Oferty; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Echo stadionu; 17.05 — Dla Młodych Widzów — Te leteria — Niewiedzialna reka — Wa kacyna wyprowadza śmiałych — Gra Tygodnia — film z S. „Skarb 13 domów”; 18.15 — „Wielkopolska” w kraju i za granicą — program muzyczny; 18.40 — Teleskop; 19 — Uroda wielkich stawów — ren. filmowe; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Teatr TV — Gerhart Hauptmann — „Przed zachodem słońca” — reż. J. Słowicki; 21.55 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w tenisie; 22.25 — Przed kamera kameralna — Z. Hobot — śpiewa ballady „nóworkowe” z towarzyszeniem zespołu instrumentalnego; 22.45 — Dziennik (kolor).

PROGRAM II: 17.45 — Program II proponuje; 17.55 — Wędrowki po Polsce „Wakacje na trawie”; 18.25 — Sport u sąsiadów; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Z cyklu: W kregu kultury obywatelskiej „Islam” odc. 2 filmu dok. (kolor); 21.25 — Bułgarska muzyka ludowa w oprac. Christo Todorova (kolor); 21.45 — 24 godziny (kolor); 21.55 — Kolumbowie odc. 2 — „Zegnaj Baśka” film S. TVP.

- WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO - ODZIEŻOWE ● WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM
● WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYM I SPORTOWYM

ZAPRASZAJĄ NA KIERMASZ SZKOLNY

W DNIU 11 SIERPNIA TJ. NIEDZIELA, NA RYNKU JEŻYCKIM W GODZINACH OD 9-13

POLECAMY: fartuszki i bluzy szkolne z nowej dzianiny „Stiltest”, konfekcję, dziewiarstwo, tekstylia, galanterię, obuwie i galanterię skórzaną oraz art. papiernicze.

5459-K1



Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Handlu Artykułami
Papierniczymi i Sportowymi
w Poznaniu

OFERUJE

w szerokim asortymencie artykuły szkolne, jak:

- zeszyty,
- bloki rysunkowe,
- okładki plastikowe na zeszyty i książki,
- przybory szkolne,
- kredki,
- farbki,
- wyprawki szkolne dla uczniów klas I oraz szereg innych artykułów produkcji krajowej i z importu.

PROSIMY O ODWIEDZENIE NASZYCH SKLEPÓW
NA TERENIE M. POZNANIA I WOJEWÓDZTWA.

Kupując w sklepach branży papierniczej w czasie od 15 sierpnia do 15 września br. korzystasz podwójnie — bierzesz udział w losowaniu atrakcyjnych nagród ufundowanych przez dyrekcję — główna nagroda to rower młodzieżowy „POLO-LUX”.

WPHAPIS

5368-K1

Inwalidztwo lub niepełna sprawność fizyczna
nie jest przeszkodą w zdobyciu kwalifikacji
zawodowych i pracy.

HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RÓWNOŚĆ”

prowadzi na terenie Poznania i województwa
(Gniezno - Trzcianka - Grodzisk Wlkp. - Pniewy)

NAUKĘ ZAWODU SPRZEDAWCY DLA MŁODZIEŻY INWALIDZKIEJ

- Młodzież po 8 klasie szkoły podstawowej odbywa praktyczną naukę zawodu w zmodernizowanych sklepach, kontynuując równocześnie naukę teoretyczną w Zasadniczej Szkole Handlowej.
- W ciągu 2 i pół roku młodzież uzyskuje kwalifikacje sprzedawcy, mając zapewnioną pracę w placówkach handlowych Spółdzielni.

Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:
HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RÓWNOŚĆ”

- Poznań, ul. Walki Młodych nr 3 — telefon 543-31
- Gniezno, ul. Warszawska nr 11 — telefon 10-73
- Trzcianka, ul. Dąbrowskiego nr 16 — telefon 675
- Grodzisk, ul. Ratuszowa — telefon 429
- Pniewy, zgłoszenia: Poznań, Walki Młodych nr 3.

5396-K1

Pracownicy poszukiwani

Powiatowy Zarząd Dróg i Ulic w Poznaniu
z siedzibą w Puszczykowie, ul. Dworcowa nr 41
(stacja kolejowa Puszczykówko) — zatrudni
zaraz:

- kierownika obwołu,
- majstrów — z wykształceniem wyższym lub średnim drogowym, z uprawnieniami budowlanymi.

Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy
w budownictwie.

Warunki pracy do omówienia na miejscu.
2013-K2

Do nowo uruchamianych Zakładów Mechanicznych Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz”
w Poznaniu, ul. Rycerska 51 — zatrudnimy
zaraz:

- tokarzy,
- frezerów,
- szlifarzy,
- ślusarzy.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w
Dziale Kadr, pok. nr 1.

5397-K1

Zakład Doświadczalny Uprawy, Nawożenia
i Gleboznawstwa Baborówko, 64-500 Szamotuły
— zatrudni

mechanika z prawem jazdy na ciągnik.
Pożądane uprawnienia obsługi kombajnu
zbożowego. Wynagrodzenie wg UZP w rolnictwie.
5395-K1

Urząd Wojewódzki w Poznaniu — zatrudni:

- palaczy c. o. — do piecy EK-IV,
 - sprzątaczkę — na pełen etat.
- Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Oddział Gospodarczy — ul. Kościuszki nr 93,
pokoje 022 — 024. 5299-K1

WSP „Transped” w Poznaniu, St. Rynek 44 —
zatrudni zaraz na warunkach do omówienia,
następujących pracowników w placówkach na
terenie m. Poznania i pow. poznańskiego:

- monterów samochodowych, ze znajomością silników wysokoprężnych,
- pracowników przeładunkowych, w pracy jednozmianowej (akord),
- kierowców z kat. „C” i „B” prawa jazdy.

5348-K1

Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 25-lecia
PRL w Poznaniu, ul. Wieruszowska 10 — za-
trudni zaraz do pracy na terenie Poznania:

- murarzy,
- robotników budowlanych,
- stolarzy,
- malarzy.

Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek
w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela —
Dział Kadr — Poznań, ul. Wieruszowska 10,
tel. 672-031. 5374-K1

Spółdzielnia Pracy Metalowców

w Poznaniu, ul. Lutyska nr 95
(dawniej „Metal - Trakcja”)

OFERUJE USŁUGI
DLA LUDNOŚCI:

◆ garaże blaszane —

dla wszystkich typów samochodów;

◆ metalowe elementy budowlane,

jak: więzary dachowe (tragarze),
bramy, furtki, opłotowania, balus-
trady itp.

Blizszych informacji udziela Dział Usług,
telefon 404-59.

5445-K1

Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego —
zatrudnią na stałe: w Ośrodku Szkoleniowo-
Wypoczynkowym w Baranowie k. Poznania —
nast. pracowników:

- kucharkę - kucharza,
- kelnerki,
- praczkę - szwaczkę,
- recepcjonistki,

w Ośrodku Automatycznego Przetwarzania In-
formacji — nast. pracowników:

- konserwatora emc,
- operatora i (kl) emc,
- perforatorki maszyn lekkich,
- kontrolera (kę) dokumentacji,
- projektantów - programistów.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pra-
cy dla Przemysłu Energetycznego.

Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami —
przyjmuje Wydział Kadr ZEOZ Poznań, ulica
Marcelińska nr 71. 5399-K1

ZPM H. Cegielski, Odlewnia Żeliwa w Śremie,
woj. poznańskie — zatrudni zaraz:

dyrygenta orkiestry — instruktora muzyki.
Zakład posiada stołówkę.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na
miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa w Śre-
mie, ul. Staszica 1. 1986-K2

Rejon Budowy Dróg i Mostów w Poznaniu, ul.
Hawelańska 10 — przyjmie do pracy zaraz:

- inżynierów budownictwa lądowego i drogowego,
- techników drogowych i techników mechanicznych,
- ref. ekonomicznych — z wykształceniem ekonomicznym lub średnim ogólnym,
- operatorów ciężkiego sprzętu budowlanego — z uprawnieniami lub bez,
- pracowników warsztatowych w zawodach: frezer, elektromechanik samochodowy, blacharz samochodowy, mechanik samochodowy, ślusarz, lakiernik, cieśla, zbrojarz,
- elektryków,
- oraz robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych w branży drogowej i budowlanej.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowe-
go pracy w budownictwie.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem:
Rejon Budowy Dróg i Mostów, Poznań, ul. Ha-
welańska 10, telefon 573-71, wewn. 77 lub oso-
biście w godz. 7-15 (soboty 7-13).

5350-K1

Praca ● Nauka

Pomoc do dwójga dzieci
(6 lat i 2 lata), dochodzą-
ca lub z zamieszkaniem,
potrzebna. Roman Zimny,
Poznań, Osiedle Kosmo-
nautów 4, klatka N. m.
149 (od godz. 17). 37075g

Malarzy — czeladników i
uczników, przyjmę. Po-
znań, Osiedle Piastowskie
9 m. 32, godz. 17-20.
36762g

Cukiernia, przyjmie uc-
nia z noclegiem. Kos-
trzyńska 2, Osiedle War-
szawskie. 37082g

Potrzebny piekarz (może
być przyuczony), z utrzy-
maniem i spaniem. Po-
znań, Dzierżyńskiego 173.
37034g

Pracownika bez nałogów
do gospodarstwa rolnego
na stałe przyjmę. Warun-
ki dobre. Stanisław Iso-
czyński, Brzeziny, poczta
Szlachcin, pow. Środa.
37042g

Elektromechanik, przy-
jmie dozorstwo z mieszka-
niem. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 37037g

Przyjmę panią — cztery
godziny dziennie — do
dziecka i lekkich prac.
Orzechowa 15 m. 10, tel.
321-347. 37010g

Zatrudnię pracownika w
gospodarstwie rolnym.
Warunki dobre. Czekala,
Bródki, pow. Nowy To-
myśl. 36900g

Spółdzielnia Pracy

„KARTODRUK” w POZNANIU

PRZYJMIE UCZNIÓW CHŁOPCÓW

W NAUKĘ ZAWODU:

- maszynisty typograficznego,
- maszynisty offsetowego,
- introligatora przemysłowego.

Czas nauki trwa 3 lata.

Wynagrodzenie miesięczne:

- w I roku nauki — 260—400 zł,
- w II roku nauki — 380—500 zł,
- w III roku nauki — 600 zł.

W ostatnim roku nauki uczniowie
otrzymują do 10 proc. premii.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Seksja Spraw Osobowych, Poznań, ulica
Grochowe Łąki 4, telefon 592-56, wewn. 19.

5306-K1

ABSOLWENCIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

JEŻELI PRAGNIESZ WYUCZYĆ SIĘ CIEKAWEGO
i DOBRZE PŁATNEGO ZAWODU — ZAPISZ SIĘ DO

Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP — 2 w Poznaniu na rok szkolny 1974/1975

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ◆ mechanik maszyn budowlanych,
- ◆ murarz - tynkarz,
- ◆ monter konstrukcji drewnianych (cieśla budowlany),
- ◆ stolarz budowlany,
- ◆ betoniarz - zbrojarz,
- ◆ monter konstrukcji budowlanej.

Nauka trwa dwa lata (w klasie stolarz budowlany plus
monter konstr. bud. i mechanik maszyn bud. — 3 lata).

W trakcie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie podwyższone wg nowych zasad:
w I roku nauki — 520,— zł miesięcznie,
w II roku nauki — 600,— zł miesięcznie,
- bezpłatne ubranie szkolne, odzież roboczą i ochronną,
narzędzia oraz inne świadczenia wynikające z układu
zbiorowego pracy w budownictwie,
- zamieszceni bezpłatne zakwaterowanie w internacie
przyszkolnym, codziennie jednorazowy bezpłatny po-
silek regeneracyjno - wzmacniający.

Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobrze płatną pracę
oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniowie zdolnych i chętnych do dalszej nauki skierujemy
do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje PPBP-2 w Po-
znaniu, ul. Marchlewskiego nr 123, pokój 100, telefon 650-51,
wewn. 210.

5320-K1

Komunalna Rozlewnia Gazu Płynnego „Kor-
gaz 1” w Poznaniu, ul. Ostrowska 110/114 —
przyjmie zaraz:

- aparatowych (bez kwalifikacji do przy-
uczenia),
- monterów - mechaników.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy
w resorcie gospodarki komunalnej.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Ekonomiczny —
pokój nr 9. 5452-K1

Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych
w Kaźmierzu, pow. Szamotuły — zatrudni
natychmiast:

- kierownika nowo uruchomionej restau-
racji - kawiarni — wymagane średnie
wykształcenie zawodowe i praktyka na
tym stanowisku;
- technika budowlanego z praktyką
i uprawnieniami budowlanymi.

Warunki pracy do omówienia na miejscu.
2000-K2

UWAGA — ABSOLWENCIE

8 KLASY SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

jeżeli po ukończeniu 8 kl. nie podjąłeś pracy, ani też nie zdecydowałeś jeszcze o dalszym kierunku nauki —

SKORZYSTAJ Z OFERTY

Przedsiębiorstwa Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego — Poznań, ul. Żmigrodzka 41/49 — które

JESZCZE POSIADA MIEJSCA dla uczniów

W ZAWODACH:

— MURARZ-TYNKARZ

— CIEŚLA BUDOWLANY

Nauka trwa dwa lata. Przyjęcia uczniów odbywają się bez egzaminów wstępnych. Stwarza się dogodne warunki:

- nauki (9 miesięcy praktyka na budowlach pod nadzorem instruktorów i 3 miesiące nauka teoretyczna w Zasadniczej Szkole Zawodowej, w każdym roku nauki),
- socjalno - bytowe (między innymi bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie, odzież ochronną i wyjściową) pozwalające na kontynuowanie nauki bez pomocy materialnej rodziców.

Wynagrodzenie:

do lat 16 w I roku — 250,— zł mies.
do lat 16 w II roku — 420,— zł mies.
pow. lat 16 w I roku 520,— zł mies.
pow. lat 16 w II roku 600,— zł mies.

Jeżeli zdecydujesz się — napisz do nas, a prześlemy Ci szczegółowe informacje. Warunkiem przyjęcia nieukończony 18 rok życia.

5050-K1

Pracownicy poszukiwani

PPH „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 17 — zatrudni z terenu m. Krotoszyna i pow. krotoszyńskiego:

- kierownika zakładu gastronomicznego — wymagane wykształcenie średnie lub zasadnicze gastronomiczne plus 7 lat praktyki;
- kucharza — wymagane wykształcenie zasadnicze lub podstawowe plus tyt. czeladnika lub mistrza plus praktyka.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy pracowników handlu wewnętrznego. Zgłoszenia przyjmują Dział Spraw Pracowniczych, adres j. w., tel. 460-87. 5219-K1

Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Lesznie — zatrudni zaraz

NA STANOWISKO INSPEKTORA NADZORU — inżyniera lub technika budownictwa ogólnego — na terenie działania Dyrekcji.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne plus usprawnienia budowlane i minimum 9 lat praktyki w wykonawstwie budowlanym.

Zgłoszenia kierować pod adresem Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich w Lesznie, ul. 17 Stycznia nr 4. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 1992-K2

Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich, Zakład Obrotu Towarowego w Poznaniu, ulica Składowa nr 5, telefon 630-41 — zatrudni zaraz:

- kierownika magazynu art. mleczarskich, wymagane wykształcenie średnie lub podstawowe plus praktyka magazynowa;
- magazyniera art. mleczarskich — wymagane wykształcenie średnie lub podstawowe plus praktyka magazynowa.

Przyjmujemy również pracowników na codzienny dojazd — do 50 km. 5380-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska 12 — przyjmie natychmiast do pracy na budowlach w Poznaniu oraz województwie poznańskim:

- 2 operatorów spycharek, koparek, sprzężarek,
- 3 kierowców na ciągniki,
- 2 cieśli budowlanych,
- 2 elektryków.

Przedsiębiorstwo zapewnia:
— bezpłatne zakwaterowanie (dla zamieszkujących),
— odzież ochronną,
— inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętosławska nr 12, pokój 6. 5449-K1

Poznańskie Restauracje Dworcowe „Wars” w Poznaniu, Dworzec Główny — przyjmą do pracy następujących pracowników:

- kelnerów wykwalifikowanych,
- palaczy c. o.,
- sprzedawców peronowych prowizyjnych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Pracowniczym — Poznań, Dworzec Główny, pokój 53. 5227-K1

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Poznaniu, ul. Gołębińska 9 — zatrudni od 1 września br.:

- 3 wychowawców internatu (mężczyzn), wymagane wykształcenie pedagogiczne i 3-letni staż pracy,
- 1 nauczyciela przedmiotów zawodowych w Technikum Melioracji Wodnych — wymagane wykształcenie wyższe i staż pracy.

Wynagrodzenie — wg stawek obowiązujących w szkolnictwie.

Podania prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. 5426-K1

Praca • Nauka

Przyjmę do pracy w sadzie, mężczyzną i kobietę. Tel. 713-95. 36903g

Chłopiec do lekkich prac potrzebny. Zgłoszenia: Sie miradzkiego 3a m. 4. 36970g

Sprzątanie mieszkania. Dąbrowskiego 8 m. 3, godz. 15-17. 37375g

Zatrudnię monterów elektrycznych i instalatorów — warunki dobre. Zgłoszenia — Poznań, ul. Kossaka 20 m. 6, tel. 652-41, po godz. 15. 36894g

Pomoc domowa, dochodząca 2 razy tygodniowo, do 2 osób, potrzebna. Zgłoszenia: zakład krawiecki, Wroniecka 22 m. 4, od godz. 11-15. 36941g

Samotna, do pomocy, chętnie ze wsi — potrzebna. Telefon 453-94. 36979g

Pomoc domowa dochodząca na kilka godzin dziennie lub na stałe, przyjmę. Poznań, Kanclerka 22. Zgłoszenia: godz. 16-18. 36985g

Przyjmę murarzy i pomocników. Tel. 525-61. 36951g

Fryzjerka potrzebna. Poznań - Wilda, ul. Czeska 9a. 36855g

Fryzjerkę, uczennicę — przyjmę. Zbąszynek, Wojska Polskiego 1, tel. 62. 36795g

Przyjmę monterów w zawodzie elektrycznym i uczniom i uczniom w naukę zawodu. Zdzisław Kowalski, Poznań, ul. Dojazd 30 barak 12 m. 16, po godz. 17. 36897g

Przyjmę malarzy i ucznia. Zgłoszenia: PSPUW, ul. Szczanieckiej 3, Dział Usług. 36895g

Przyjmę blacharza samochodowego. Poznań, Nowosolska 4. 36894g

Przyjmę pracowników fizycznych do pomocy dekarza. Poznań, ul. Wawerska 9. 36899g

Przyjmę kierowcę „Prasa”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36921g

Przyjmę ucznia. Cukiernia „Solecka”, Poznań, Nad Wierzbakiem 4. 36774g

Do egzaminów poprawkowych z matematyki przy gotowości. Tel. 67-18-87. 36956g

Kucharza - kucharkę, do restauracji, przyjmę natychmiast. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37194g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego, z utrzymaniem, na stałe. Józef Dachtera, Parkowo, pow. Oborniki Wlkp. 37215g

Nowo uruchomiony zakład fryzjerski — przyjmę fryzjerkę damską. 64-800 Oborniki, Świerczewskiego 36. 37263g

Opiekunkę rocznego dziecka, samotną. Wyjazd do Warszawy. Dla młodej możliwość popołudniowej nauki. Zgłoszenia: Poznań, Rutkowskiego 22 m. 11 lub tel. 66-05-07 — wieczorem. 37244g



PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

„POLMOZBYT”

w POZNANIU

zawiadamia P. T. Klientów,

że w niedziele i święta w miesiącu sierpniu

w godzinach od 9-17 — czynna jest

STACJA OBSŁUGI NR 1

PRZY ULICY TATRZAŃSKIEJ NR 1/5

w zakresie przeglądów gwarancyjnych,

konserwacji i usług prostych.

Jednocześnie informujemy, że w tych dniach w Stacji Obsługi

można dokonać regulacji silnika Fiat 125 p

w zakresie ekonomicznej eksploatacji.

ZAPRASZAMY

DO KORZYSTANIA Z USŁUG NASZEJ STACJI

ZAPEWNIĄC FACHOWĄ I SPRAWNĄ OBSŁUGĘ.

5422-K1

Szliźniar na pół etatu, uczeń, ukończony 18 lat oraz rencista, potrzebni. Chromowia, Mickiewicza 9. 37240g

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca lub na stałe. Promienista 95 m. 7. 37242g

Pomoc do dziecka — potrzebna. Ul. Opalenicka 17, po godz. 18. 37261g

Przyjmę uczniów w zawodzie tapiciera. Poznań, Małeckiego 33. 37273g

Uczniów, przyjmę warsztat silników samochodowych. Poznań - Piłkowskiego, ul. Obornicka 26. 37272g

Słusiarz (przyuczony) — potrzebny. Poznań, ul. Sołchaczewska 2, boczna Szydlowskiej. 37304g

Przyjmę uczennicę. Zakład parasolniczy — Poznań, ul. Poznańska 24. 37312g

Pomoc domowa na stałe, pilnie potrzebna. Ul. Tomickiego 11a m. 1, tel. 712-26. 37310g

Uczennicę fryzjerską, potrzebną. Wroniecka 10. 37317g

Monter centralnego ogrzewania, potrzebny zaraz. Warszawa, ul. Junikowska 8, od godz. 16. 37322g

Gospodyn domowa, zaraz potrzebna. Hetmańska 54 m. 80. 37334g

Mężczyźni i kobiety, potrzebni do zniw i na stałe. Mieszkanie i utrzymanie. Półdziesiąta, Kaczynska, Zak tel. 8. 37104g

Przyjmę pracownika zaraz, do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym, wynagrodzenie dobre. Kaziński Kostrowski, Januszewice 29, 64-350 Grawo, pow. Nowy Tomysl. 37111g

Szewców wysoko kwalifikowanych na damskie obuwie przyjmę do pracowni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37115g

Małżeństwo lekarskie poszukuje opiekunki do dziecka 6-miesięcznego. Warunki do uzgodnienia. Poznań, ul. Skońska 16 m. 7, I ptr. A. Wachowiak. 37134g

Potrzebny ślusarz - frezjer. Warsztat mechaniczny, M. Nowicki, Poznań, ul. Gwardii Ludowej 25. 37165g

Młode małżeństwo do prowadzenia szklarni (goździki) z mieszkaniem — przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37158g

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37186g

Patelnie gastronomiczne kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37195g

Butle z reduktorem na gaz propan-butan, kupię. Batura, 64-510 Wronki, Oporowo. 36765g

Kupię konstrukcję folię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36977g

Kupię pilnie dźwigary 14 nowe lub używane. Dołowa, Poznań, Bogucin, Jodłowa 27. 36807g

Sprzedam przyczepę do samochodu osobowego. Warszawa, Jan Karasiński, Poznań, ul. Rodziewiczówny 23. 36754g

Piec stalopalny, maszynowy, manekin krawiecki, sprzedam. Słowiańska 18 m. 106. 36763g

Tapczan jednoosobowy, stół, krzesła — sprzedam. Os. Jagiellońskie 77 m. 8. 36948g

Bony PeKaO kupię. Tel. Poznań 679-255. 35700g

Sprzedam dłuższe. Drosik — Poznań 10, Janikowo, Topolowa 6 (kierunek Główna). 36808g

Sprzedam motocykl „Zündapp” Ks-600. Wawrzyniaka 37 m. 24. 36323g

Sprzedam cegłę dziurawą, dźwigary, pręty, kufę. Poznań, Podolska 9. 36912g

Sprzedam SHL 175, w dobrym stanie. Ul. Bosa 30 m. 7, w godz. 16-18. 36917g

Strugarkę narzędziową na łożyskach, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36927g

Sprzedam Jawę CZ-175. Poznań, Raszyńska 3 m. 5. 37013g

Sprzedam maszynę wielo czynnościową do liczenia. Poznań, ul. Słupska 17a m. 1. 37040g

Sprzedam wzmacniacz dużego mocy z kolumną głośnikową. Tel. 67-25-69. 37170g

Kalkulator — Computron 1001, czterodziałaniowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37171g

Sprzedam doga z rodowodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37206g

Okazyjnie sprzedam motocykl SHL-175 ccm. Poznań, Palacza 3, portierka. 37278g

20 rojów pszczoł sprzedam. Plewiska Osiedle, Łukowa 33 — F. Bączkowski, telefon 67-38-37. 37243g

Maszynę dziewiarską nową, 2-płytową. Veritas — sprzedam. Konin, ul. Brońskiego 3 m. 18. 37279g

Sprzedam motocykl „Gazela”. Tel. 33-16-09. 37239g

Sadzonki goździków sprzedam. Poznań, Kasztelańska 69, tel. 67-92-55. 37303g

Szczeniata: sznauclery średnie, rodowodowe sprzedam. Adres: Związek Kynologiczny, Poznań, Czerwonej Armii 27. 37318g

Piec na ropę — czeski, cena 4.000. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37324g

Sprzedam Junaka z koszem i Warszawę M-20 z przyczepką. Poznań, Osiedle Piastowskie 92 m. 34. 37332g

Sprzedam betoniarę. Poznań, Drużynowa 20. Ogł. dać: godz. 15-19. 37119g

Cebulki frezji sprzedam. Poznań, ul. Promienista 68. 37127g

Samochody

Sprzedam Mikrusa z częściami. Poznań, Opalenicka 51 m. 1. 37183g

Fiat 127, ze stycznia br. sprzedam. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37189g

Sprzedam Warszawę M-20. Poznań - Ławica, ul. Grabowska 5 m. 1. 37210g

Sprzedam Dacie 1300, rok produkcji listopad 1973, z kompletnym wyposażeniem na taksówkę. Cena 155.000 zł. Poznań, Żelandy 2 m. 4, od godz. 17-19. 37199g

Sprzedam Syrenę 103 z silnikiem 104, stan bardzo dobry. Wiadomość: tel. 32-16-80 po 16. 37197g

Tanio sprzedam Warszawę M-20 z taksometrem. Os. Wielkiego Października 4 m. 161. 37223g

Sprzedam Warszawę M-20, Syrenę 102. Poznań, Obornicka 231. 37220g

Kupię Trabantę, rocznik 1972-73. Poznań, Mickiewicza 9 m. 6, po 17. 37257g

Sprzedam tanio Syrenę 104. Tel. 32-14-27. 36871g

Sprzedam samochód P-70. Tel. 33-39-77. 36854g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Murowana Goślina, Rogozińska 20. 36850g

Sprzedam Syrenę 105, z przyczepą campingową — skład — a. Tel. 44-670. 36878g

Warszawę 224, stan dobry, maly przebieg, sprzedam. Tel. 67-97-32 godz. 17-19. 36870g

Sprzedam Moskwicę 408. Tel. 780-651. 35683g

Sprzedam przyczepę turystyczną — towarową. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36422g

Sprzedam Wartburga 353. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 142 m. 23, od godz. 12. 36896g

Warszawę górnazaworową, 72 r. — sprzedam. Jan Nadolny, Pleskowo, pow. Wągrowiec, poczta Jaroszewo. 36805g

Sprzedam Syrenę 105. Trabantę 600. Kościuszki 32 m. 12. 36830g

Sprzedam, Zamienie Skodę 1101 Combi — na Junaka, inny. Starolecka 164. 37023g

Chevroleta, tanio sprzedam. Osiedle Wielkiego Października 71 m. 87. 37022g

Sprzedam dobry Trabant 600 Combi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37038g

Sprzedam P-70, Hieronim Lesnik, Poznań, ul. Głogowska 85 m. 3. 37046g

Sprzedam Trabantę-Combi, przebieg 23.000. Poplińskich 5 m. 4, popołudnie. 37052g

Zamienie „Syrenę 105”. 1973 r. z dodatkowym wyposażeniem — na Skodę S-100 lub Fiat 125, 1973 r. — za dopłatą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37086g

Sprzedam lub zamienie Dacie — na Warszawę górnazaworową. Raszyńska 42 b m. 12. 36761g

Skodę 100 S, sprzedam. Poniedziałek, wtorek 16-18, parking Dworzec Zachodni. 36768g

Sprzedam Fiat 850 Sport Coupe. Głogowska 229 a. Ogł. dać: godz. 18-20. 36885g

Sprzedam ciężarówkę — „Star 20”, po remoncie i wielokrażek 5 t. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36887g

Sprzedam samochód Fiat 125p - 1500, odbiór z PKO. Poznań, Os. Kosmonautów 6a m. 2. 36947g

Sprzedam Warszawę M-20, cena do uzgodnienia. Pałeczki, pow. Poznań — Alojzy Kaczmarek. 36949g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1970, stan dobry. Poznań, ul. Szamotulska 66 m. 1, tel. 445-30. 36825g

Sprzedam Fiat 125p, rok 71. Luboń 3, koło Poznania, ul. Cmentarna 1. 36824g

Sprzedam tanio Syrenę 104. Tel. 32-14-27. 36871g

Sprzedam samochód P-70. Tel. 33-39-77. 36854g

Sprzedam Skodę 1000 MB. Murowana Goślina, Rogozińska 20. 36850g

Sprzedam Syrenę 105, z przyczepą campingową — skład — a. Tel. 44-670. 36878g

Warszawę 224, stan dobry, maly przebieg, sprzedam. Tel. 67-97-32 godz. 17-19. 36870g

Sprzedam Moskwicę 408. Tel. 780-651. 35683g

Sprzedam przyczepę turystyczną — towarową. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36422g

Sprzedam Wartburga 353. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 142 m. 23, od godz. 12. 36896g

Warszawę górnazaworową, 72 r. — sprzedam. Jan Nadolny, Pleskowo, pow. Wągrowiec, poczta Jaroszewo. 36805g

Sprzedam Syrenę 105. Trabantę 600. Kościuszki 32 m. 12. 36830g

Uwaga kierowcy Syren — zakładam dzwignię zmiany biegów w podłodze. Specjalistyczny warsztat. Przemierowo, Folwarczna 1. 37471g

Lokale

Zamienie 3,5 pokoju, I piętro

Pracownicy poszukiwani
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW
Prasa - Książka - Ruch — zatrudni
KIEROWNIKA stołówki zakładowej.
Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — ulica
Grunwaldzka 19. 77-B
Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Po-
znaniu, al. Stalingradzka nr 69 — przyjmie do
pracy zaraz:
— **ładowaczy do wywozu nieczystości**
stałych,
— **robotników ręcznego oczyszczania,**
— **szaleciarki do szaleatów publicznych,**
— **kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy.**
Zgłoszenia przyjmują Sekcja Kadr — pokój
nr 18, Poznań, al. Stalingradzka 69. 5502-K1
Wojewódzki Zakład Transportu Mleczarskiego
Oddział I w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 382
— **zatrudni:**
— **mechaników samochodowych,**
— **konwojentów i ładowaczy,**
— **kierowców z I, II i III kat. prawa jazdy.**
Kierowcy z III kat. prawa jazdy i rocznym
stażem pracy, mogą zostać przeszkoleni na II
kat. na koszt Zakładu.
Pracownicy po uregulowanej służbie wojsko-
wej będą mieli możliwość zdobycia zawodu kie-
rowcy na koszt Zakładu.
Zgłoszenia przyjmują i informacji udziela
Dział Kadr WZTM Oddział I w Poznaniu, ulica
Dzierżyńskiego 382, tel. 32-17-25. 5139-K1

Nowo utworzony Ośrodek Badawczo-Rozwojo-
wy Maszyn Pakujących w Poznaniu, ul. Smo-
luchowskiego 1/9, tel. 67-20-21 (dojazd trawa-
jem z miasta nr 3, 13 i 1) zatrudni zaraz:
— **st. konstruktorów i konstruktorów** — wy-
kształcenie wyższe lub średnie technicz-
ne i praktyka w przemyśle maszynowym,
— **st. technologa i technologa** — wykształ-
cenie wyższe i praktyka,
— **specjalistę technologii środków spoży-**
czych — wykształcenie wyższe i prakty-
ka,
— **st. ref. d/s zaopatrzenia** — wykształce-
nie wyższe lub średnie i praktyka w bran-
ży metalowej,
— **dokumentalistów** — wykształcenie śred-
nie techniczne,
— **st. księgowych** — wykształcenie średnie
ekonomiczne i praktyka,
— **tokarzy, ślusarzy i frezera** — zatrudnie-
nie w systemie dniówkowo-premiowym.
Oferty należy składać w dyrekcji Ośrodka
pod w/w adresem. 5126-K1

Jeżeli potrzebujesz pieniędzy — podejmij
doraźną dodatkową pracę,
poza stałym miejscem zatrudnienia!

Przedsiębiorstwo Transportowo - Sprzętowe
Budownictwa „TRANSBUD — Poznań” —
oferuje pracę przy rozładunku wagonów.
Wynagrodzenie będzie płatne z bezosobowego
funduszu plac. każdego dnia do godz. 15.
Informacji o warunkach pracy i pracy —
udziela Placówka Oddziału I przy Dworcu Po-
znań — Główny, Wolne Tory, telefon nr 540-10.
Zainteresowanych prosimy o podanie swoich
adresów, osobiście lub telefonicznie. 5294-K1

Praca Nauka

Pomocnik piekarski potrzebny zaraz. Piekarnia
Dobor, Północna 105. 36487g
Ślusarz - spawacz doryw-
czo — potrzebny na czas
urlopu potrzebny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37456g.
Zatrudnienie gospodnie do 4
osób na stałe — przed-
mieście Poznań, ogrodo-
nictwo. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 37454g.
Malarzy oraz uczniów —
przyjmę. Ul. Findera 24
m. 8. 37575g

Administracja domu za-
trudni pracownika fizycz-
nego do sprzątania posesi-
ji przy ul. Ratajskiej.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 36670g.

Kupno Sprzedaż

Kupię betoniarke 250 lit-
rów z zasypem. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 35699gpr.
Sprzedam śnopowiazalke
ciagnikowa W.C.2. Piotr
Karalus. Puszczkowo pow.
Środa Wlkp. 37577g
Cocker-spaniele rodowo-
dowe sprzedam. Kiekrz.
ul. Kierska nr 31. 37389g

Samochody

Pilnie sprzedam Syrenę
104, rocznik 1971. Tel. Buk
122. 848p
Kupię przyczepę ciągniko-
wą wywrotkę. Ziętkie-
wicz, Lipno 65, pow. Lesz-
no, 64-111. 831p
Taksówkę Warszawę, gór-
nozaworową — sprzedam.
Poznań, Belwederska 9,
godz. 14-17. 37402g
Skodę 100 S — sprzedam.
Słoneczna 24 m. 1. 37385g

Lokale

Poszukuję pokoju dla stu-
denta I roku. Zgłoszenia
telefoniczne 647-54 albo
Poznań, ul. Głogowska 39
m. 5. 37541g
Kupię pokój z kuchnią,
może być stare budow-
nictwo. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 37393g.
Pani (syn 8 lat), poszuku-
je pokoju na pół roku,
Winogrody, chętnie blo-
ki. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36956g.

Zamienię M-3 na Dębucę
— na podobne lub więk-
sze Winogrody, Winiary.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37081g.
Przyjmę studenta na po-
kój. Scinawska 78a, Junik-
owo. 36876g
Małżeństwo z dzieckiem,
wynajmie lub wydzierża-
wi pokój nieumeblowany
na Jeżykach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36930g.
Przyjmę panów na pokój.
Bojanowska 19 m. 2. 36784g
Kupię mieszkanie wlas-
nościowe w Poznaniu. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36789g.
Pracującą, matkę i cór-
kę, poszukuję samodziel-
nego pokoju. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 36800g.
Lekarkę, poszukuję poko-
ju. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36833g.
Samotny, młody, kultural-
ny poszukuje niekremple-
go pokoju, blisko linii
tramwajowej. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37229g.

Komfortowy pokój jed-
nosobowy oddam, bliski
Grunwald. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
37327g.
Młode małżeństwo, wyż-
sze wykształcenie, człon-
kowie spółdzielni, poszu-
kują pokoju od września.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37326g.
Mieszkanie dwupokojowe
z kuchnią i łazienką, sta-
re budownictwo w cen-
trum Katowic, zamienie
na podobne w Poznaniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37325g.
Studiującą i pracującą w
Poznaniu poszukuję po-
kój. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 37125g.
M-3 w Elblagu zamienie
na podobne w Poznaniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37140g.
Pracującą, poszukuję sa-
modzielnego pokoju. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 37145g.
Małżeństwo, członkowie
spółdzielni mieszkaniowej
— poszukują pokoju nie-
umeblowanego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37566g.

Kupię domek jednorodzin-
ny, może być do remon-
tu lub wykończenia, albo
parcele (chętnie Smocho-
wice, Jeżyce). Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37398g.
Cudzoziemiec, wynajmie,
kupi wille, dom, ogród
200 m², okolice Ostrowa
Wlkp., najchętniej Suł-
wa, Antonin, Milicza. Of-
erty „376431”, Biuro O-
głoszeń, Warszawa, Po-
zostańska 38. 2026-K2
Parcelę 950 m², pod bu-
dowę domu bliźniaczego,
Grunwald, Dzielńska —
sprzedam, względnie od-
stąpię połowę, w zamian
za pobudowanie w równo
wartości ceny parceli.
Tel. 330-145. 36799g
Sprzedam w Poznaniu o-
gród 0,46 ha, dom gospo-
darczy, cena 280.000 zł.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36809g.
Kupię wille wolnostojącą
w śródmieściu, blisko
tramwaju (bocznej ulicy),
w rozliczeniu mieszkanie
własnościowe M-4 (nowe
budownictwo). Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 36805g.
Sprzedam działkę budowl-
aną w Lubiniu. Włado-
mość: Luboń, ul. Okrzei
9. 36908g
Sprzedam działkę oparka
niową 2.555 m² w Prze-
mierowie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36924g.
Dom 2-rodzinny i gospo-
darczy, 0,38 ha ogrodu,
szkoła, sklep, kościół,
PKP, PKS, w miejscu
spędzania lub w całości
7 ha, w tym 2 ha laski (4
klasy). Satopis, poczta
Bukowiec, pow. Nowy To-
myśl, woj. poznański.
36929g
Kupię działkę budowlaną,
uzbrojoną, Poznań. Of-
erty z ceną — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 36791g.
Grunwald — atrakcyjną
willę wolnostojącą, wył-
czoną, luksusowe wypo-
sażenie, duży metraż, ga-
raz, ogród, cisza, tylko
bardzo poważnemu ref-
tantowi sprzedam, bez po-
średnictwa. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36846g.

Kupię działkę ogrodniczą
0,5 — 2 ha w promieniu 20
km Poznania. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 35230g.
Sprzedam tanio dom w
okolicy Parku Kasprzaka,
wolne 3 pokoje z kuch-
nią, łazienką i garażem.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36897g.
Kupię dom jednorodzin-
ny, część willy w Pozna-
niu lub okolicach, w ce-
nie do 250 tys. zł. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 36991g.
2 ha pastwiska, nad Je-
ziorom Kierskim, tanio
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
37047g.
Sprzedam dwurodzinną
połowę bliźniaczą, niez-
używaną, wykończoną w Lu-
boniu, mieszkanie do za-
malowy. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37059g.
Wzajem w dzierżawę go-
spodarstwo rolne, około
20 ha, niedaleko Pozna-
nia. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 37071g.
Kupię gospodarstwo rol-
ne do 20 km od Pozna-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37111g.
Kupię domek jednorod-
zinny w okolicy Pozna-
nia do 220 tys. (chętnie na
Czerwonaku) lub miesz-
kanie własnościowe w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 37144g.
Kupię domek jednorod-
zinny wolno stojący w
Poznaniu lub rozpoczętą
budowę względnie dział-
kę budowlaną. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37518g.
Tanio sprzedam domek
oraz zabudowania gospo-
darcze, Mirosław Biskup-
ski, Wagowo 11, p.ta Po-
biedziska, pow. Poznań.
37415g

Zaginał czarny podpalany
raterek. Uczciwego zna-
laczę wynagrodzę. Po-
znań, Rycka 8a m. 1.
37509g
Kto wybuduje pół domu
bliźniaczą, materiał wyko-
nańcy. Rozliczenie atrak-
cyjna działka. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 36996g.
Poszukuję garażu na Wi-
niarach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
37069g.
W Kołobrzegu i Dźwirz-
ynie, wynajmie pokój wca-
lowiczom. Telefon: Po-
znań 657-80, godz. 16-18.
37072g
Nowo otwarta lakiernia
samochodowa powierzone
usługi wykonuje szybko
i fachowo. Poznań - Płat-
kowo, ul. Małkowskiego 4
(droga do rest. Haczendy).
37267g
Kożuch, płaszcz, kurt-
ki, zamszowe odnawiam,
skórną farbuję. 27 Grud
nia 5. 37164g
Jakie przedsiębiorstwo
państwowe, spółdzielcze,
prywatne zatrudni prze-
woźnika z samochodem
Star (dłamaniec, 6 ton).
Tel. 33-21-88. 37214g
Oddam w dzierżawę ga-
raz w śródmieściu. Tel-
fon 506-25. 37114g

Matrymonialne

Kawaler lat 30, wykształ-
cenie średnie, posiadający
w Poznaniu ogrodnictwo
— pozna pannie średniego
wzrostu, do lat 26, sytu-
owana. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36832g.
Rozwiedziona nie z wlas-
nej winy, pracująca, do
brej prezencji, korpułen-
tka, bez nałogów, z pro-
winie — pozna pana
uczciwego, do lat 63, po-
siadającego mieszkanie.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 36772g.
Oficer marynarki han-
dlowej, inżynier, lat 40,
wzrost 167 — pozna w ce-
lu matrymonialnym pa-
nią muzykującą, uprawia-
jącą sporty zimowe i let-
nie, władającą angielskim
lub niemieckim, która po-
została wolna chwile po-
święca niepełnaci ożród-
ka nrydomowemu. Of-
erty: Biuro Ośrodek, Kata-
wice, dla 3295”. 1820-K2
Wdowiec, bezdzietny, z
mieszkaniami w Poznaniu
— pozna młodą, samotną
panią do lat 60. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36974g.
Rzemieślnik lat 42, posia-
dający pokój — posłubi
ładną panią, domatorkę.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37057g.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU
ARTYKUŁAMI PAPIERNICZNYMI I SPORTOWYMI
w Poznaniu

INFORMUJE P. T. KLIENTÓW, ŻE
od dnia 10 sierpnia br. wznawia się

PRZYJMOWANIE DO SPRZEDAŻY KOMISOWEJ
maszyn biurowych do liczenia.

W związku z powyższym sklep komisowy nr 58 w Poznaniu
przy ulicy Dąbrowskiego nr 15 — zostaje przebranzoniony
NA KOMIS TECHNICZNY.

Podajemy również do wiadomości przedsiębior-
stwom państwowym, że wyżej wym. sklep będzie
prowadził sprzedaż maszyn do liczenia na rachunki.

5370-K1

Małżeństwo bezdzietne —
poszukuje niekrempleja-
cego pokoju. Warunki do
uzgodnienia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
36964g.

Małżeństwo, dziecko, pra-
cownicy naukow. wynaj-
mie mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 36991g.

Poszukuję mieszkania do
wynajęcia. Płatne mie-
sięcznie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 37007g

Zamienię dwupokojowe
mieszkanie, w nowym bu-
downictwie (Dolna Wil-
da), z telefonem — na
trzy lub czteropokojowe.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37026g.

Pracującą, członkę spół-
dzielni mieszkaniowej, z
dzieckiem sześciolletnim,
poszukuję pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37041g.

Pokój w centrum, wynaj-
mie uczniom, możliwość
wyżywienia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
37053g.

Poszukuję pomieszczenia
na ciche rzemiosło. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 36889g.

Pracującą, poszukuję po-
kój, śródmieście, cena
obojętna. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 36877g

Kawaler poszukuje nie-
kremplejacego pokoju na
okres roku. Tel. 33-33-54.
37109g

Pracującą i uczącą się po-
szukuje pokoju. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37167g.

Wydzierżawę lub kupię
M-1 wzgl. M-2. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37211g.

Pilnie kupię lub wynaj-
mie kawalerkę lub M-3.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37219g.

Małżeństwo 3-letnim dzie-
ckiem poszukuje mieszka-
nia lub domu na okres
roku. Okolica Ogrody —
Przeźmierowo. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37300g.

Pracującą i studiującą wy-
dzierżawę pokój z kuch-
nią, względnie pokój nie-
krempleja. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
37296g.

Kupię kawalerkę lub mie-
szkanie: pokój z kuchnią,
dwa pokoje względnie wy-
dzierżawę na 2-3 lata.
Tel. 474-04 lub 474-05.
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37308g.

Poszukuję pokoju dla u-
czennicy, najchętniej w
dzielni Grunwald. Ma-
ria Jezak, Turostowo, p.ta
Kiszkowo 62-280, powiat
Gniezno. 37329g

Studentka poszukuje sa-
modzielnego pokoju. Ste-
fania Piechowiak, Margo-
nia, Kościelna 1, tel. 73.
37486g

Gdańsk, mieszkanie 2-po-
kojowe, kwaterekowe,
komfort, zamienie na po-
dobne 3-pokojowe Po-
znań. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 37463g.

Panna pracującą i uczącą
się poszukuje pokoju —
może być wspólny lub
przy starszej osobie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 37433g.

Wrocław, zamienie 3 i pół
pokoju z kuchnią, łazien-
ką we Wrocławiu, na 1
pokój z kuchnią, łazienką
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
37422g.

Panom i uczniom wynaj-
mie pokoje. 82-20 Swa-
rzędz, ul. Orzeszkowej 9.
37412g

Nieruchomości

Działkę budowlaną w Su-
chym Lesie — sprzedam.
Poznań, Jeżycka 35 m. 1.
37138g

Sprzedam dom jednorod-
zinny z garażem na ukoń-
czeniu. Tel. 660-707.
37056g

Kupię dom parterowy —
podpiwniczony lub nowo-
czesnej budowy, wysoki
parter, ewentualnie do
wykończenia. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37177g.

Kupię mały domek mieszk-
alny w Poznaniu lub o-
kolicy. Posiadam większe
mieszkanie, spółdzielcze
do zamiany. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
37180g.

Sprzedam działkę budowl-
aną 985 m², opłotowaną z
altaną murowaną — Po-
znań-Winogrody, ul. Wo-
łodarska 23. Informacja: Po-
znań, Wroniecka 13 m. 2,
Maria Kaszuba, godzina
13-18. 37184g

Sprzedam komfortową
willę jednorodzinną, gara-
żem, w mieście nadgra-
nicznym Gubinie. Możli-
wość dochodowej eksplo-
atacji. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 37255g.

4 ha ziemi (2 działki) —
blisko Poznania przy so-
bie Poznań — Oborniki —
sprzedam. Stacja PKP i
PKS na miejscu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37323g.

Kupię 1 do 2 ha z praw-
em zabudowy, do 30 km
od Poznania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
37331g.

Działka, rozpoczęta budo-
wa, Poznań, Ostrowska —
sprzedam. Tel. 727-95 —
godz. 18-21. 37036g

Zguby Różne

Maluję mieszkania. Tel.
757-55, dzwonić 18-20. 37510g

Wspólniczkę do współpra-
cy w ogrodnictwie przy-
mę na dogodnych warun-
kach. Dogodna komunika-
kacja miejska, z Pozna-
nia 8 km. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
37387g.

W dniu 8. 8. w okolicy
Starego Rynku zaginęła
suszka czarna — pudeł-
średni. Zwrot za wyso-
kim wynagrodzeniem. Te-
lefon 588-70 w godz. wie-
czornych. 37505g

Zaginał cocker-spaniel ru-
dy. Zwrot za wynagro-
dzeniem, ul. Kadecka 9.
37630g

Maluję — konserwuję ryn-
ny. Kurzawski — Trybu-
nalska 24. 36222g

† Dnia 10 sierpnia 1974 r. zmarła w Bo-
gu nasza najdroższa matka, babcia
i ciocia, w 94 roku życia, śp.

STANISŁAWA KOTLARSKA
z d. Czabańska
Msza św. zostanie odprawiona w ko-
ściele Najśw. Zbawiciela, we wtorek, dnia
13 bm. o godz. 9.
Pogrzeb również we wtorek, o godz. 14
na cmentarzu górczyńskim.
W imieniu rodziny
ks. Alfred Kotlarski
Poznań, Fredry 11. 37622g

† Dnia 9 sierpnia 1974 r. zmarł w wie-
ku 78 lat, mój ukochany mąż, ojciec,
teść, dziadek i pradiadek
STANISŁAW ŁUKOWSKI
ppor., powstaniec wielkopolski, odznaczony
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski i Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu w Krzyżownikach.
Zona z rodziną
Poznań, ul. Trzebiatowska 51 m. 1. 37584g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
<

FRASZKI

O POLITYCE

Czasem żart
uwagi wart

O NASERCOWEJ

Waleria — Jana
do waleriana...

WYRZUT

Mówi kropka do kamienia,
że jej kamień nie docenia

OBÓZ

Płonie ognisko w lesie
— wiatr dalej pożar niesie

BANAL

Wiatr zapłatał się w konary.
Wierzba młoda, lecz wiatr
stary.

SPOWIEDZ

Zmrużyła oczęta...
więcej nie pamięta.

CWANIAK

Jest uczciwy i skromny
Kiedy trzeba — przytomny

SZKOT O TEATRZE

Sam
gram

RODZINA

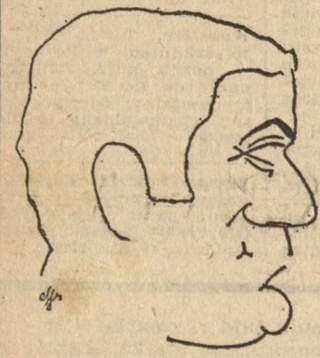
Matka: Wina wina,
że dziecina
Ojciec: Byliśmy sami
i pech był z nami.

NAMIĘTNA

Ma wstyd,
że zbyt.

LEN

Piękny sen miał
śnił, że spał



Aktor scen warszawskich Zbigniew Zapasiewicz w karykaturze Jana Molika

między
WIERSZAMI

Peruwiańska policja wzywała niedawno (za pomocą wszelkich możliwych środków masowego przekazu) do stawienia się w Miejskim Ośrodku Szczepień Przeciw Wściekliznie... jego mości, który włamał się do gorzelni w Limie, a podczas ucieczki ze zrabowanymi pieniędzmi pogryziony został przez wściekłego psa. W komunikacie dodano jednocześnie, iż szczepienie może sprawcy uratować tylko życie, lecz nie zapewni wolności. Jeżeli w dziedzinie szczepień powiedzmy procentach pewien jestem, którą z możliwości wybrał pechowcy włamywacz, to nie mam jakichkolwiek wątpliwości, że w trakcie dokonywania tego wyboru, nie odważyłby się za żadne skarby przypomnieć mu powiedzenia, że „pies to najlepszy przyjaciel człowieka”.

Na mocy najnowszej decyzji władz miejskich San Francisco, mieszkańcy tego miasta płci męskiej, chodząc mogą w strojach kobiet, one zaś — w męskich. Ustawa zakazująca czynienia tego dotychczas, obowiązywała ponad sześć lat. — Nic, tylko pozazdrościć wagi problemów, z jakimi borykają się na co dzień przedstawiciele tamtejszych władz!

W Chicago doszło przed paroma dniami do poważnego wypadku drogowego spowodowanego przez... modne wśród pań buty na wysokiej podszewie — tzw. platformie. Okeza

Horatio Willis był małym włóczęgą i doszedł do wniosku, że najmniej niebezpieczne są dla niego dokładnie zaplanowane napady na małe sklepiki. Jego pomysły były proste, ale skuteczne. Wystrzeliwał sklep, leżący na uboczu, obserwował go przez kilka dni, a następnie dokonywał napadu, zadowalając się niewielkim łupem, przeważnie zawartością kasy.

Na przestrzeni kilku lat udało mu się wiele napadów, a właściciele sklepów, przestuchiwani przez policję, zeznawali zwykle:

— Jak wyglądał napastnik? No, jak tysiące ludzi, którzy codziennie chodzą po ulicach.

Napady przynosiły mu przeważnie dwieście do pięciuset dolarów i w ten sposób pędził swe nieciekawe życie.

Ostatnio obserwował od dwóch tygodni sklep w okolicy Main Street i miał nadzieję, że przyniesie mu to co najmniej tysiąc do tysiąca pięciuset dolarów. Sklep był otwarty do siódmej trzydziści, ale już od kilku minut po szóstej przychodzili nieliczni tylko klienci. Postanowił wejść tam o wpół do siódmej i po dwóch minutach zagarnąć zawartość kasy.

Wieczorem, w dniu w którym zamierzał napadnąć na sklep, zauważył za ladą sklepu nowego subiekta, młodego, wesołego człowieka o szerokim uśmiechu, który zabawił rozmową spóźnionych klientów. Nie uciechyło to Willisowi, ponieważ klienci siedzieli przez to dłużej niż zwykle. Ale o szóstej piętnaście w sklepie był już tylko jeden klient, gruba starsza kobieta, która wyszła na kilka minut przed wpół do siódmej.

Za minutę wpół do siódmej Willis wszedł do sklepu. Wesoły subiekt uśmiechnął się do niego i powiedział:

— Pięknie pana witam. Z przyjemnością mogę panu zaoferować znakomite ubranie z tweedu, importowane z Anglii, i to tylko za 10 dolarów. Naturalnie nie będę ukrywał przed panem, że krawiec nie ustrzegł się pewnego, małego błędu i spodnie mają trzy nogawki.

— Pan żartuje? — zapytał zdziwiony Willis.

— Ale skąd, łaskawy panie. Pozwoli pan, że pokażę panu garnitur — mówiąc to sięgnął

PECH

pod ladę i wyjął stamtąd ubranie tweedowe. Spodnie rzeczywiście miały trzy nogawki, co sprawiło absurdalne zupełnie wrażenie.

— Proszę sobie wyobrazić, że to kosztuje jedynie dwieście dolarów. Gotówką wpłaca pan tylko dziesięć.

— Dość tych idiotyzmów — przerwał mu Willis.

— Mówię zupełnie poważnie — łaskawy panie. To rzeczywiście rzadka okazja.

Willis wyciągnął dziesięć pistolet, który wyglądał jak prawdziwy i powiedział:

— To jest napad.

Uśmiech zniknął z twarzy subiekta.

— Chyba nie mówi pan tego poważnie?

— Jak najpoważniej, chłopcze. Jeżeli nie chce pan posmakować ołowiu, proszę wyciągnąć szufladę i oddać mi zawartość kasy. Jeżeli zrobi pan to szybko i cicho, nie stać się panu nic złego.

Naturalnie — szanowny panie — proszę tylko nie strzelać — subiekt rzucił ubranie z trzema nogawkami i zaczął wyjmować z kasy pieniądze, które Willis upychał po kieszeniach.

— Teraz proszę się położyć i pozostać tak przez pięć minut. Mój kumpel czeka na zewnątrz i gdyby pan się poruszył, będzie natychmiast strzelać.

Naturalnie, proszę pana, naturalnie — powiedział subiekt i rzucił się na podłogę za ladą.

Willis wyszedł ze sklepu i kilka ulic dalej wsiadł do autobusu. W kilka minut później siedł do znanej kregielni i przez pewien czas przyglądał

się grającym. Następnie usiadł przy barze, gdzie zamówił trzy kanapki i piwo. Przy placeniu powiedział do barmana:

— Poszczęściło mi się dzisiaj przy pokerze. Wygrałem sporo forsy.

Potem obejrzał jeszcze następną partię kregli, wypił jeszcze kilka piw i około północy zapłacił za piwa i wyszedł z kregielni.

Policjant rozmawiał przez telefon w budce na rogu ulicy. Kiedy zobaczył Willisowi wyciągnięty z kieszeni fotografię, a następnie podszedł i wpakował Willisowi pistolet między żebra. Potem zadzwonił po samochód policyjny.

Panie władzo — powiedział Willis — musiał pan pomylić mnie z kimś innym. Przez cały wieczór byłem w kregielni. Może pan zapytać... Niechże mi pan powie, co to za fotografia, której się pan tak przygląda?

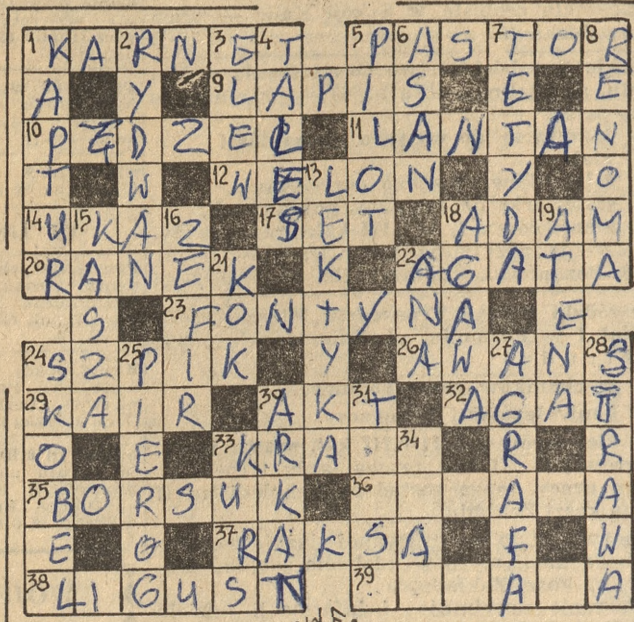
Panśka, pechowcze — powiedział policjant i pokazał mu fotografię, na której widać było, jak pan Horatio Willis mierzy z pistoletu do subiekta. — Setki takich odbitek wykonano natychmiast i rozłożono do wszystkich policjantów, mających służbę w mieście.

— Ale kto u diabła wykonał to zdjęcie — nie mógł zrozumieć Willis?

— To jeszcze nie wszystko — odparł policjant. — W następnym tygodniu zobaczy pana „przy pracy” parę milionów widzów. Sklep, który pan wybrał dla dokonania napadu, był właśnie terenem popularnej audycji telewizyjnej pod nazwą „Ukryta kamera”.

STEVE APRIL

KRZYŻÓWKA NR 31



Poziomo: 1. rodzaj abonentu na imprezy rozrywkowe, 5. duchowny protestancki, 9. azotan srebra, 10. nie tylko do malowania, 11. srebzysty metal stosowany w metalurgii, 12. na głowie panny młodej, 14. dekret carski, 17. zabójca Ozyrysa, 18. z Ewa, 20. przed południem, 22. imię żeńskie, 23. Wojtek na nartach, 24. tkanka wypełniająca jamy licznych kości, w której przebiegają naczynia krwionośne, 26. szczebel wyżej, 29. stolica w Afryce, 30. babka bez niczego, 32. odmiana kwarcu, 33. na boisku, 35. jaźwiec, 36. wpada do Zatoki Botnickiej, 37. nasza aktorka, 38. jaszczurka z Madagaskaru, 39. generał i polityk japoński (1863—1929).

Pionowo: 1. nakrycie głowy w kształcie stożka, 2. wóz dwukolowy w starożytności, 3. uczeń szkoły wojskowej, 4. filozof z Miletu, 5. prowadził wyścigi, 6. waćpan, 7. matka Achillea, 8. sława, rozgłos, 13. „Syrena” na drażkach, 15. na obiad nie tylko w wojsku, 16. tkanina bawełniana słabo wleająca, 18. rośnie dziko, przeważnie w Meksyku, 19. urodziła się

z głowy Zeusa, 21. raczej nie jest modny już na głowie, 22. skrót na receptach, 24. ucho skrzyni nie do noszenia, 25. kapelusznik naziwany farszem, 27. ozdobna zapinka do płaszczy, 28. pożywienie, 30. lasso tatarskie, 31. Walentyna, 32. kolejka, etap, 34. wyspa w archipelagu Tuamotu.

Ułożył:

WŁADYSŁAW FIRLIK

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
NR 30

Poziomo: rokita, spacer, okowita, Agata, karota, on, ano, awans, bawidamek, kalarepa, car, Ruch, ZRA.

Pionowo: rok, Oka, korab, Iwona, Titow, ata, Panama, Ag, Ca, eta, Ra, owal, Ada, Ner, skecz czara, Ikar, Par.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych otrzymują: Zdzisław Mularczyk, ul. Roosevelta 68 m. 6a, 62-200 Gniezno, Ignacy Ptak, ul. Walki Młodych 15, 64-300 Nowy Tomów, M. Cynajek, ul. Wojska Polskiego 17 m. 2, 60-618 Poznań.

Pomysłowi to oni są

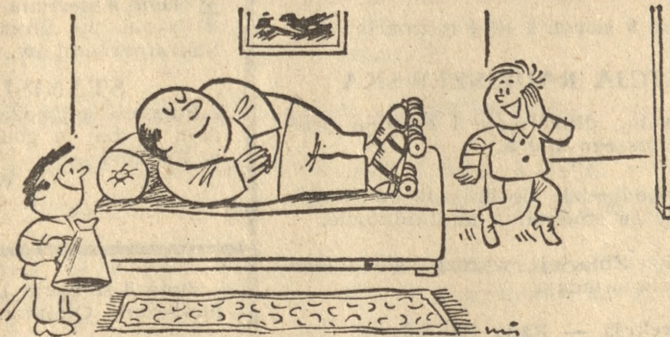
Rys.: GWIDON MIKLASZEWSKI



— Sokole Oko przeprasza i pragnie z tatą wypalić fajkę pokoju!

— Powiesz wreszcie „a”, czy nie?!

— Czy Janek jest w domu?



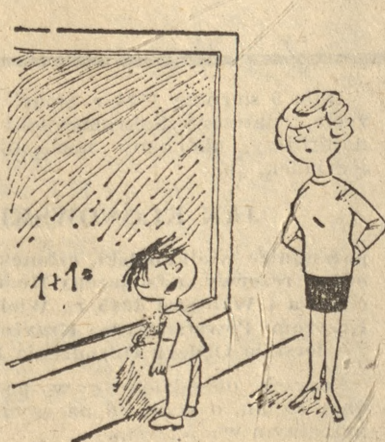
— Będę liczył do trzech i wtedy krzykniesz „Pali się!”



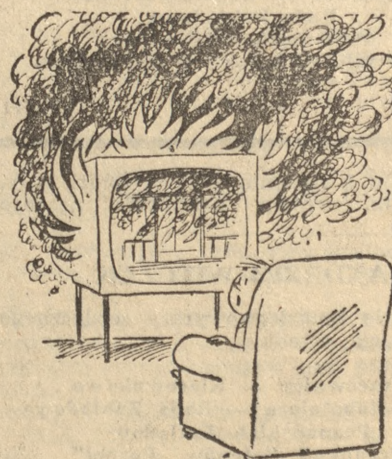
— Jesteś pewien, że ten tyton był świeży?



— To czasem długo trwa zanim wyróżni się palec — ale warto czekać!



— Ledwo się zaczęło i już od razu takie problemy!



— Tato, dom Carthrightów się pali!